№ 25. ВТОРНИКЪ, 28 МАРТА. 1861. WTOREK, 28 MARCA. Nr. 25.

ВИЛЕНСКIЙ ВѢСТНИКЪ

ОФФИЦIАЛЬНАЯ ГАЗЕТА.

„ВИЛЕНСКIЙ ВѢСТНИКЪ“ выходитъ по ВТОРНИКАМЪ и ПЯТНИЦАМЪ.

УСЛОВIЯ ПОДПИСКИ:

Цѣна за годъ	10 р.
„ „ съ пересылкою	12 „
„ за полъ года	5 „
„ „ съ пересылкою	6 „
„ на четверть года	2 „ 50 к.
„ „ съ пересылкою	3 „
„ за 1 мѣсяцъ	1 „

За объявленiя платится за строку 17 к. сер.

Контора редакцiи въ Вильнѣ, на Дворцовой улицѣ, въ Гимназiальномъ домѣ.



KURYER WILEŃSKI

GAZETA URZĘDOWA.

„KURYER WILENSKI“ wychodzi co WTOREK i PIĄTEK.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

Cena roczna	rs. 10
„ „ z przesyłką	„ 12
„ półroczna	„ 5
„ „ z przesyłką	„ 6
„ kwartalna	„ 2 k. 50.
„ „ z przesyłką	„ 3
„ miesięczna	„ 1

Za ogłoszenia płaci się za każdy wiersz druku po kop. 17.

Bióro redakcji w Wilnie, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj), w murach po-uniwersyteckich.

СОДЕРЖАНIЕ:

TREŚĆ:

ВНУТРЕННIЯ ИЗВѢСТIЯ.

С. Петербургъ, 21 марта.

ВЫСОЧАЙШIЙ МАНИФЕСТЪ.

БОЖIЕЮ МИЛОСТIЮ

МЫ, АЛЕКСАНДРЪ ВТОРЫЙ,

ИМПЕРАТОРЪ И САМОДЕРЖЕЦЪ

ВСЕРОССIЙСКIЙ,

ЦАРЬ ПОЛЬСКIЙ, ВЕЛИКIЙ КНЯЗЬ ФИНЛЯНДСКIЙ,

и прочая, и прочая, и прочая.

Въ постоянной заботливости о подданныхъ Нашихъ въ Царствѣ Польскомъ, желая развить и улучшить установленiя сего края, постановили Мы и постановляемъ:

Статья 1-я.

Вмѣсто общаго собранiя варшавскихъ департаментовъ правительствующаго сената, возстановляется государственный совѣтъ Царства Польскаго.

Статья 2-я.

Въ совѣтѣ этомъ присутствуютъ:

1) Главные директоры правительственныхъ коммиссiй и генеральный контролеръ предсѣдательствующiй въ высшей счетной палатѣ, какъ непремѣнные по своимъ званiямъ члены онаго.

2) Члены, призываемые Нами къ постоянному или временному засѣданiю въ семъ совѣтѣ изъ среды епископовъ, или вообще членовъ высшаго духовенства, равно изъ числа предсѣдателей управленiя земскаго кредитнаго общества, и предсѣдателей губернскихъ совѣтовъ, а также и другiя, по Нашему усмотрѣнiю, лица.

Для представленiя объясненiй по подвергаемымъ разсмотрѣнiю совѣта проектамъ законовъ будутъ назначаемы отъ правительства делегаты.

Статья 3-я.

Вѣдѣнiю государственнаго совѣта царства принадлежатъ:

1) Предметы, которые подлежали доселѣ разсмотрѣнiю общаго собранiя варшавскихъ департаментовъ правительствующаго сената.

2) Разсмотрѣнiе годовой росписи доходовъ и расходовъ царства.

3) Разсмотрѣнiе отчетовъ главноначальствующихъ разными частями управленiй о ихъ дѣйствiяхъ по дѣламъ, вѣдѣнiю ихъ ввѣреннымъ, и донесенiй генеральнаго контролера о ревизiи денежныхъ отчетовъ.

4) Разсмотрѣнiе представленiй губернскихъ совѣтовъ о нуждахъ и пользахъ губернiй.

5) Разсмотрѣнiе приносимыхъ совѣту просьбъ и жалобъ на злоупотребленiе служащихъ лицъ и на нарушенiе ими законовъ.

Статья 4-я.

Въ государственномъ совѣтѣ предсѣдательствуетъ намѣстникъ Нашъ въ царствѣ. Въ отсутствiи намѣстника, или когда онъ не можетъ лично присутствовать въ совѣтѣ, вмѣсто его предсѣдательствуетъ одинъ изъ членовъ, особо для исправленiя сей должности въ такихъ случаяхъ Нами назначаемый.

Статья 5-я.

Учреждается правительственная коммиссiя духовныхъ дѣлъ и народнаго просвѣщенiя въ Царствѣ Польскомъ, подъ предсѣдательствомъ главнаго директора, который по своему званiю будетъ и членомъ совѣта управленiя.

Статья 6-я.

Отдѣленiе духовныхъ дѣлъ при правительственной коммиссiи внутреннихъ дѣлъ, съ состоящими приономъ учрежденiями, отдѣляется отъ сей коммиссiи и входитъ въ составъ коммиссiи духовныхъ дѣлъ и народнаго просвѣщенiя.

Статья 7-я.

Въ каждой губернiи и въ каждомъ уѣздѣ царства учреждаются особые, по избранiю, губернскiе и уѣздные совѣты, подъ предсѣдательствомъ лицъ, назначаемыхъ правительствомъ изъ избранныхъ въ оные членовъ.

Статья 8-я.

Предметами совѣщанiй губернскихъ совѣтовъ должны быть нужды и пользы губернiи, какъ-то: развитiе земледѣлiя, народной промышленности и торговли, пути сообщенiя, призрѣнiе бѣдныхъ, больницы, благотворительныя и тюремныя заведенiя, равно работы, имѣющiя цѣлiю общественную пользу О таковыхъ пользахъ и нуждахъ губернiи, совѣтъ можетъ входить съ представленiями къ правительству.

Статья 9-я.

Губернскiе совѣты будутъ созываемы единожды въ теченiе года. День съѣзда и время продолженiя засѣданiй ихъ будутъ опредѣляемы въ актѣ созыва.

Статья 10-я.

Степень участiя уѣздныхъ совѣтовъ въ дѣлахъ мѣстнаго управленiя будетъ опредѣлена безотлагательно особымъ Положенiемъ.

Статья 11-я.

При совѣщанiяхъ губернскихъ и уѣздныхъ совѣтовъ присутствуютъ особые коммиссары отъ правительства. Предположенiя губернскихъ совѣтовъ будутъ излагаемы въ формѣ записки, которая передается коммиссару.

Статья 12-я.

Въ Варшавѣ и въ другихъ значительнѣйшихъ городахъ царства учреждаются городскiе совѣты, съ назначенiемъ членовъ оныхъ по выборамъ.

Статья 13-я.

Городской совѣтъ завѣдываетъ хозяйствомъ города, составляетъ и представляетъ на утвержденiе правительства годовую роспись доходовъ и расходовъ города, принимаетъ въ предѣлахъ его вѣдомства нужныя мѣры для внѣшняго устройства города, имѣетъ наблюденiе за городскими общественными заведенiями и разсматриваетъ всѣ дѣла, предлагаемыя на заключенiе его правительственными властями.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St. Petersburg, 21 marca.

NAJWYŻSZY MANIFEST.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, ALEXANDER DRUGI,

CESARZ I SAMOWŁADCA

WSZECH ROSSYI,

KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻE FINLANDZKI

i t. d., i t. d., i t. d.

W statecznéj troskliwości o Naszych poddanych w Królestwie Polskiém, chcąc rozwinąć i ulepszyć instytucie tego kraju, postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1-szy.

W miejsce ogólnego zebrania Warszawskich departamentów rządzącego senatu, przywraca się rada stanu Królestwa Polskiego.

Artykuł 2-gi.

W radzie téj zasiadają:

1) Główni dyrektorowie kommissij rządowych i kontroler jeneralny prezydujący w najwyższéj izbie obrachunkowéj, jako nieodmienni z miejsc swych jéj członkowie.

2) Członkowie, powoływani przez Nas do stałego lub czasowego zasiadania w téj radzie z grona biskupów, lub w ogólności członków duchowieństwa wyższego, oraz z liczby prezesów zarządu towarzystwa kredytowego ziemskiego, i prezesów rad gubernjalnych, tudzież inne, według Naszéj uwagi, osoby.

Dla składania objaśnień w rzeczach projektów do prawa, rozpatrzeniu rady podlegających, naznaczani będą od rządu delegowani.

Artykuł 3-ci.

Do wiedzy rady stanu królestwa należą:

1) Przedmioty, które podlegały dotychczas rozpatrzeniu ogólnego zebrania Warszawskich departamentów rządzącego senatu.

2) Rozpatrzenie rocznego budżetu dochodów i rozchodów królestwa.

3) Rozpatrzenie sprawozdań głównych naczelników różnych wydziałów zarządu z ich czynności w sprawach ich kierunkowi powierzonych, i doniesień kontrolera jeneralnego o rewizji sprawozdań pieniężnych.

4) Rozpatrzenie przedstawień rad gubernjalnych o potrzebach i pożytkach gubernij.

5) Rozpatrzenie podawanych do rady próśb i skarg na nadużycia osób służących i na naruszenie przez nich prawa.

Artykuł 4-ty.

W radzie stanu prezyduje Nasz namiestnik w królestwie. W czasie niebytności namiestnika, lub kiedy nie może osobiście znajdować się w radzie, zamiast jego prezyduje jeden z członków, osóbno do pełnienia tego obowiązku w takich zdarzeniach przez Nas naznaczany.

Artykuł 5-ty.

Ustanawia się kommisja rządowa spraw duchownych i oświecenia publicznego w Królestwie Polskiém, pod prezydencją dyrektora głównego, który ze swego miejsca będzie też członkiem rady zarządu.

Artykuł 6-ty.

Wydział spraw duchownych przy kommisji rządowéj spraw wewnętrznych, z zostającemi przy nim instytucjami, oddziela się od téj kommisji i wchodzi do składu kommisji spraw duchownych i oświecenia publicznego.

Artykuł 7-my.

W każdéj gubernji i w każdym powiecie królestwa ustanawiają się osóbne z wyborów rady gubernjalne i powiatowe, pod prezydencją osób, z wybranych do nich członków przez rząd naznaczanych.

Artykuł 8-my.

Rady gubernjalne naradzają się nad miejscowemi potrzebami i dobrem gubernji, przedmiotem ich więc są: rozwinienie rolnictwa, narodowego przemysłu i handlu, drogi kommunikacji, przytułek biednych, szpitale, zakłady dobroczynne i więzienia, oraz roboty, dobro ogółu na celu mające. O taki h korzyściach i potrzebach gubernji, rada może wchodzić z przedstawieniami do rządu.

Artykuł 9-ty.

Rady gubernjalne będą zwoływane raz w ciągu roku. Dzień zebrania się i czas trwania ich posiedzeń będą oznaczane w akcie zwołania.

Artykuł 10-ty.

Stopień udziału rad powiatowych w interesach zarządu miejscowego, w osóbnéj Ustawie niezwłócznie oznaczony będzie.

Artykuł 11-ty.

Na naradach rad gubernjalnych i powiatowych zasiadają osóbni kommissarze od rządu. Projekta rad gubernjalnych będą wykładane w formie noty, która wręcza się kommissarzowi.

Artykuł 12-ty.

W Warszawie i w innych znaczniejszych miastach królestwa ustanawiają się rady miejskie, z naznaczeniem ich członków z wyborów.

Artykuł 13-ty.

Rada miejska zawiaduje gospodarstwem miasta, układa i przedstawia do utwierdzenia rządu roczną listę dochodów i rozchodów miasta, przedsiębierze w obrębach swego zawiadywania potrzebne środki ku zewnętrznemu urządzeniu miasta, ma dozór nad publicznemi zakładami miejskiemi i roztrząsa wszystkie sprawy, przez władze rządowe do swéj decyzji podawane.

Статья 14-я.

Намѣстникъ Нашъ въ Царствѣ Польскомъ представитъ Намъ проекты образованія и дальнѣйшаго развитія вышеозначенныхъ постановленій.

Статья 15-я.

Исполненіе сего указа, который долженъ быть внесенъ въ Дневникъ законовъ, возлагаемъ на намѣстника Нашего въ царствѣ.

На подлинномъ Собственною ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА рукою подписано:
„АЛЕКСАНДРЪ.“

Данъ въ С. Петербургѣ, марта 14 (26) дня 1861 года.

МѢСТНОЕ ПОЛОЖЕНІЕ

О ПОЗЕМЕЛЬНОМЪ УСТРОЙСТВѢ КРЕСТЬЯНЪ, ВОДВОРЕННЫХЪ НА ПОМѢЩИЧЬИХЪ ЗЕМЛЯХЪ, ВЪ ГУБЕРНІЯХЪ:

виленской, гродненской, ковенской, минской и части витебской.

42. При разграниченіи угодій соблюдается общее правило, что взамѣнъ отходящихъ отъ крестьянъ земель отводятся имъ смежные съ ихъ угодьями участки, равняющіеся, по возможности, достоинствомъ тѣмъ участкамъ, которые отъ нихъ отходятъ. Для нѣкоторыхъ же частныхъ случаевъ установляются слѣдующія правила:

1) общій одного владѣльца съ крестьянами выгонъ разграничивается такъ, что одна половина его поступаетъ въ пользованіе крестьянъ, а другая половина остается въ непосредственномъ распоряженіи помѣщика;

2) если общій выгонъ такъ великъ, что, при выдѣлѣ изъ него слѣдующей крестьянамъ половины, пришлось бы онаго, на каждый крестьянскій дворъ, болѣе 1000 квадратныхъ саженей, то крестьянамъ выдѣляется часть выгона въ размѣрѣ 1000 кв. саж. на дворъ;

3) если при разграниченіи угодій, необлагаемыя повинностію (ст. 136), но находящіяся среди крестьянскихъ угодій неудобныя для пашни или сѣнокоса пространства могутъ быть выдѣлены, безъ явнаго для крестьянъ неудобства, то такія пространства поступаютъ въ непосредственное распоряженіе помѣщика;

4) если, взамѣнъ лѣсныхъ сѣнокосовъ, о которыхъ упомянуто въ примѣчаніи къ ст. 39-й, не представится возможнымъ отвести одинаковыя по достоинству земли изъ другихъ помѣщичьихъ угодій, то крестьяне, за сіе, должны быть вознаграждены инымъ способомъ; въ крайнемъ случаѣ, сіи лѣсные сѣнокосы могутъ быть обращены въ непосредственное распоряженіе помѣщика, съ освобожденіемъ крестьянъ отъ соразмѣрной части повинностей;

5) огороды, капустники, хмѣльники и коноплянники, не вошедшіе въ составъ усадебныхъ земель, а равно пасѣки, разведенныя въ лѣсахъ или другихъ мѣстахъ, могутъ быть обращены, для уничтоженія чрезполосности, въ непосредственное распоряженіе помѣщика; но крестьянамъ, кромѣ замѣна другою землею, предоставляется безплатное пользованіе сими угодьями въ теченіе трехлѣтняго срока, со времени разграниченія угодій.

43. Требованіе о обязательномъ разграниченіи угодій подается помѣщикомъ Мировому Посреднику, съ приложеніемъ объясненія, какія угодья предполагается обратить изъ крестьянскаго надѣла въ распоряженіе помѣщика и какія, взамѣнъ того, предоставить крестьянамъ. Если у помѣщика имѣется планъ на имѣніе то къ означенному объясненію прилагается планъ (или засвидѣтельствованная съ него копія), по нанесеніи на оный границъ настоящаго пользованія крестьянъ и предполагаемаго разграниченія. Мировой Посредникъ, вслѣдствіе требованія помѣщика, производитъ, вмѣстѣ съ землемѣромъ и добросовѣстными отъ крестьянъ, повѣрку предполагаемаго помѣщикомъ разграниченія угодій, посредствомъ осмотра на мѣстѣ земель и обхода въ натурѣ межъ, границъ и другихъ видимыхъ знаковъ, и за тѣмъ вноситъ предположенія о разграниченіи, съ своимъ заключеніемъ, на разрѣшеніе Уѣзднаго Мироваго Съѣзда. Если по сему предположенію назначаются, на основаніи 4-го пункта предъидущей 42-й статьи, къ отобранію у крестьянъ лѣсные покосы, безъ замѣна оныхъ равнымъ по достоинству количествомъ земли изъ другихъ угодій, то такія предположенія Мировой Посредникъ представляетъ, съ своимъ заключеніемъ, на разрѣшеніе Губернскаго по крестьянскимъ дѣламъ Присутствія. По утвержденіи Уѣзднымъ Мировымъ Съѣздомъ или Губернскимъ Присутствіемъ предположенія о разграниченіи угодій, составляется планъ угодьямъ, отводимымъ въ пользованіе крестьянъ, и производится самый отводъ въ натурѣ, подъ наблюденіемъ Мироваго Посредника.

44. Въ имѣніяхъ, неразмежеванныхъ съ другими владѣльцами, вмѣстѣ съ общимъ размежеваніемъ, производится окончательное разграниченіе помѣщичьихъ и крестьянскихъ угодій, и, если возможно, въ теченіе того же лѣтняго періода, когда будетъ сдѣлано общее размежеваніе, хотя бы сіе размежеваніе послѣдовало и послѣ шестилѣтняго срока. Если бы, въ имѣніи, подлежащемъ размежеванію, внутреннее разграниченіе фольварковыхъ и крестьянскихъ угодій было сдѣлано прежде, то сіе не препятствуетъ общему размежеванію. При этомъ, кромѣ правилъ о межеваніи, соблюдаются правила о разграниченіи угодій.

45. Владѣльцы неразмежеванныхъ дачъ могутъ, по взаимному между собою соглашенію, просить, порядкомъ, установленнымъ въ ст. 43-й, размежевать ихъ дачу, и въ то же время разграничить фольварковыя угодья отъ крестьянскихъ. При этомъ проектъ размежеванія и разграниченія представляется за подписью всѣхъ владѣльцевъ.

46. Во всѣхъ случаяхъ, когда разграниченіе угодій производится по требованію помѣщика, всѣ расходы по сему предмету относятся на счетъ помѣщика.

III. *Перенесеніе крестьянскихъ усадьбъ.*

47. Перенесеніе крестьянскихъ усадьбъ на новыя мѣста, по добровольному соглашенію помѣщика съ крестьянами, засвидѣтельствованному установленнымъ порядкомъ Мировымъ Посредникомъ, при постороннихъ добросовѣстныхъ, допускается безъ всякихъ ограниченій.

48. Помѣщику предоставляется право требовать обязательнаго для крестьянъ перенесенія усадьбъ, безъ согласія на то крестьянъ, въ слѣдующихъ случаяхъ:

1) если крестьянское усадебное строеніе находится ближе 50 саж., а овины, кузницы, или другія, огнемъ дѣйствующія, заведенія — ближе 100 саж. отъ тѣхъ существующихъ помѣщичьихъ строеній, которыя возведены до обнародованія сего Положенія;

2) если внѣ черты селенія или поселка, посреди господскихъ земель, находится отдѣльная крестьянская усадьба, къ которой не пріурочено надѣла полевыми угодьями;

3) если, для разграниченія фольварковыхъ полевыхъ угодій съ крестьянскими, встрѣтится необходимость въ перенесеніи нѣсколькихъ, или всѣхъ усадьбъ селенія или поселка.

Примѣчаніе. Отдѣльныя крестьянскія строенія, не состоящія въ непосредственной связи съ усадьбою, какъ-то: сараи, кузницы, бани, овины и др., могутъ быть переносимы, для удаленія ихъ отъ помѣщичьяго усадебнаго строенія, на указанное выше разстояніе, 50 или 100 саж., безъ перенесенія всей крестьянской усадьбы.

49. Требованіе о обязательномъ перенесеніи крестьянскихъ усадьбъ или отдѣльныхъ строеній помѣщикъ предъявляетъ письменно Мировому Посреднику, съ объясненіемъ причинъ, по коимъ таковое перенесеніе признается необходимымъ, а Мировой Посредникъ представляетъ означенное требованіе на разсмотрѣніе Уѣзднаго Мироваго Съѣзда, который и постановляетъ рѣшеніе. Но въ случаяхъ, указанныхъ во 2 и 3-мъ пунктахъ предъидущей 48-й статьи, рѣшенія Мироваго Съѣзда считаются окончательными только при единогласіи всѣхъ членовъ онаго. Если же такого единогласія не состоится, то дѣло представляется на разрѣшеніе Губернскаго по крестьянскимъ дѣламъ Присутствія.

50. Требованіе о обязательномъ перенесеніи крестьянскихъ усадьбъ и строеній помѣщикъ имѣетъ право заявлять въ теченіе какъ двухъ лѣтъ, назначенныхъ для первоначальнаго утвержденія надѣла, такъ и послѣдующихъ за тѣмъ шести лѣтъ, опредѣленныхъ для разграниченія угодій.

51. Помѣщикъ не имѣетъ права приступить къ обязательному перенесенію крестьянскихъ усадьбъ или отдѣльныхъ строеній, не получивъ на то надлежащаго разрѣшенія.

52. Обязательное перенесеніе крестьянскихъ усадьбъ должно быть непремѣнно окончено въ теченіе трехъ лѣтъ со дня полученія помѣщикомъ разрѣшенія.

53. Болѣе одного раза крестьянская усадьба или отдѣльное строеніе обязательно переносимы быть не могутъ.

54. Обязательное перенесеніе усадьбъ допускается не далѣе, какъ на 10-ть верстъ отъ прежнихъ усадьбъ, и при томъ не иначе, какъ въ предѣлахъ крестьянскаго надѣла: или прежняго, если онъ сохраняется, или того, который отводится при разграниченіи угодій.

55. Мѣсто, назначаемое подъ новыя усадьбы, должно быть непремѣнно пріурочено къ отведенной крестьянамъ пахатной землѣ, и при томъ удобно для поселенія. Если же въ старыхъ усадьбахъ имѣлись коноплянники или огороды, то земля, отводимая подъ новыя усадьбы, должна быть пригодна, при обычной обработкѣ, къ воздѣлыванію конопли и овощей. Впрочемъ, не воспрещается и самимъ крестьянамъ избрать на землѣ, отведенной имъ въ надѣлъ, мѣсто для своего новаго поселенія.

56. На мѣстѣ новаго водворенія крестьянъ, если оно не снабжено въ достаточномъ количествѣ водою, помѣщикъ устроиваетъ, до переселенія крестьянъ, колодцы, запруды, или пруды, съ годною водою, въ достаточномъ количествѣ. Но помѣщикъ освобождается отъ этой обязанности, въ томъ случаѣ, когда на землѣ, отведенной крестьянамъ въ надѣлъ, имѣется естественный водопой и притомъ въ такомъ мѣстѣ, которое, на основаніи двухъ предъидущихъ статей (54 и 55), можетъ быть назначено подъ поселеніе, а между тѣмъ крестьяне изберутъ, для устройства новыхъ усадьбъ, другое, безводное мѣсто.

57. При перенесеніи крестьянскихъ усадьбъ, нарѣзывается подъ новыя усадьбы, въ счетъ крестьянскаго надѣла, такое пространство земли, какое находилось подъ прежними, но, во всякомъ случаѣ, не менѣе 1600 квадр. саж. на каждый дворъ.

Artykuł 14-ty.

Namiestnik Nasz w Królestwie Polskiem przedstawi Nam projekta organizacji i dalszego rozwoju wyżéj wymienionych ustanowień.

Artykuł 15-ty.

Wykonanie niniejszego ukazu, który do Dziennika praw ma być wniesiony, wkładamy na namiestnika Naszego w Królestwie.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano:
„ALEXANDER.„

Dan w S. Petersburgu, marca 14 (26) dnia 1861 roku.

MIEJSCOWA USTAWA

O TERRYTORJALNEM URZĄDZENIU WŁOŚCIAN OSIADŁYCH NA OBYWATELSKICH ZIEMIACH W GUBERNJACH:

WILEŃSKIEJ, GRODZIEŃSKIEJ, KOWIEŃSKIEJ, MIŃSKIEJ I CZĘŚCI WITEBSKIEJ.

42. Przy rozgraniczeniu użytków zachowuje się ogólne prawidło, że w zamian odpadających od włościan gruntów, dają się im przyległe ku ich użytkom uczątski, równéj, ile możności, dobroci z temi uczątskami, które od nich odpadają. Na niektóre zaś szczególne przypadki, ustanawiają się następujące przepisy:

1) wspólny jednego właściciela z włościanami wygon rozgranicza się tak, że jedna jego połowa odchodzi na użytkowanie włościan, a druga połowa zostaje w bezpośredniém władaniu obywatela;

2) jeżeli wspólny wygon jest tak wielki, że wydzielając zeń należną włościanom połowę, przypadłoby z niego na każdą włościańską chatę więcéj niż tysiąc kwadratowych sążni, to włościanom wydziela się część wygonu w rozmiarze 1,000 kwadratowych sążni na chatę;

3) jeżeli przy rozgraniczeniu użytków, nie obciążone powinnością (art. 136), lecz znajdujące się pośród włościańskich użytków, niezdatne do uprawy lub sianokosu przestrzenie, mogą być wydzielone bez widocznéj dla włościan niedogodności, to przestrzenie te przechodzą w bezpośrednie władanie obywatela;

4) jeżeli, w zamian za leśne sianożęcie, o których była wzmianka w uwadze do art. 39-go, nie będzie możności dać jednostajnych co do dobroci gruntów z innych obywatelskich użytków, to włościanie winni być za to wynagrdzeni innym sposobem; w ostatecznym razie te leśne sianożęcie mogą przejść w bezpośrednie władanie obywatela, za oswobodzeniem włościan od odpowiedniéj części powinności;

5) ogrody, kapustniaki, chmielniki i grunta konopne, które nie weszły w skład gruntów siedzibowych, jak również i pasieki, urządzone w lasach lub innych miejscach, mogą, dla zniesienia szachownic, przejść w bezpośrednie władanie obywatela; lecz włościanom, oprócz innych danych w zamian gruntów, służy bezpłatne użytkowanie z tych użytków w ciągu trzyletniego terminu, od czasu rozgraniczenia gruntów.

43. Żądanie o obowiązującém rozgraniczeniu użytków, przekłada obywatel Pośrednikowi Pojednawczemu, objaśniając przytém, jakie użytki z włościańskiego wydziału mają przejść we władanie obywatela, a jakie w zamian ich, mają być dane włościanom. Jeżeli u obywatela znajduje się plan majątku, to do wyż rzeczonego objaśnienia dołącza się plan (lub wierzytelna jego kopja), z oznaczeniem na nim granic teraźniejszego użytkowania włościan i zamierzanego rozgraniczenia. Pośrednik Pojednawczy, w skutek żądania obywatela, sprawdza, łącznie z komornikiem i godnemi wiary włościanami, zamierzane przez obywatela rozgraniczenie użytków, za pomocą obejrzenia na miejscu gruntów i obejścia w naturze miedz, granic i innych widocznych znaków, i po tém wszystkiém oddaje projekt rozgraniczenia z swoim wnioskiem na decyzję Powiatowego Zjazdowego Urzędu. Jeżeli według tego projektu mają być, na zasadzie 4-go punktu poprzedzającego art. 42-go, odebrane od włościan leśne sianożęcie, bez dania w zamian ich równéj co do dobroci ilości ziemi z innych użytków, to projekta takowe Pośrednik Pojednawczy przedstawia ze swoim wnioskiem na rozwiązanie Gubernjalnego do spraw włościańskich Urzędu. Po zatwierdzeniu projektu o rozgraniczeniu użytków przez Powiatowy Zjazdowy lub Gubernjalny Urząd, zdejmuje się plan użytków, które się dają na użytkowanie włościanom, i uskutecznia się ich wytknięcie w naturze, pod dozorem Pośrednika Pojednawczego.

44. W majątkach nierozgraniczonych od innych właścicieli, łącznie z ogólnym pomiarem, uskutecznia się ostateczne rozgraniczenie obywatelskich i włościańskich użytków, i jeśli możność pozwala, w ciągu tegoż samego letniego perjodu, kiedy się będzie odbywać ogólny pomiar, chociażby ten pomiar miał miejsce i po upływie sześcio-letniego terminu. Jeśliby w majątku podległym pomiarowi wewnętrzne rozgraniczenie folwarcznych i włościańskich użytków było zrobione piérwiéj, to nie ma przeszkadzać ogólnemu pomiarowi. Przytém, obok przepisów dla pomiaru, zachowują się prawidła o rozgraniczeniu użytków.

45. Właściciele nierozgraniczonych folwarków, mogą w skutek zobopólnéj między sobą ugody, prosić, koleją w artykule 43-m przepisaną, o pomiar swych folwarków, i jednocześnie o rozgraniczenie folwarcznych użytków od włościańskich. Przy czém składa się projekt pomiaru i rozgraniczenia, podpisany przez wszystkich właścicieli.

46. We wszystkich przypadkach, kiedy rozgraniczenie użytków uskutecznia się na żądanie obywatela, wszystkie koszta w tym względzie idą na rachunek obywatela.

III. *Przeniesienie włościańskich siedzib.*

47. Przeniesienie włościańskich siedzib na nowe miejsce, w skutek dobrowolnéj umowy obywatela z włościanami, poświadczonéj koleją przepisaną przez Pośrednika Pojednawczego, w obecności postronnych godnych wiary osób, pozwala się bez wszelkich ograniczeń.

48. Obywatelowi służy prawo żądania obowiązującego dla włościan przeniesienia siedzib, bez zgodzenia się na to włościan, w następujących przypadkach:

1) jeśli włościańska siedzibna budowla znajduje się bliżéj jak o 50 sążni, a suszarnie, kuźnie lub inne ogniem działające zakłady — bliżéj niż o 100 sążni od istniejących obywatelskich budynków, które zostały wzniesione do ogłoszenia téj Ustawy;

2) jeżeli za obrębem wsi (селенія) lub posiółka (поселка) pomiędzy obywatelskiemi gruntami, znajduje się oddzielna siedziba włościańska, do któréj wydziału z użytków rolnych nie przyłączono;

3) jeżeli przy rozgraniczeniu folwarcznych użytków rolnych od włościańskich, wypadnie koniecznie przenieść niektóre lub wszystkie ze wsi lub posiółka siedziby.

Uwaga. Udzielne zabudowania włościańskie nie połączone bezpośrednio z siedzibą, jako to: stajnie, kuźnie, łaźnie, suszarnie i t. d. w celu odsunięcia takowych od obywatelskich siedzibnych zabudowań, stosownie do powyższych przepisów, mogą być przeniesione o 50 lub 100 sążni, bez przenoszenia całéj włościańskiéj siedziby.

49. Domaganie się obowiązującego przeniesienia włościańskich siedzib lub udzielnych zabudowań, obywatel przekłada piśmiennie Pośrednikowi Pojednawczemu, z wyszczególnieniem powodów, dla których przeniesienie to uznaje za niezbędne, ten zaś składa żądanie takowe dla rozpoznania w Powiatowym Zjazdowym Urzędzie, który postanawia decyzję. Lecz w wypadkach wzmiankowanych w 2-m i 3-m punktach poprzedzającego 48 art., decyzje Zjazdowego Urzędu rozstrzygają ostatecznie tylko przy jednomyślności wszystkich członków Urzędu. Przy niejednomyślności zaś członków, sprawa przechodzi na rozwiązanie do Gubernjalnego Urzędu do spraw włościańskich.

50. Domaganie się obowiązującego przeniesienia siedzib włościańskich i zabudowań, obywatel mocen jest objawić, tak w ciągu dwóch lat naznaczonych dla pierwotnego zatwierdzenia wydziałów, jako też i następnych sześciu lat, w których ma się uskutecznić rozgraniczenie użytków.

51. Obywatel nie ma prawa rozpoczynać obowiązującego przeniesienia siedzib lub oddzielnych zabudowań bez właściwego na to upoważnienia.

52. Obowiązujące przeniesienie siedzib włościańskich, powinno być uskutecznione niedaléj, jak w przeciągu trzech lat, od dnia otrzymania przez obywatela upoważnienia.

53. Włościańska siedziba lub udzielne zabudowanie, więcéj jak jeden raz obowiązująco przeniesione być nie mogą.

54. Obowiązujące przeniesienie siedzib dozwala się nie daléj jak o 10 wiorst od uprzednich siedzib i to nieinaczéj jak w obrębie włościańskiego wydziału: bądź dawniejszego, jeśli się takowy utrzymuje, bądź tego, który się wprowadza przy rozgraniczeniu użytków.

55. Miejscowość pod nowe siedziby wyznaczana, powinna być koniecznie połączona z wydzieloną włościanom oromą ziemią i do tego dogodna ku osiedleniu. Jeśli zaś w uprzednich siedzibach były pola konopne lub ogrody, to i grunta wydzielane pod nowe siedziby powinny być, przy zwykłéj uprawie, dogodne dla konopi i owoców. Jednakże nie wzbrania się i samym włościanom, na wydzielonéj dla nich ziemi, wybierać sobie miejsce pod nową osiadłość.

56. W miejscowości pod nowe siedziby wyznaczonéj, jeśliby się dawał czuć brak dobréj wody, obywatel powinien wprzód nim przesiedlenie nastąpi, pourządzać studnie, zastawki lub stawy, w dostatecznéj ilości dobrą wodę zawierające. Obowiązek zaś takowy nie istnieje w takim razie, jeśli na ziemi, pod wydział dla włościan przeznaczonéj, znajduje się naturalny wodopój, a do tego w takiém miejscu, które podług 54 i 55 art. kwalifikuje się do osiedlenia, gdy tymczasem włościanie wybrali pod nowe siedziby inną bezwodną miejscowość.

57. Przy przeniesieniu siedzib włościańskich wytyka się pod nowe siedziby, na rachunek wydziału włościańskiego, taka ilość ziemi, jaka była pod dawniejszemi siedzibami, lecz nigdy mniéj jak 1600 kwadr. sąż. dla każdéj chaty.

58. Новыя усадьбы для переселяемыхъ крестьянъ должны быть устроены помѣщикомъ, на его собственный счетъ, со всѣми постройками, какія находились въ старыхъ усадьбахъ. При этомъ помѣщику предоставляется, по предварительному соглашенію съ крестьянами, а въ случаѣ, если соглашенія не послѣдуетъ, то съ разрѣшенія Уѣзднаго Мироваго Съѣзда: или устроить новыя усадьбы, оставя въ свою пользу прежнія строенія крестьянъ, или перенести крестьянскія строенія, съ добавкою матеріала, взамѣнъ оказавшагося, при перенесеніи строеній, негоднымъ. При перенесеніи крестьянскихъ строеній, переселяемые крестьяне обязаны содѣйствовать помѣщику перевозкою матеріаловъ и участіемъ въ работахъ при постройкѣ строеній на новыхъ мѣстахъ. Во всякомъ случаѣ, помѣщикъ обязанъ принять мѣры, чтобы переселяемыя семейства не оставались безъ жилища во время перестройки ихъ домовъ.

59. Помѣщикъ можетъ, буде пожелаетъ, вмѣсто устройства на свой счетъ новыхъ усадьбъ, или перенесенія, на свой же счетъ, старыхъ строеній, выдать переселяемымъ крестьянамъ, по соглашенію съ ними, денежное вспомоществованіе. Если, по сему предмету, не состоится добровольнаго соглашенія, то размѣръ вспомоществованія опредѣляется по рѣшенію третейскаго суда, на основаніи правилъ, приложенныхъ къ Положенію о Губернскихъ и Уѣздныхъ по крестьянскимъ дѣламъ Учрежденіяхъ, а если третейскій судъ не состоится, то — по опредѣленію Уѣзднаго Мироваго Съѣзда.

60. Переселенные на новыя мѣста крестьяне имѣютъ право, въ продолженіе трехъ лѣтъ со времени начала ихъ переселенія, пользоваться безвозмездно на старыхъ усадьбахъ прежними своими огородами, коноплянниками и другими воздѣланными мѣстами.

61. Сады и разнаго рода древесныя насажденія, а также крестьянскія каменныя строенія, возведенныя крестьянами на свой счетъ, въ случаѣ обязательнаго перенесенія усадьбъ, поступаютъ въ непосредственное распоряженіе помѣщика, который обязанъ вознаградить за то крестьянъ. Вознагражденіе опредѣляется по взаимному соглашенію помѣщика съ крестьянами; если же такого соглашенія не послѣдуетъ, то дѣло рѣшается порядкомъ, указаннымъ въ ст. 59-й.

62. Если переселяемые крестьяне состоятъ на барщинѣ, то, независимо отъ вспомоществованія, опредѣленнаго въ ст. 56, 58, 59, 60 и 61-й, даются имъ три льготные мѣсяца, въ продолженіе которыхъ они освобождаются отъ всякой работы на помѣщика. Число причитающихся въ эти мѣсяцы рабочихъ дней въ пользу помѣщика исключается изъ общаго числа дней, слѣдующихъ съ крестьянъ помѣщику, по Положенію, за текущій годъ. Оброчные крестьяне получаютъ отъ помѣщика, сверхъ вспомоществованія, указаннаго въ приведенныхъ статьяхъ, особое пособіе, въ томъ случаѣ, если Уѣздный Мировой Съѣздъ, по недостаточному состоянію крестьянъ, признаетъ это нужнымъ. Пособіе сіе можетъ заключаться: или въ разсрочкѣ слѣдующаго съ крестьянъ, въ пользу помѣщика, оброка, за то полугодіе, въ которое производится перенесеніе усадьбъ, или въ единовременномъ сложеніи части сего оброка, но не болѣе какъ за одинъ мѣсяцъ.

63. Запасные магазины и другія общественныя строенія крестьянъ, находящіеся внѣ черты селенія, на фольварковой землѣ, должны быть, если помѣщикъ потребуетъ, перенесены крестьянами, на свой счетъ, на поступившія въ ихъ пользованіе земли, въ продолженіе трехъ лѣтъ со дня заявленія крестьянамъ такого требованія.

64. Если внѣ крестьянскаго надѣла, на фольварковой землѣ, находятся промышленныя или торговыя заведенія крестьянъ, какъ-то: фабрики, заводы, маслобойни, мельницы, лавки и т. п., то находящаяся подъ ними земля цѣнится вдвое противъ усадебной земли въ томъ селеніи, и предоставляется помѣщику право, по собственному его усмотрѣнію, или требовать выкупа оной по означенной оцѣнкѣ, или же предоставить крестьянамъ пользоваться ею, съ платою по 6% съ оцѣночной суммы въ годъ. Въ послѣднемъ случаѣ, по прошествіи извѣстнаго времени (для плетневыхъ строеній—2-хъ, для мазанокъ и глинобитныхъ—6-ти, для деревянныхъ—12-ти лѣтъ, со дня утвержденія сего Положенія), помѣщикъ имѣетъ право требовать переноса съ своей земли означенныхъ строеній, на счетъ того, кому они принадлежатъ. Въ случаѣ несогласія крестьянина ни на выкупъ, ни на пользованіе землею за установленную плату, онъ обязанъ строенія перенесть въ теченіе годоваго срока со дня утвержденія уставной грамоты. Для строеній каменныхъ, или хотя съ однимъ нижнимъ этажемъ каменнымъ, вышеозначенный срокъ увеличивается до 24-хъ лѣтъ, послѣ коихъ помѣщикъ имѣетъ право требовать сломки и свозки строенія, или же можетъ оставить оное за собою по оцѣнкѣ, опредѣляемой порядкомъ, указаннымъ въ ст. 59-й сего Положенія.

ГЛАВА ВТОРАЯ.

О ОБМѢНѢ ЗЕМЕЛЬ И УГОДІЙ.

65. Обмѣнъ участковъ земли, отведенныхъ въ постоянное пользованіе крестьянъ по уставной грамотѣ, на земли, состоящія въ непосредственномъ распоряженіи помѣщика, по полюбовному между нимъ и крестьянами соглашенію, засвидѣтельствованному, установленнымъ порядкомъ, Мировымъ Посредникомъ, при постороннихъ добросовѣстныхъ, допускается во всякое время.

66. Независимо отъ полюбовныхъ соглашеній, помѣщику предоставляется, во всякое время для приведенія въ исполненіе своихъ хозяйственныхъ предпріятій, въ случаяхъ, въ послѣдующей 67-й статьѣ означенныхъ, требовать отъ крестьянъ обмѣна необходимыхъ ему участковъ изъ земли, отведенной въ постоянное пользованіе крестьянъ.

Примѣчаніе. Право обмѣна не распространяется на выкупленныя крестьянами угодья.

67. Обмѣнъ невыкупленныхъ крестьянами полевыхъ земель и угодій допускается въ случаяхъ:

1) открытія, въ земляхъ крестьянскаго надѣла, источниковъ минеральныхъ водъ и цѣнныхъ ископаемыхъ, въ томъ числѣ и торфа;

2) предполагаемаго помѣщикомъ устройства дѣйствующихъ водою: мельницы, фабрики, или инаго промышленнаго заведенія, когда одинъ или оба берега рѣки состоятъ въ пользованіи крестьянъ;

3) неизбѣжности подтопа крестьянскихъ угодій, вслѣдствіе устройства на фольварковой землѣ дѣйствующихъ водою заведеній;

4) необходимости провести по крестьянскимъ угодьямъ канавы: для осушенія или орошенія фольварковыхъ угодій, для устройства дренажа, или для употребленія воды, какъ движущей силы;

5) необходимости провести по крестьянскимъ угодьямъ дорогу или прогонъ;

6) предпринимаемаго помѣщикомъ устройства, на крестьянскихъ угодьяхъ, пристани или перевоза.

68. Обмѣнъ усадебныхъ крестьянскихъ угодій, состоящихъ въ подворномъ пользованіи домохозяевъ, по требованію помѣщика, разрѣшается только въ случаяхъ, указанныхъ въ пунктахъ 1, 2 и 3-мъ предъидущей 67-й статьи; но обмѣнъ выпусковъ допускается во всѣхъ, въ ст. 67-й исчисленныхъ случаяхъ.

Примѣчаніе. Открытіе торфа признается достаточнымъ поводомъ для обмѣна полевыхъ и другихъ угодій, а равно выпусковъ, но не остальныхъ усадебныхъ земель, состоящихъ въ подворномъ пользованіи.

69. При обмѣнѣ земель и угодій соблюдаются слѣдующія правила:

1) крестьянамъ, взамѣнъ отходящихъ отъ нихъ участковъ земли, непремѣнно отводятся, изъ смежныхъ съ ихъ угодьями земель, другіе, равные по достоинству, участки;

2) сверхъ того, крестьяне вознаграждаются и за тѣ стѣсненія и убытки, коимъ они могутъ подвергнуться въ своемъ хозяйствѣ, вслѣдствіе отобранія отведенной въ ихъ пользованіе земли;

3) назначенная къ отрѣзкѣ отъ крестьянъ, для хозяйственнаго предпріятія помѣщика, земля поступаетъ въ его распоряженіе не прежде, какъ по отводѣ крестьянамъ, взамѣнъ этой земли, другаго участка и по выдачѣ имъ вознагражденія за убытки.

70. Помѣщикъ требованіе свое о обмѣнѣ земель и угодій представляетъ Мировому Посреднику. Въ семъ требованіи помѣщикъ обязанъ объяснить пользу хозяйственнаго предпріятія и необходимость, для приведенія онаго въ исполненіе, отобрать у крестьянъ часть отведенной имъ земли. Къ сему требованію прилагаются: чертежъ обмѣняемыхъ земель и угодій и примѣрная оныхъ оцѣнка. Мировой Посредникъ вноситъ предположеніе о обмѣнѣ, съ своимъ заключеніемъ, на разрѣшеніе Уѣзднаго Мироваго Съѣзда. Рѣшенія Мироваго Съѣзда считаются окончательными тогда только, когда постановлены единогласно всѣми членами онаго. Если же такого единогласія не состоится, то дѣло представляется на разрѣшеніе Губернскаго по крестьянскимъ дѣламъ Присутствія.

ГЛАВА ТРЕТІЯ.

О ПОЛЬЗОВАНІИ ЗЕМЛЕЮ И ДРУГИМИ УГОДЬЯМИ.

ОТДѢЛЕНІЕ ПЕРВОЕ.

О ПРАВѢ ПОЛЬЗОВАНІЯ ВООБЩЕ.

71. Земля, отведенная на основаніи уставной грамоты въ крестьянскій надѣлъ, остается, за установленныя повинности, въ постоянномъ пользованіи крестьянъ.

72. Крестьяне могутъ употреблять отведенную въ ихъ пользованіе землю подъ посѣвы, насажденія, покосъ, или пастбище, по своему усмотрѣнію, съ нижеслѣдующими лишь ограниченіями:

1) Дороги, проѣзжіе проулки и прогоны для скота должны оставаться свободными для всеобщаго употребленія, и потому крестьяне не могутъ ихъ запахивать, засаживать а также застроивать.

2) Безъ согласія помѣщика крестьяне не должны: а) распахивать, засаживать, или раскапывать выгоны, состоящіе въ общемъ и нераздѣльномъ пользованіи крестьянъ и помѣщика; б) отступать отъ принятаго сѣвооборота, впредь до разграниченія крестьянскихъ угодій съ помѣщичьими, тамъ, гдѣ крестьянскія поля находятся въ чрезполосности съ фольварковыми.

3) Безъ согласія общества никто изъ домохозяевъ не можетъ ни застроивать, ни обращать подъ хозяйственную обработку выпуски и другія части крестьянскаго надѣла, состоящія въ общемъ пользованіи всѣхъ крестьянъ.

58. Nowe siedziby dla mających się przenosić włościan, obywatel powinien urządzić własnym kosztem, ze wszelkiemi zabudowaniami, jakie były w dawnych siedzibach. Dozwala się obok tego obywatelowi, na mocy wstępnéj ugody z włościanami, a w razie gdyby ugoda nie stanęła, z upoważnienia Powiatowego Zjazdowego Urzędu: albo urządzić nowe siedziby, zachowując uprzednie w swojém posiadaniu, albo też przenieść zabudowania włościańskie, zastępując nowym nieużyteczny dla przeniesienia materjał. Przesiedlani włościanie, obowiązani są dopomagać obywatelowi w przewózce materjałów, uczęstniczyć w robotach przy postawieniu budowli na nowych miejscach. W każdym zaś wypadku, obywatel obowiązany jest przedsięwziąć środki, ażeby przesiedlane familje nie zostawały bez mieszkania podczas przebudowania ich domów.

59. Obywatel może, skoro to jest jego życzeniem, zamiast urządzenia na swój koszt nowych siedzib lub przenoszenia swoim kosztem starych zabudowań, za wspólną z przesiedlanemi włościanami ugodą, dać im pieniężną zapomogę. Jeśliby w tym względzie nie stanęła dobrowolna ugoda, wówczas wysokość zapomogi, wskazuje decyzja sądu polubownego, na mocy dodatkowych przepisów do Ustawy Gubernjalnych i Powiatowych Instytucij do spraw włościańskich, a gdyby sąd polubowny nie miał miejsca—więc na mocy decyzji Powiatowego Zjazdowego Urzędu.

60. Przesiedleni na nowe miejsca włościanie, mają prawo, w przeciągu trzech lat, licząc od pierwszéj chwili swego przesiedlenia, użytkować bezpłatnie na starych siedzibach, ze swych dawniejszych ogrodów, pól konopnych i innych obrabianych przez się gruntów.

61. Sady i wszelkie plantacje drzew, jako też włościańskie murowane budowle, kosztem włościan wzniesione, w razie obowiązującego przeniesienia siedzib, przechodzą w bezpośrednią rozporządzalność obywatela, który powinien za takowe wynagrodzić włościan. Wynagrodzenie następuje w skutek zobopólnéj umowy obywatela z włościanami; gdyby zaś ugoda nie stanęła, wówczas sprawa rozstrzyga się koleją wzmiankowaną w art. 59-m.

62. Jeżeli przesiedlani włościanie są pańszczyznowi, to niezależnie od wskazanéj w art. 56, 58, 59, 60 i 61-m zapomogi, dają się im ulgi przez trzy miesiące, w przeciągu których włościanie wolni są od wszelkiéj dla obywatela robocizny. Liczba przypadających obywatelowi, w ciągu tych trzech miesięcy, dni roboczych na korzyść obywatela, wytrąca się z ogólnéj liczby dni, podług ustawy obywatelowi od włościan, za rok bieżący, należnych. Włościanie czynszowi, oprócz wzmiankowanéj w powyższych artykułach zapomogi, otrzymują jeszcze osóbny zasiłek wtedy, gdy Powiatowy Zjazdowy Urząd, bacząc na biedny stan włościan, uzna zasiłek takowy za niezbędny. Zasiłek taki może się zawierać: bądź w rozłożeniu na raty, przypadającego na korzyść obywatela od włościan czynszu, za to półrocze, w którém odbywa się przeniesienie siedzib, bądź w jednorazowém potrąceniu pewnéj części tegoż czynszu, lecz nie więcéj jak za jeden miesiąc.

63. Magazyny zapasowe i inne gromadzkie budowle włościan, za obrębem wsi, na folwarcznych gruntach pobudowane, na żądanie obywatela powinny być kosztem włościan, na grunta które do ich używalności przeszły, przeniesione, w przeciągu trzech lat od daty oznajmienia włościanom o takowém zażądaniu.

64. Jeżeli, za obrębem wydziału włościańskiego, na folwarcznych gruntach, znajdują się przemysłowe lub handlowe zakłady włościan, np. fabryki, rękodzielnie, olejarnie, młyny, sklepy i t. d., to zajmowana przez nie ziemia szacuje się we dwójnasób, stosunkowo do ziemi siedzibnéj tejże wsi, i wówczas obywatel, podług własnego uznania, ma prawo: albo żądać wykupna takowéj, wedle powyższego szacunku, albo też zostawić ją w używalności włościan, za opłatą po 6% rocznie od szacunkowéj summy. W ostatnim razie po upływie pewnego czasu (dla plecionych budowli (плетневыхъ)—2-ch, dla lepianek (мазанки) i bitych z gliny—6-ciu, dla drewnianych 12-u lat, licząc od dnia zatwierdzenia niniejszéj Ustawy), obywatel mocen jest żądać przeniesienia powyższych budynków ze swéj ziemi, na koszt właścicieli. Jeśli zaś włościanin nie przystaje ani na wykupno, ani też na użytkowanie z ziemi za ustanowioną opłatą, wówczas obowiązuje się do przeniesienia budowli w przeciągu jednego roku od dnia zatwierdzenia listu nadawczego (уставной грамоты). Dla budynków murowanych, lub też z jednem dolném piętrem murowaném, powyższy termin zwiększa się do 24-ch lat, po upływie jakowych obywatel mocen jest, żądać zniesienia i przewiezienia budynku, albo też zatrzymać takowy dla siebie, podług szacunku określonego koleją w art. 59 Ustawy niniejszéj wskazaną.

ROZDZIAŁ WTÓRY.

O ZAMIANIE GRUNTÓW I UŻYTKÓW.

65. Zamiana uczątków ziemi, z mocy listu nadawczego włościanom na stałe użytkowanie wydzielonych, na grunta w bezpośredniéj rozporządzalności obywatela zostające, może być w każdym czasie dozwoloną, skoro tylko pomiędzy zamieniającymi stanęła dobrowolna ugoda, należytą koleją przez Pośrednika Pojednawczego, w obec wiarogodnych osób zaświadczona.

66. Nie zważając na polubowne ugody, obywatel mocen jest w każdym czasie, dla uskutecznienia swych gospodarczych przedsięwzięć, w wydarzeniach w następującym 67-m artykule przewidzianych, domagać się od włościan zamiany potrzebnych dla niego uczątków z gruntów na stałą używalność włościanom wydzielonych.

Uwaga. Prawo zamiany nie rozciąga się na wykupione już przez włościan użytki.

67. Zamiana niewykupionych przez włościan rolnych gruntów i użytków ma być dozwoloną w zdarzeniach następujących:

1) jeżeli na wydzielonych włościanom gruntach odkryją się żrodła wód mineralnych i cenne wykopaliska, w tejże liczbie torf;

2) jeżeli obywatel ma zamiar urządzać działające siłą wody: młyny, fabryki lub inne przemysłowe zakłady, na takich rzekach, których jeden lub obydwa brzegi zostają w używalności włościan;

3) w razie nieuchronnego zatopienia włościańskich użytków, wynikającego w skutek urządzenia na folwarcznych gruntach zakładów siłą wody działających;

4) gdy się wydarzy potrzeba przerznąć włościańskie użytki kanałami, w celu osuszenia lub irrygacji folwarcznych użytków, dla zastosowania dren lub użycia wody jako siły działającéj;

5) przy nieodzowném odkryciu przez włościańskie użytki drogi lub przepędu;

6) w razie urządzenia na włościańskich użytkach przystani lub przewozu.

68. Zamiana siedzibnych włościańskich użytków, w używalności każdéj włościańskiej chaty zostających, w skutek domagania się obywatela, może być rozwiązaną tylko w razach określonych 1, 2 i 3-cim punktami poprzedzającego 67 artykułu; lecz zamiana wypędów (выпусковъ) może być we wszystkich wzmiankowanych w 67-m art. wypadkach, dozwoloną.

Uwaga. *Odkrycie torfu jest dostateczną pobudką do zamiany rolnych i innych użytków, jako też wypędów (выпусковъ), lecz bynajmniéj nie pozostałych siedzibnych gruntów, w dziedzicznéj używalności chaty (подворномъ пользованіи) zostających.*

69. Przy zamianie gruntów i użytków mają być zachowane następujące przepisy:

1) włościanom, ustępującym na zamianę częś swoich gruntów, powinna być koniecznie wydzielona taka sama część z przyległéj ich użytkom ziemi, i równająca się co do wartości dawniejszemu ich uczątkowi.

2) oprócz tego włościanie winni być wynagrodzeni za niedogodności i straty, poniesione przez nich w gospodarstwie, skutkiem odjęcia wydzielonéj im na użytkowanie ziemi;

3) przeznaczona na odcięcie od włościan, potrzebna dla przedsięwzięć gospodarczych obywatelowi ziemia, nieinaczéj pod jego rozporządzalność przechodzi, jak po wydzieleniu dla włościan w zamian za takową ziemię, innego uczątku—i po uskutecznioném wynagrodzeniu włościan za straty.

70. Żądanie swe co do zamiany gruntów lub użytków, obywatel objawia Pośrednikowi Pojednawczemu. W tém żądaniu ma być wyszczególniona korzyść gospodarczego przedsięwzięcia i konieczność, dla wykonania onego, odjęcia części wydzielonéj włościanom ziemi. Przy tém powinna być dołączona mappa, mających się zamieniać gruntów i szacunek onych w przybliżeniu. Pośrednik Pojednawczy projekt takowéj zamiany, z własną decyzją, składa na rozwiązanie Powiatowego Zjazdowego Urzędu. Postanowienia Zjazdowego Urzędu uważają się za ostateczne, tylko w takim razie, kiedy nastały w skutek jednomyślności wszystkich członków Urzędu. Jeśli ta jednomyślność nie nastąpiła, wówczas sprawa przechodzi na rozstrzygnienie Gubernjalnego do spraw włościańskich Urzędu.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O UŻYWALNOŚCI ZIEMI i DALSZYCH UŻYTKÓW.

DZIAŁ PIERWSZY.

O PRAWIE UŻYTKOWANIA W OGÓLNOŚCI.

71. Ziemia wydzielona włościanom na mocy listu nadawczego, pozostaje, za ustanowione powinności, w stałém tych że włościan użytkowaniu.

72. Włościanie wydzieloną sobie na użytkowanie ziemię mają prawo używać pod zasiewy, plantacje, koszenie lub pastwiska, według własnego uznania, tylko z następującemi ograniczeniami:

1) Drogi, przejazdowe pasy i przepędy dla bydła, powinny służyć swobodnie do powszechnego użytku, przeto włościanie niemogą takowych zaorywać, zasadzać lub zabudowywać.

2) Bez zgodzenia się obywatela włościanie nie powinni: a) zaorywać, zasadzać, lub rozkopywać wygonów (выгоны) zostających w spólnej nierozdzielnéj używalności włościan i obywatela; b) odstępować od przyjętéj rotacji zasiewów, aż do czasu rozgraniczenia włościańskich użytków od obywatelskich, tam gdzie pola włościańskie są w szachownicach z folwarcznemi.

3) Bez zgodzenia się gromady (общества) żaden z gospodarzy nie może zabudowywać ani w inny sposób zarabiać wypędów i innych części wydziału włościańskiego we wspólném użytkowaniu wszystkich włościan zostających.

73. Крестьяне, на состоящихъ въ ихъ постоянномъ пользованіи земляхъ, за исключеніемъ лишь выгоновъ, находящихся въ нераздѣльномъ пользованіи съ помѣщикомъ, могутъ безпрепятственно добывать песокъ, торфъ, глину и простой камень.

Примѣчаніе. На неудобныхъ среди крестьянскаго надѣла земляхъ, какъ необложенныхъ повинностью въ пользу помѣщика, владѣлецъ можетъ распоряжаться по своему усмотрѣнію.

74. Кромѣ безпрепятственнаго употребленія воды для домашнихъ, хозяйственныхъ и промышленныхъ надобностей, крестьяне могутъ пользоваться водами, находящимися въ границахъ ихъ надѣла: для устройства запрудъ и водоемовъ, для проведенія воды въ свои усадьбы и поля, для постановки на рѣкахъ (кромѣ судоходныхъ) мельницъ, приводимыхъ въ движеніе теченіемъ воды, безъ устройства плотинъ и для устройства, нужныхъ для хозяйственныхъ надобностей, малыхъ не торговыхъ пристаней и перевозовъ. На этомъ основаніи, и согласно съ существующими узаконеніями, крестьяне могутъ пользоваться водою, отнюдь не подтопляя сосѣднихъ земель и не причиняя вреда помѣщичьимъ заведеніямъ, приводимымъ въ движеніе водою.

Примѣчаніе. Для устройства вновь запрудъ и водоемовъ и отведенія воды на свои угодья крестьяне испрашиваютъ разрѣшеніе помѣщика; на воспрещеніе имъ отъ помѣщика пользоваться водами, крестьяне могутъ приносить жалобы Мировому Посреднику.

75. Хотя вообще право на рыбныя ловли принадлежитъ, въ предѣлахъ всего имѣнія, помѣщику; но въ тѣхъ имѣніяхъ губерній Виленской, Гродненской, Ковенской и Минской, гдѣ крестьяне пользовались рыбною ловлею, отбывая за оную повинность въ числѣ прочихъ, согласно инвентарю, тамъ пользованіе сіе оставляется за крестьянами, а прежняя инвентарная повинность крестьянъ облегчается на основаніи общихъ, установленныхъ въ семъ Положеніи (ст. 128, 129, 136, 137, 150, 151 и 152) для крестьянскихъ повинностей, правилъ. Кромѣ того, въ означенныхъ губерніяхъ, а равно въ уѣздахъ: Динабургскомъ, Дризенскомъ, Люцинскомъ и Рѣжицкомъ Витебской губерніи, тамъ, гдѣ пользованіе рыбными ловлями составляетъ одно изъ главныхъ средствъ существованія крестьянъ и исполненія возложенныхъ на нихъ повинностей, пользованіе сіе оставляется за крестьянами на тѣхъ условіяхъ, какія опредѣлены будутъ Губернскимъ по крестьянскимъ дѣламъ Присутствіемъ. Повинности за сіе пользованіе должны быть соразмѣрены со средствами крестьянъ и выгодами, коими они пользуются, и отнюдь не должны превышать существующихъ повинностей. Если рыбныя ловли были предоставлены крестьянамъ въ видѣ особой доходной статьи, за особую плату, или на особыхъ условіяхъ, то за такія рыбныя ловли, когда онѣ будутъ оставлены въ пользованіи крестьянъ, они вносятъ сію плату и исполняютъ сіи условія сверхъ повинностей, съ нихъ за надѣлъ слѣдующихъ. (Продолженіе впредь).

73. Włościanie na wydzielonych im na stałe użytkowanie gruntach, z wyjątkiem li wygonów, będących w nierozdzielném z obywatelem użytkowaniu mogą bez przeszkody kopać piasek, torf, glinę i zwyczajny kamień.

Uwaga. Na nieużytkach, pośród wydziału włościańskiego, leżących, jako nieobciążonych żadną względem obywatela powinnością, posiadacz może się rozporządzać dowolnie.

74. Oprócz bezprzeszkodnego użycia wody na domowe, gospodarcze i przemysłowe potrzeby, włościanie mogą jeszcze korzystać z wody znajdującéj się w obrębie ich wydziału, a mianowicie: dla urządzenia zastawek i wodozbiorów, dla sprowadzenia wody na swoje siedziby i pola, dla wybudowania na rzekach (tylko niespławnych) młynów, poruszanych prądem wody, nie stawiając jednak grobli, i dla urządzenia potrzebnych w gospodarstwie małych niehandlowych przystani i przewozów. Na téj zasadzie i na mocy istniejących praw, włościanie mogą korzystać z wody, wcale jednak nie zalewając sąsiednich gruntów, i nie czyniąc szkody obywatelskim zakładom siłą wody działającym.

Uwaga. Urządzać na nowo zastawki, wodozbiory i sprowadzać wodę na swoje grunta, włościanie mają prawo za pozwoleniem obywatela;—gdyby zaś ten ostatni pozwolenia odmawiał, wówczas włościanie zanoszą skargę do Pośrednika Pojednawezego.

75. Jakkolwiek prawo rybołówstwa, w obrębie całéj majętności, należy do obywatela; jednakże w tych majątkach gubernij Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Kowieńskiéj i Mińskiéj, w których włościanie za pewne, w liczbie innych, inwentarzem wskazane powinności, korzystali z rybołówstwa, tam użytkowanie to dla włościan nieustaje, a tylko uprzednia inwentarzowa powinność włościan zmniejsza się na mocy ogólnych niniejszéj Ustawy (art. 128, 129, 136, 137, 150, 151 i 152) o włościańskich powinnościach, przepisów. Oprócz tego w powyższych gubernjach, tudzież w powiatach Dynaburskim, Dryzieńskim, Lucyńskim, Rzeżyckim, gubernji Witebskiéj, gdzie rybołówstwo jest dla włościan jednym z głównych środków exystencji i wypełnienia wkładanych na nich powinności, włościanie korzystają i nadal z niego na tych warunkach, jakie będą przez Gubernjalny do spraw włościańskich Urząd postanowione. Powinności za rybołówstwo powinny być zastosowane do środków włościan i osiąganych przez nich korzyści, lecz wcale niemają przewyższać istniejących powinności. Jeśli zaś włościanie mieli prawo rybołówstwa, jako oddzielny artykuł dochodu, za osóbną opłatą, lub na udzielnych warunkach, wówczas, za pozostawienie przy włościanach prawa użytkowania z rybołówstwa, uiszczać się winni z tejże saméj opłaty, i spełniać udzielne warunki, niezależnie od powinności za wydział ziemi przypadających. (d. c. n.)

— Съ Высочайшаго ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА соизволенія, тай. сов. *Мухановъ* уволенъ, по собственному желанію, отъ должностей главнаго директора, предсѣдательствующаго въ правительственной коммиссіи внутреннихъ и духовныхъ дѣлъ и попечетеля Варшавскаго учебнаго округа.

— Въ слѣдствіе ходатайства Кіевскаго военнаго, Подольскаго и Волынскаго генералъ-губернатора, г. министръ государственныхъ имуществъ входилъ съ представленіемъ въ комитетъ гг. министровъ о дозволеніи дворянамъ Кіевской губерніи учредить въ г. Кіевѣ общество сельскаго хозяйства. ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ, согласно положенію комитета гг. министровъ, Высочайше соизволилъ, въ 27-й день января сего года, на учрежденіе Кіевскаго общества сельскаго хозяйства, при чемъ уставъ онаго удостоился Высочайшаго разсмотрѣнія и утвержденія.

— Высочайшимъ приказомъ по министерству народнаго просвѣщенія, 13-го марта, назначены: членъ совѣта намѣстника Кавказскаго и начальникъ управленія сельскаго хозяйства и промышлености на Кавказѣ и за Кавказомъ, въ званіи камергера, дѣйствительный статскій совѣтникъ баронъ Н и к о л я и—попечителемъ Кіевскаго учебнаго округа, съ увольненіемъ отъ настоящихъ должностей и съ сохраненіемъ придворнаго званія; чиновникъ особыхъ порученій при попечителѣ Варшавскаго учебнаго округа, занимающій также должность члена совѣта Александринскаго института воспитанія дѣвицъ, статскій совѣтникъ П а п л о н с к і й—членомъ совѣта народнаго просвѣщенія въ Царствѣ Польскомъ и визитаторомъ учебныхъ заведеній Варшавскаго учебнаго округа, съ увольненіемъ отъ первой должности.—Попечитель Кіевскаго учебнаго округа, тайный совѣтникъ П и р о г о в ъ—уволенъ, по разстроенному здоровью, отъ сей должности, съ оставленіемъ членомъ главнаго правленія училищъ.

Въ слѣдствіе Высочайшаго разрѣшенія, свиты ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА генералъ-маіоръ Г е ц е в и ч ъ, назначенъ къ временному исправленію должности главнаго директора, предсѣдательствующаго въ правительственной коммиссіи внутреннихъ дѣлъ. (Оф. Г. Ц. П.)

ВИЛЬНО.

Его высокопревосходительство, г. Виленскій военный, Гродненскій и Ковенскій генералъ-губернаторъ, генералъ отъ инфантеріи, генералъ-адъютантъ Владиміръ Ивановичъ *Назимовъ*, 26-го сего мѣсяца уѣхалъ въ г. Вилкоміръ.

— Za Najwyższém JEGO CESARSKIEJ MOŚCI zezwoleniem, radca tajny *Muchanow* uwolniony został, na własne żądanie, od obowiązków głównego dyrektora prezydującego w kommisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych i kuratora Warszawskiego okręgu naukowego.

— W skutek starania się Kijowskiego wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego jenerał-gubernatora, p. minister dóbr państwa wchodził z przedstawieniem do komitetu pp. ministrów o pozwolenie szlachcie gubernji Kijowskiéj zawiązania w Kijowie towarzystwa rolniczego. CESARZ JEGO MOŚĆ, stosownie do postanowienia komitetu pp. ministrów, Najwyżéj zezwolił, 27-go stycznia ter. roku, na zawiązanie Kijowskiego towarzystwa rolniczego, przy czém ustawa tego towarzystwa została Najwyżéj rozpatrzoną i utwierdzoną.

— Przez Najwyższy rozkaz dzienny, w wydziale ministerstwa narodowego oświecenia, 13-go marca, zostali naznaczeni: członek rady namiestnika Kaukazkiego i naczelnik zarządu rolnictwa i przemysłu na Kaukazie i za Kaukazem, w godności szambelana, rzeczywisty radca stann baron N i k o l a i—kuratorem Kijowskiego okręgu naukowego, z uwolnieniem od obowiązków dotychczasowych i z zachowaniem godności szambelana; urzędnik do szczególnych poleceń przy kuratorze Warszawskiego okręgu naukowego, zajmujący także obowiązek członka rady instytutu Aleksandryńskiego wychowania panien, radca stanu P a p ł o ń s k i—członkiem rady oświecenia publicznego w Królestwie Polskiém i wyzytatorem szkół Warszawskiego okręgu naukowego, z uwolnieniem od obowiązku pierwszego.— Kurator Kijowskiego okręgu naukowego, radca tajny P i r o g o w, został uwolniony, dla zrujnowanego zdrowia, od tego obowiązku, z pozostaniem członkiem głównego rządu szkół.

Z Najwyższego rozwiązania, z orszaku JEGO CESARSKIEJ MOSCI jenerał-major G i e c e w i c z, naznaczony zostal pełniącym czasowo obowiązek dyrektora głównego, prezydującego w kommissji rządowéj spraw wewnętrznych. (Of. Gaz. Kr. Pol.)

WILNO.

JW. pan Wileński wojenny, Grodzieński i Kowieński jenerał-gubernator, jenerał-adjutant, jenerał piechoty W. *Nazimow*, d. 26-go t. m. wyjechał do Wiłkomierza.

ОТВѢТЪ

НА СТАТЬЮ ИНЖЕНЕРА, ХОРОШО ЗНАКОМАГО СЪ МѢСТНОСТІЮ ПРИБАЛТІЙСКАГО КРАЯ, ПОМѢЩЕННУЮ ВЪ N. 9 СѢВЕРНОЙ ПЧЕЛЫ ЗА НАСТОЯЩІЙ ГОДЪ. *)

Вернувшись нѣсколько дней тому назадъ изъ 6-ти недѣльнаго своего путешествія по литовскимъ губерніямъ и Волыни, и пересматривая газеты и журналы за послѣднее время, мы совершенно-неожиданно наткнулись, на 4-ой страницѣ N. 9 Сѣверной Пчелы за настоящій годъ, на статью: *Желѣзныя дороги на западъ Россіи!* А, ба! рѣчь и о желѣзныхъ дорогахъ нашего края!—подавай Богъ: потолкуютъ, пожалуй и сдѣлаютъ,—такая мысль промелькнула въ головѣ нашей прежде, чѣмъ мы успѣли замѣтить, что вся эта статья съ столь громкимъ заглавіемъ: *Желѣзныя дороги на западъ Россіи!* широко и съ полнымъ комфортомъ помѣстилась не болѣе, какъ въ двухъ съ небольшимъ столбцахъ крупной печати; вмѣсто же словъ: (*продолженіе впредь*), которыя по сочувствію къ предмету мы готовы были найти въ концѣ статьи, увидѣли прописаннымъ: Вильно, 4-го января. *И. П.скій.* Перенеся за-тѣмъ свой взглядъ на начальныя строки, къ нашему горькому разочарованію прочли слѣдующее:

„Въ Виленскомъ Вѣстникѣ и въ Экономическомъ Указателѣ *опровергаютъ* [?] статью о необходимости пресѣчь пруссакамъ возможность вредить нашей западной торговлѣ. Вотъ что нынѣ сообщаетъ намъ по этому же предмету *одинъ инженеръ, хорошо-знакомый съ мѣстностію прибалтійскаго края.*“

Понимаемъ... предъ нами, слѣдовательно, не что иное, какъ возраженіе на нашъ отзывъ на статью о желѣзной дорогѣ изъ Гродно прямо на Ковно и Либаву, напечатанную въ N. 272 Сѣверной Пчелы за прошлый годъ. Жаль!... а мы то и глаза вытаращили, надѣясь прочесть что-нибудь новинькое, интересное о желанныхъ такъ-давно желанныхъ дорогахъ нашего края. Впрочемъ, какъ знать, далѣе о нихъ быть-можетъ и найдемъ кое-что не малое: вѣдь другому критику взяться - бы только за перо, смотришь, уцѣпился за первое слово, и чуть не цѣлая книга готова; а другому и болѣе того. При геніальномъ умѣ и таковой же способности выражаться коротко и сильно, и въ двухъ столбцахъ крупной печати Сѣверной Пчелы непочемъ не только высказать и новую идею, которая не умретъ никогда, но и развить ее до послѣдняго слова.

Посмотримъ однакожь, что пишетъ изъ Вильно отъ 4-го января, инженеръ, хорошо-знакомый съ мѣстностію прибалтійскаго края:

„Въ Сѣверной Пчелѣ появилась статья перепечатанная въ N. 100 Виленскаго Вѣстника, сущность которой та, что если пруссаки оффиціяльно на провинціяльномъ сеймѣ *такъ сильно* [?] хлопочутъ о томъ, чтобы *привлечь всю* нашу западную торговлю къ своимъ портамъ, то намъ слѣдуетъ быть на сторожѣ, и не выпускать изъ рукъ торговли собственными произведеніями. Для достиженія этой цѣли авторъ предлагаетъ разныя средства, болѣе или менѣе удовлетворительныя (такъ-напримѣръ назначеніе пошлины на вывозный хлѣбъ) и главное устройство желѣзной дороги отъ Гродно на Ковно и Либаву.“

„Казалось -бы, что тутъ нѣтъ ничего *противоестественнаго* (ктожъ споритъ: заблуждаться и не знать чего-либо, совершенно въ натурѣ человѣка) и не соглашаясь съ средствами предлагаемыми статьей Сѣверной Пчелы, нельзя не признать вѣрности основной идеи [т. е. насильно отвлечь естественное движеніе товаровъ по Нѣману и Вислѣ отъ границъ Пруссіи къ Либавѣ]. Но вслѣдъ затѣмъ въ NN 101 и 102 Виленскаго Вѣстника явилась *юмористическо-докторальная* статья, въ которой безъименный авторъ, упрекая всѣхъ пишущихъ о желѣзныхъ дорогахъ въ недостаткѣ новыхъ взглядовъ и въ увлеченіи частною цѣлію доказываетъ, во имя политической экономіи, которая только упоминается *по имени* [?] что идея привлечь *русскую* западную торговлю къ Либавскому порту не имѣетъ смысла (напротивъ имѣетъ *смыслъ* такъ называемой въ экономическомъ мірѣ *личной инерціи*]. Нѣтъ никакой, говоритъ онъ, надобности строить дороги отъ Ковно въ Либаву т. е. соединять (замѣтимъ, чрезъ Ковно) всю нашу юго-западную сѣть съ нашимъ же лучшимъ портомъ, и *не дозволять даже писать о другихъ направленіяхъ, кромѣ избраннаго имъ изъ Пинска чрезъ Бѣлостокъ или Гродно къ Кенигсбергу.*„

Г-нъ инженеръ, хорошо-знакомый съ мѣстностію прибалтійскаго края, объ изящности вашего слога, точности вашихъ выраженій и взглядѣ вашемъ на вопросъ о желѣзныхъ дорогахъ, основанномъ, очевидно, на глубокомъ изученіи положеній экономической науки, мы упоминать не будемъ. Пускай читатель самъ, по приведенной нами выпискѣ изъ вашей статьи [въ которой, скажемъ мимоходомъ, высказанъ впрочемъ весь вашъ взглядъ на трактуемый предметъ] будетъ справедливымъ цѣнителемъ и вашего таланта, и необъятныхъ, по разнымъ отраслямъ человѣческихъ знаній, вашихъ свѣдѣній. Мы позволимъ себѣ обратиться къ вамъ съ одной лишь просьбой: разъяснить намъ слѣдующую не совсѣмъ понятную, вами сказанную фразу, именно: *нѣтъ никакой..... надобности строить дороги отъ Ковно въ Либаву.. и* (должно думать, *нѣтъ* т. е. *тоже никакой надобности*) *не дозволять даже писать о другихъ направленіяхъ, кромѣ избраннаго.... изъ Пинска... и проч.*

Изволите видѣть, г. инженеръ, при скоромъ чтеніи этого періода, безъ словъ нами прибавленныхъ въ скобкахъ, иной можетъ подумать, что мы въ нашей статьѣ высказали ни съ чѣмъ не сообразную мысль, заключающуюся въ томъ, что будто-бы вообще слѣдовало *запрещать писать* о желѣзныхъ дорогахъ!.. Да избавь насъ Боже отъ столь отсталой, хотя къ сожалѣнію, и не совсѣмъ чуждой иныхъ головъ идеи! Напротивъ, мы самымъ категорическимъ образомъ объявляемъ, что и постичь не умѣемъ того, какъ иные могутъ не сознавать всей раціональности литературнаго обсужденія экономическихъ вопросовъ, подобнаго хоть, напримѣръ, тому, какъ одно время обсуживался нашъ крестьянскій вопросъ, по поводу котораго появились даже особыя періодическія специяльныя изданія. Но вотъ оно и то единственное мѣсто, какое мы могли найти въ нашей статьѣ, гдѣ говорится *о писаніи* о желѣзныхъ дорогахъ, именно: „ужь если вы [т. е. авторъ рецензуемой статьи] намъ дѣйствительно желаете добра, *то пишите* въ пользу желѣзной дороги изъ Бѣлостока на Пинскъ и далѣе на Волынь, въ необходимости которой для нашей торговли, мы съ каждымъ годомъ все болѣе убѣждаемся. Вашей же Гродно-Ковно-Либавской дороги, вѣрьте, намъ вовсе не нужно; а дорога изъ Кенигсберга въ Пиллау была-бы очень въ пользу.“... Изъ этихъ словъ, ужь воля ваша, никакъ нельзя вывести заключенія о нашемъ намѣреніи проповѣдывать *запрещеніе писать о желѣзныхъ дорогахъ!..*

Такимъ-образомъ, принимая въ соображеніе вышесказанное, и поелику въ статьѣ вашей, г. инженеръ, вкралась фраза, которая можетъ быть истолкована намъ въ большой вредъ, то мы и рѣшились обратиться къ вамъ же съ просьбой: соизволить намъ заявить нашимъ читателямъ, о совершенномъ съ вашей стороны отреченіи, отъ всякаго умысла сочинять на нашъ счетъ что-либо такое, чего мы ни словомъ, ни даже намекомъ, нигдѣ не высказали, и высказать, по основнымъ своимъ убѣжденіямъ никогда-бы не могли!

А затѣмъ, обращаясь къ нашему читателю, просимъ его, приведенную фразу изъ статьи г. инженера [принимая два отрицанія за утвержденіе] понимать слѣдующимъ образомъ: *нѣтъ никакой надобности строить дороги отъ Ковно въ Либаву, но нѣтъ тоже никакой надобности и запрещать писать о другихъ направленіяхъ, кромѣ линіи изъ Пинска... и проч.*

Сказать по-правдѣ, мы тоже ни по какому случаю не упоминали объ идеи, выраженной здѣсь во второй половинѣ періода, и не знаемъ откуда г. инженеръ заимствовалъ эту фразу, на нашъ счетъ, написанную, какъ говорится, ни къ селу ни къ городу. Ужь не сама-ль собой она подвернулась подъ перо, для красоты слога?!. Да и то сказать, комужь изъ пишущей братіи не доводилось, для округленія иного періода, приписывать безъ особеннаго резона цѣлыя тирады, тѣмъ болѣе въ статьяхъ такого рода, которыя пишутся, какъ-бы на заказъ и наканунѣ ихъ выхода въ свѣтъ; и странно, что всякій-то недосмотръ замѣтишь именно тогда лишь, когда статья уже напечатана, и когда, слѣдовательно, нѣтъ никакой возможности исправить промаха. А каково-же бываетъ, если попадется своя работа на глаза, послѣ довольно-продолжительнаго времени, когда о ней вовсе забудешь: вотъ тогда ужь именно, что называется, всякая лыка въ строку!—говоритежь послѣ этого, что человѣкъ снисходителенъ къ своимъ недостаткамъ! Да какъ не такъ: нѣтсъ, пускай бы теперь, напримѣръ, г. инженеръ, хорошо-знакомый съ мѣстностію прибалтійскаго края, досталъ свою статейку и прочелъ ее со вниманіемъ:—посмотрѣлибъ мы какою онъ нашелъ ее относительно логики и стиля!.. Но пожалуй N 9 Сѣверной Пчелы за настоящій годъ, у васъ, г. инженеръ, давно уже на что-нибудь израсходованъ;—чтожь, хоть оно и измѣняетъ нашъ первоначальный планъ — мы готовы, вамъ прислужиться выпиской, болѣе замѣчательныхъ мѣстъ изъ вашей статьи, начиная, хоть съ фразы болѣе другихъ, подходящей къ фразѣ о двухъ отрицаніяхъ, нами тотчасъ разобранной,.. но нѣтъ, прежде, чтобъ показать съ какою нецеремонностію г. инженеръ перестраиваетъ чужія убѣжденія на свой ладъ, приведемъ слѣдующія строки, нами напечатанныя въ N. 101 Виленскаго Вѣстника за прошлый годъ, и покажемъ какого сорта комментарій сдѣланъ на нихъ для читателей Сѣверной Пчелы.

„...Вамъ видно непочемъ [говорятъ иные торговымъ людямъ нашего края], что между вами и тѣми, которые станутъ изъ вашего зерна, обращеннаго за границей въ муку, печь хлѣбъ и пироги, явится *вредный посредникъ*, какой нибудь пруссакъ?

— А если мы свеземъ свой хлѣбъ въ Либаву [отвѣчаютъ тѣ торговые люди] вы развѣ запретите Пруссіи его у насъ покупать для себя, или *для перепродажи*, въ другія страны, и быть, слѣдовательно, тѣмъ же нашимъ *посредникамъ*?. Но положимъ что Пруссія тогда бы нашего хлѣба не покупала [съ цѣлію т. е. *перепродажи*] то останутся все-таки Данія, Голландія и мало-ли кто другой изъ западныхъ государствъ [т. е. покупающихъ нашъ хлѣбъ тоже *для перепродажи*] и болѣе всѣхъ разумѣется Англія, которая со времени уничтоженія всѣхъ стѣсненій на ввозъ въ нее хлѣба, сдѣлалась по хлѣбной торговлѣ центральнымъ рынкомъ для цѣлой Европы. А въ сбытѣ-то нашего хлѣба изъ южныхъ портовъ за границу развѣ не тоже? изъ всего хлѣба, который оттуда поступаетъ въ потребленіе, хоть скажемъ въ Англію, вѣдь не менѣе 600,000 четвертей, какъ говоритъ Тенгоборскій, идетъ прежде въ Италію, Австрію, Мальту и проч. и потомъ только, при выгодномъ повышеніи цѣнъ *перепродается* въ это государство.“

Вотъ же толкованіе этихъ строкъ, согласное пониманію г. инженера:

„... Чѣмъ непосредственнѣе товаръ переходитъ изъ рукъ производителя въ руки потребителя, тѣмъ больше оба они выигриваютъ. Но господинъ Z. Z. видитъ это не такъ; онъ говоритъ, что вѣдь въ Либавѣ мы будемъ тоже торговать съ голландцами, пруссаками и проч.. Помилуйте, да какъ же иначе? вѣдь продуктъ, назначенный для заграничнаго отпуска, не долженъ быть покупаемъ русскими *потребителями* (русскими потребителями очевидно—*нѣтъ*, но русскими купцами *для перепродажи* иностраннымъ потребителямъ, почемужь и не—*да*?); если хотите вести заграничную торговлю, то непремѣнно должны торговать съ иностранцами (совершенно справедливо; но можетъ прійтись торговать въ то же время и съ русскими, *перепродающими* нашъ хлѣбъ, подобно пруссакамъ и проч., иностраннымъ потребителямъ....)

Читая сказанное здѣсь, въ самомъ дѣлѣ, можетъ показаться, благодаря общимъ мѣстамъ, вставленнымъ то тамъ, то сямъ въ статью, по вдохновенію г. инженера, что онъ говоритъ будто-бы не ради только однихъ звуковъ. Но пріостановитесь, читатель, немного на первой попавшейся тирадѣ, и вы тотчасъ убѣдитась въ противномъ. Да вотъ пожалуй возьмемъ, для примѣра, хоть вышеприведенное, всѣмъ конечно извѣстное общее мѣсто: „*чѣмъ непосредственнѣе товаръ переходитъ изъ рукъ производителя въ руки потребителя, тѣмъ больше оба они выигриваютъ, но* (какъ продолжаетъ инженеръ) г. Z. Z. *видитъ это не такъ.*“.. Вотъ вы и ждете доказательствъ того, что г. Z. Z. дѣйствительно видитъ это не такъ; а между тѣмъ, ни чуть не бывало: ни о какихъ доказательствахъ нѣтъ и помина, а вмѣсто ихъ, говоря словами Гоголя, г. инженера, словно Собакевича, пронесло: полились такіе потоки рѣчей, что только нужно было слушать...

Чтобы читатель могъ самъ повѣрить справедливость этого замѣчанія, мы именно сдѣлали нѣкоторыя изъ статьи г. инженера выписки; но скажемъ мимоходомъ, что все нами до сихъ поръ приведенное, было только цвѣтки, а ягодки-то вотъ гдѣ:

„Принцыпы всѣхъ вообще наукъ выводятся изъ анализа извѣстнаго рода фактовъ и на столько могутъ быть прилагаемы къ практикѣ, на сколько факты подходятъ одни къ другимъ, при одинаковыхъ обстоятельствахъ. *Потому нѣтъ ничего удивительнаго, что смотря по мѣстнымъ обязательнымъ условіямъ, всякій предлагаетъ свое направленіе.*“

Вотъ форма изложенія, которую г. инженеръ находитъ болѣе удобною къ уразумѣнію читателя, въ развитіи вопросовъ о желѣзныхъ дорогахъ,—формы, въ видѣ разговора, принятой нами въ иныхъ мѣстахъ нашей статьи! Чтожь о вкусахъ не спорятъ: одному нравятся тирады столь-ученаго свойства, что самъ чортъ скорѣе себѣ сломитъ ногу, чѣмъ объяснитъ въ чемъ дѣло; а другому, напротивъ, лучше рѣчь хотя бы, по мнѣнію г. инженера, тона и *юмористическо-докторальнаго*, да понятная для всякой безъ гвоздя головы.

Или:

„Наша хлѣбная торговля подвержена большимъ колебаніямъ, особенно количества запроса на хлѣбъ въ Англію и Францію чрезвычайно измѣнчивы и потому не возможно à priori опредѣлить годичнаго запроса въ томъ или другомъ мѣстѣ; *съ устройствомъ желѣзныхъ дорогъ, вѣроятно измѣнятся торговые пути.*“

Въ этой, не мало тоже мудреной, тирадѣ, вмѣсто втораго періода, въ которомъ по складу рѣчи должно, очевидно, подразумѣвать какъ-бы выводъ изъ сказаннаго въ первомъ періодѣ, можно, не только безъ всякаго ущерба смыслу, поставить какія угодно слова, но даже пропустить цѣлый потокъ заносчивой рѣчи Собакевича, хоть напримѣръ о томъ, что умершій Михѣевъ не мечта! Мы очень просимъ г. читателя обратить вниманіе на то, что есть въ самомъ дѣлѣ въ этой фразѣ общаго: между какимъ-то апріорнымъ опредѣленіемъ количества запроса на хлѣбъ и предполагаемымъ измѣненіемъ торговыхъ путей!

Читатель, не имѣя передъ собою N. 9 Сѣверной Пчелы за настоящій годъ, пожалуй однакожь подумаетъ, что эти двѣ нами приведенныя тирады, слѣдуютъ, или, какъ выводъ изъ произнесеннаго сужденія, или, напротивъ, сами служатъ введеніемъ къ дальнѣйшему развитію извѣстной мысли;—ничего не бывало: они попали въ статью, г. инженера, знакомаго съ прибалтійскимъ краемъ, словно невзначай. Обѣ начинаются отъ строки, и за ними рѣчь тоже слѣдуетъ отъ строки, такъ что, рѣшительно, нельзя себѣ дать равно никакого отчета, въ слѣдствіе чего, или ради чего, эти тирады появились, къ смущенію добрыхъ людей, на свѣтъ!

А вотъ посмотрите, господа, на нѣкоторыя мысли, гдѣ политическая экономія упоминаемыя не *по названію*, а *по имени*,—мысли, за ненахожденіе какихъ въ нашей статьѣ, напечатанной въ NN. 101 и 102 Вил. Вѣстн. г. инженеръ изъявляетъ намъ свое неудовольствіе:

„Г. Z.Z. забылъ *о принципѣ* конкуренціи. Нельзя сказать, что торговля *свободна*, если исходъ торговли цѣлаго края, находится въ рукахъ одной заграничной биржи.“ (!)

„Для торговыхъ дорогъ лучшимъ мѣриломъ необходимости можетъ служить то, если найдутся для какого нибудь направленія учредители, *не требующіе гарантіи правительства.*“ (!!)

„Торговымъ людямъ можетъ быть и *все-равно*, какимъ бы путемъ не вести торговлю, но производителю—дѣло другое.“ (!!!)

„Заграничныя цѣны на наши продукты установляются *не русской торговлей*; потому, очевидно, что отъ этого должны страдать наши производители.“ (!!!!)

— Э! да будетъ съ насъ, хотя и многое бы о чемъ, еще сказать было можно!

Дѣльно мыслите, господинъ инженеръ, хорошо-знакомый съ мѣстностію прибалтійскаго края!

Но и Сѣверная-то Пчела, какой медъ собираетъ въ свой улій!

Z. Z.

10 марта 1861 г.

*) Эта статья не могла быть напечатана ранѣе по причинѣ многихъ другихъ статей, бывшихъ на череду. Р.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

POGLĄD OGÓLNY.

Nakoniec posiadamy już mowy hrabiego Cavour, wyrzeczone na posiedzeniach d. 25 i 27 marca w parlamencie włoskim. Wiadomo, że jeden z deputowanych, pan Audinot, zapytał ministrów, co przedsięwzięli w zamiarze założenia stolicy królestwa włoskiego w Rzymie? Telegraf rozniósł wnet po Europie, że hr. Cavour odpowiedział, iż za przyzwoleniem Francji niezwłócznie Rzym opanuje, stolicę do wiecznego miasta przeniesie i władzę duchowną Ojca św. najtrwalszemi rękojmiami otoczy; że tylko czeka na zagłosowanie parlamentu, w którym dniu ta światodziejowa zmiana dokonaną być powinna. Tymczasem rzecz ma się zupełnie inaczéj. „Hr. Cavour zbijał mówców zbyt natarczywie i bezwględnie domagających się zagłosowania doraźnego obalenia władzy świeckiéj; doradzał przyjęcie porządku dziennego, podanego przez pana Buoncompagni, jako jedynie odpowiadającego dążeniom narodowym i potrzebom położenia; bo spółcześnie ogłasza Rzym stolicą Włoch, prawa Ojca św. do zupełnéj i bezwarunkowéj wolności, oraz niezbędność wspólnego działania z Francją, przyrodzoną przedstawicielką społeczności katolickiéj, w tym ogromnym sporze. Hr. Cavour nie wątpi, że ten cel osiągniętym będzie, skoro katolicy dobréj wiary przekonają się, że niezawisłość papieża, oparta na władzy świeckiéj, takiéj, jaka istnieje i koniecznie istnieć musi, jeśliby ją utrzymano, jest pełnem niebezpieczeństwa złudzeniem. Aby zamieniła się w rzeczywistość, potrzeba, żeby władza świecka dostarczała papieżowi bogactw i potęgi. Przeciwnie, przez połączenie Rzymu z Włochami Ojciec św. osiągnie swobody duchowne, o które papiestwo dobija się nadaremnie od trzech wieków i stanie na czele kościoła wolnego w wolnem państwie. Nie są to wcale, tylko obroty krasomówne lub marzenia ducha stronniczego; są to pomysły męża stanu, szukającego pożądanego dla wszystkich rozwiązania téj wielkiéj zawiłości. W istocie, w tych słowach wysokiego spokoju, wyraźnéj życzliwości i niezrównanéj siły, przebija się pewność dójścia do celu, tak dla świata upragnionego.“

Hr. Cavour trzy główne względy miał na baczeniu: naprzód chce przekonać wszystkich, że władza świecka stolicy rzymskiéj w żaden sposób obok postępu ostać się nie może; powtóre, że władza duchowna ojca św. skrępowana doczesnemi względami, nie dozwala używać kościołowi téj najwyższéj swobody, do któréj najniewątpliwsze ma prawo; po trzecie, że Francja w obaleniu jednéj, a dźwignieniu drugiéj władzy, pomocy swojéj nie odmówi. Mimo wzorową przejrzystość mowy hrabiego Cavour, rzecz prosta, iż ostatniego słowa wypowiedzieć niemógł, i że dla ogółu wskazanie drogi, mającéj doprowadzić do tak ogromnego wypadku, nie jest dość jasne. Dajmy, bowiem, że rozumowanie pierwszego ministra włoskiego, iż troska o zachowanie posiadłości ziemskich narażała dwór rzymski na tysiączne upokorzenia, nie będzie dla nikogo wątpliwością, że sam nawet kardynał Antonelli zaprzeczyć mu nie potrafi; zupełnie inaczéj ma się rzecz z drugiem twierdzeniem, co do zapewnienia Ojcu św. rozciąglejszych i najwyższą swobodą otoczonych obrębów, wykonywania władzy duchownéj. Hr. Cavour nie tłumaczy się, na jakich ustępstwach rządów ta odwieczna i najsłuszniéj stolicy św. służąca, swoboda, ma zakwitnąć; ale daje do zrozumienia, że dziś obowiązujące prawodawstwo ulegnie wówczas stanowczéj zmianie. Hr. Cavour utrzymuje, że od r. 1850 był zwolennikiem zasad, które chciałby, aby w całym świecie katolickim w życie wejść mogły i wyraźnie mówi, że statecznie był przeciwnym naruszaniu własności kościelnéj. Na pozór te uręczenia sprzeczne są z zamiarem wyzucia z posiadłości ziemskich Ojca św., wszakże różnica jest widoczna między posiadaniem na zasadzie powszechnego prawa, a majestatem najwyższéj władzy otoczonem. Bądź co bądź, po odczytaniu mowy hrabiego Cavour nie podobna odjąć się temu przekonaniu, że rząd Włoski pewnym jest i siebie i przyzwolenia Francji; że posiada środki podniesienia do najwyższego blasku potęgi duchownéj Ojca św. i że, nakoniec, przedstawi to tak dowodnie i zrozumiale, że cała społeczność katolicka zniewoloną zostanie oddać sprawiedliwość i zamiarom i czynnościom korony Włoskiéj.

Spółcześnie w Paryżu i Wiedniu rozbiegły się wieści o mającéj wkrótce wybuchnąć wojnie między Austrją i Włochami. Powtarzano nawet, że król Wiktor-Emmanuel w poufnym liście oznajmił, iż wkrótce spodziewa się napadu. Ogromny ruch ma panować nad Mincio; jen. Cialdini i wojska będące pod jego dowództwem, z wielkim pośpiechem sprowadzane są na północ. W Wiedniu dzienniki przemawiają w sposób groźny; przypisują Napoleonowi zamiar zapalenia nowéj wojny, bo Austrja oburza się na myśl obalenia władzy świeckiéj papieża; bo wyzucie stolicy św. z jéj posiadłości niweczy na zawsze nadzieję nawet konfederacji Włoskiéj, która jednak jest duszą umowy w Villafranca i traktatu Zurichskiego. Austrja już by dawno wystąpiła, lecz niechce ściągnąć na siebie zarzutu pierwszego wystrzału i dla tego dziwnie jéj na rękę wiadomość o wylądowaniu garibaldystów na brzegach Albanji. Za pierwszym bowiem wtargnieniem ich w granice Dalmacji, usiłować będzie zwalić ten krok na Piemont i przekonać Europę, że ma najsłuszniejsze prawo odwetu. Wszakże to co w Albanji tleje, może wybuchnąć nagłym i potężnym pożarem. Nie jest więc rzeczą obojętną przypatrzyć się bliżéj objawom, które w tym zakącie Turcji Europejskiéj wychylać się z pomroki poczynają.

Podług wszelkiego podobieństwa, działania Włoskiego wodza rozpoczną się na pograniczu Dalmackiem. Ztąd skieruje drogę swoją na północ, gdzie znajdzie powstanie Hercogowińskie w pełnym ogniu. Zasila się ono i szerzy przez spółdziałanie walecznych Brdożan, których zbrojne drużyny gromadnie wpadają w posiadłości tureckie, by dopomagać po bratersku spółplemiennym i spółwierzącym Słowianom. Dotąd powstańcy biorą wszędzie gorę nad Turkami. Najbardziéj przewagi Wukałowicza zwracają na siebie oczy wszystkich.

Opanowawszy Suttorynę, niewielką twierdzę téj części ziemi tureckiéj, która wchodzi w posiadłości austryjackie i przytyka aż do Kattarskiéj zatoki i wyrugowawszy stamtąd turecką załogę, powstańcy otworzyli drogę do morza, skąd oczekują cudzoziemskich posiłkowych zastępów. Zająwszy górzyste przejścia na zachodniéj Czarnogórskiéj granicy, i zniszczywszy tam wielką turecką osadę, otworzyli drogę do Serbji. W Hercogowinie powstańcy spustoszyli miasta: Niewiesiń, Foczę, Taślidżę, Niksicze i posunęli się aż pod bramy Trebinji, gdzie zamknęła się załoga turecka, dowodzona przez Izmaela paszę. Trebińja leży u podnóża Gliwy, na wspaniałéj dolinie, skrapianéj nadzwyczaj bystrą rzeczką Trebisznicą, która, według wyrażenia miejscowego, płynie „z jamy w jamę,“ t. j z jaskini w jaskinię; istotnie wypływając z gór w Bileczy, wpada pod ziemię na końcu Popowego pola, pod wsią Utowem. Ludność Trebinji składa się z mahometanów, cyganów i chrześcijan; ci ostatni są w mniejszości. Trebinja nędznie jest obwarowana; otacza ją na pół w gruzach leżący wał murowany; wszakże Izmael-pasza słusznie ją wybrał za główne stanowisko swoje, jako jedyny punkt oporu Islama we wschodniéj Hercogowinie. Liczebna większość muzułmanów nad chrześcijanami widoczna jest nie tylko w mieście, ale i w jego okolicach; lecz głębiéj na wschód zaczyna się już czysto chrześcijańska ludność, nieprzyjazna Turkom.

Baszy-buzuki, o zebraniu których pod dowództwo Izmaela-paszy i Derwisz-paszy już wiadomo, połączyli się z kilku bataljonami nizama, t. j. wojsk prawidłowych, w liczbie 7,000 ludzi z Sarajewa, Krainy i kajmakamatu Banieluckiego. Miejscowość Hercogowiny, mającéj stać się widownią wojennych działań, jest niezmiernie trudną dla obrótów prawidłowego wojska; leżąc w pośród gór, okrytych skałami i urwiskami, prawie niedostępną jest dla pieszych i tylko wdrożone miejscowe konie umieją wdrapywać się na te wyżyny i spuszczać się z ich urwisk.

Z tego co się rzekło oczywista, że ta miejscowość tak niedogodna dla obrotów wojsk prawidłowych, wybornie odpowiada warunkom wojny podjazdowéj,— co przemawia za planem, przypisywanym Garibaldiemu.

Zbliżając z sobą te rozmaite okoliczności; zwróciwszy uwagę na świeżą bytność Kaprerskiego samotnika w Turynie i na dwugodzinną rozmowę, mianą z Wiktorem-Emmanuelem; na telegraficzne wiadomości, zwiastujące, że Garibaldi wezwał towarzyszów broni do połączenia się z sobą w początkach kwietnia, zdaje się być widocznem, iż cały ten ruch ochotniczy jest w związku z przewidywaną wojną Włoch z Austrją. Stanowisko, przez włoskiego wodza wybrane, łączy wszystkie warunki powodzenia; bitna ludność albańska, mogąca za pieniądze dostarczyć około 20, lub więcéj nawet tysięcy zbrojnych, zdolna jest nabawić największego kłopotu odwodowe wojsko austryjackie; a jeżeli jeszcze spółcześnie z wojną włoską wybuchną rozruchy w Węgrzech, siłom Niemieckim, rozerwanym na wszystkie strony, trudno byłoby opędzić się nękającemu je zewsząd powstaniu. Zdaje się atoli, że do wojny nie przyjdzie, bo cesarz Napoleon pokój utrzymać pragnie i w plan hr. Cavour, polubownego ułatwienia sprawy rzymskiéj, zdaje się wierzyć. Powtarzają z tego powodu, że rozprawy senatu niezgodne z powagą zgromadzenia,— namiętne a wsteczne, tak cesarza obraziły, iż deputację senatorów, składających mu adress, z najwyższą oziębłością przyjął, co dostojników do tego stopnia strwożyło, iż trafić do drzwi, któremi wyjść należało, nie umieli; przeciwnie, deputacja izby prawodawczéj doznała wielce łaskawego przyjęcia, bo lubo rozprawy były żwawe, a nawet dla rządu cesarskiego dotkliwe, ale wiało z nich życie, chęć rozwoju i postępu, nie zaś, jak w senacie, tęsknota za przeszłością, za powrótem stanu rzeczy, potępionego przez naród i którego wskrzeszenie niezbędnie pociągnąby musiało za sobą upadek dynastji.

W Austrji wszystko jeszcze w odmęcie. Sejm węgierski miał, podług ostatnich wiadomości być otworzonym w Budzie przez hr. Apponyi, sędziego nadwornego. Przedewszystkiém sejm zająć się powinien spisaniem inauguracyjnego dyplomatu, po którego złożeniu w Wiedniu, Franciszek-Józef miał udać się do stolicy Węgier. Środek ten dobrze jest obmyślany; odwraca bowiem niebezpieczeństwa burzy sejmowéj, którą się przesroży pod nieobecność króla. Znowu nagła zmiana zaszła w usposobieniu Kroatów. Po ośmio-wiekowém braterstwie, udało się niesławnéj pamięci Jełaczycowi tak zażalić Kroatów na Węgrów, że do jawnego zerwania przyszło; że krew nawet płynęła. Dziesięcioletnie wspólne uciski zbliżyły do siebie poróżnionych braci; Kroatowie głośno dopomnieli się o powrót do składu korony św. Stefana, tymczasem w widokach hr. Rechberg nowy Jełaczyc, baron Sokczewicz, zasiał kąkol niezgody i przedstawiciele ludności słowiańskiéj zażądali stanowić osobne ciało polityczne, złożone z trzech królestw: Kroacji, Dalmacji i ziemi Słowackiéj. Najskwapliwiéj przyjęto to żądanie w Wiedniu. Sejm, który ostatecznie miał je wprowadzić w życie, już jest zwołany; w tém wyszło pismo znakomitego Franciszka Deaka, jednego z pierwszych węgierskich mężów stanu, pismo tak mądre, a pojednawcze, że w Kroacji zupełny zwrót umysłów ku związkowi z Węgrami wywołało. Nadto, nieszczerość ministrów niemieckich głęboko zakrwawiła otwarte słowiańskie dusze Kroackie. Skutkiem dawnego urządzenia na pograniczu tureckiém, zaprowadzone są osady wojenne, około 1,700,000 głów liczące. Téj zbrojnéj ludności poruczono zasłaniać cesarstwo od napaści tureckich. Zasługi téj Kroackiéj pogranicznéj straży i w wojnach z muzułmanami i we wszystkich wojnach europejskich cesarstwa, są ogromne; męztwo jéj niezrównane; słowem Kroaci graniczni są kwiatem i siłą austryjackiego oręża. Owóż, gdy przyszło do złożenia nowego politycznego ciała, z trzech królestw spojonego, gabinet wiedeński nie chciał dozwolić, aby osady wojenne, rodem, językiem, spólnością kościoła, do Kroacji należące, do spólności praw obywatelskich zostali przypuszczeni. Lękali się snać Niemcy, aby nowe słowiańskie państwo, posiadające w swym składzie 100,000 bitnego żołnierza, nie stało się w danym czasie groźném i dla tego nie zezwolili ani na wybory posłów na sejm w osadach wojskowych, ani na rozciągnienie na też osady ogólnych praw krajowych. Depesza telegraficzna doniosła o zaburzeniach w Zagrzebiu — o tém, że do rozlewu krwi przyszło, ale na bliższych wyjaśnieniach i powodu i znaczenia rozruchów, dotąd zbywa.

Sejm Galicyjski zwołany był na d. 6 kwietnia; dla przypadających jednak mało co przedtém świąt starozakonnych, wybory uskutecznić się nie mogły; pomkniono więc otwarcie sejmu do d. 15 tegoż miesiąca. Krążą już listy przyszłych dożywotnich i dziedzicznych członków izby panów rady cesarstwa, z królestw Galicji, Lodomerji, tudzież w. księstwa Krakowskiego; wymieniony jest jeden tylko dziedziczny uczęstnik téj izby, a mianowicie książe Jerzy Lubomirski, ordynat na Przeworsku, opiekun zakładu imienia Ossolińskich.

Wkrótce oczekiwać należy z Wiednia najważniejszych wiadomości, bo w zanadrzu cesarskiego austrjackiego płaszcza, spoczywa dziś albo miecz wojny, albo gałązka oliwna pokoju!

WYJĄTKI

ZE WSPOMNIEŃ

O JÓZEFIE FRANKU,

s. p. professora Michała Homolickiego.

W roku 1820, przed kontraktami święto-Jerskiemi, przybyła do Wilna zawołana owa Catalani, z mężem swym, niejakim Valabregue, wielkim oryginałem i synowicą Wolicką. Wnet rozbiegło się z Wilna mnóstwo gońców na wszystkie strony, donoszących o przyjeździe królowéj śpiewu i śpiewaczki królów (bo tak ją nazywano), i o czasie dwóch koncertów *), które wydawać miała w sali dawniejszego pałacu gubernatorów cywilnych. Zewsząd kwapiono się do Wilna tak tłumnie, że na stacjach pocztowych zabrakło koni.

Słusznego wzrostu, mocnéj i udatnéj budowy ciała, oliwkowéj cery Włoszka, w całém obejściu się swojém okazująca znajomość wielkiego świata, upraszała Franka, z którego żoną prędko się zaprzyjaźniła, ażeby jéj, przy wchodzeniu do sali koncertowéj i ukazaniu się publiczności, przy wstępowaniu na urządzone, dwustopniowe, okrągłe wzniesienie (estradę) i z niego zstępowaniu, włoskim obyczajem, niby jak rękodajny kawaler towarzyszył. Chociaż nie mógł odmówić prośbie tak sławnéj artystki, ale sam czuł to dobrze i z tém się nie tai, że taka posługa nie zupełnie się zgadzała z ważnością stanowiska i urzędu, jakie w społeczności zajmował. Miała przy sobie kapelmistrza Lemoch, jak mówiono, w Krzemieńcu przyjętego, który kierował bardzo szczupłą, ale wybraną orkiestrą, do jakiéj chciała się ograniczyć.

Na pierwszym koncercie śpiewała arje: Dunque sivada Guglielmi'ego; Placida campagna Puccity; Mio bene Portogalla i warjacje Rodego. Po każdéj arji, zasiadała w gronie najpierwszych dam litewskich, które dla niéj zatrzymywały miejsce i z którémi swobodną prowadziła rozmowę. Wypoczynki te trwały tak długo, a błyskotliwe arje pani Catalani migały się i przelatywały z taką szybkością, że śpiew jéj, w całym koncercie, nie trwał nad trzydzieści najwięcéj może minut. Że zaś i od biletu wejścia płacono po zł. polskich trzydzieści, niektórzy więc z drobniejszéj szlachty kontraktowéj, wiedzeni podobno, nie tak lubownictwem i znawstwem, jako raczéj prostą ciekawością, skrzętnie wyliczyli, że każda minuta śpiewu pani Catalani, kosztowała każdego ze słuchaczów po złotemu.

Na drugim koncercie śpiewała arje: Ombra da orata Zingarellego; Della tromba Puccity; warjacje na arją Sul margine d'un rio, hymn God save the King, i znowu powtórzyła warjacje Rodego, a to, na wyraźne żadanie publiczności **), ale nie Franka, który nie cierpiał warjacij w śpiewie, jak przeciwnie lubił je w muzyce instrumentalnéj.

Talent pani Catalani, pomimo nadzwyczajną i prawie srebrną dźwięczność organu, a potęgę, rozległość i szczególniejszą czystość głosu, pomimo silne wrażenie, które za pierwszém zaraz usłyszeniem wywarł na tak biegłego, jakim był Frank, znawcę i ceniciela, nie ze wszystkiém jednak odpowiedział jego oczekiwaniu, ani téż, jak mu się zdawało, w pełni dorównywał tak powszechnie słynącéj, tak rozgłośnéj wziętości. Znawcze jego oszacowanie i ocenienie zamyka ogólnym wnioskiem: że śpiew pani Catalani zdejmował podziwieniem, ale nie wzruszał i nie chwytał za serce: Son chant surprenait, mais n'allait pas au koeur. Co zaś najwięcéj nie podobało się Frankowi, że Catalani miała zwyczaj nadawać szybki ruch podnoszenia się i zniżania, albo wahania się i kołysania szczęce dolnéj w ruladach i trelach, które przez to przybierały niejakieś podobieństwo do szczekania albo skowyczenia psa uderzonego.

Publiczność wileńska nie dostrzegła takich niedostatków. Z wielkiemi owszem oklaskami i zapałem przyjęła oba koncerta rozsławionéj śpiewaczki, które przyniosły jéj tysiąc trzysta czerwonych złotych.

Bardzo skroma, gładka i obciśle opadająca suknia pani Catalani, z jakiéjś mienionéj, ciemno-zielonawéj i niby wypłowiałéj materji, w któréj widziałem ją na drugim już koncercie, dziwnie odbijała od blasku hrylantów, jaśniejących na bogatéj przepasce i dyademie.

Nieprzezorne Towarzystwo Dobroczynności posłało kwestarki do pani Catalani wnet po jéj przybyciu, kiedy jeszcze ani złamanego szeląga w Wilnie nie zarobiła. Dostały, prawda, dziesięć talarów; aie natrętność niewczesna tak zraziła artystkę, że potém nie chciała już wydać umyślnego koncertu na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, do czego Frank naprózno ją namawiał ***). Natomiast posłała dwieście dukatów urzędowi policyjnemu, dla uwolnienia za drobniejsze długi uwięzionych. Autor pamiętników z pewném niedowierzaniem zapytuje: czy ta szlachetna ofiara dosięgła swego celu?

Na obiedzie, przez Franka danym dla Catalani, na który, prócz senatora księcia Michała Ogińskiego, zaprosił i innych celniejszych lubowników muzyki, osobliwie smakowały jéj przewyborne pstrągi (łososiopstrągi?) z Wilji. Zdziwiła się, kiedy jéj powiedziano, że mieszkańcy używają tych ryb niemal w same tylko dni postne i nie wszyscy nawet znają się na ich wartości. Nawzajem wielu zadziwił inny, szczególniejszy gust pani Catalani. Przechadzając się bowiem w towarzystwie Franka i drugich jeszcze osób, po Sapieżyńskim ogrodzie, chciwie zjadała mrówki, na których tam wówczas nie zbywało, po oderwaniu im wprzód główek. Przez ciekawość skosztował ich i Frank, i wydały mu się dość przyjemnego, kwaskowatego smaku ****). Ale, co nie żartem obchodzić może śpiewaków i śpiewaczki, to zwierzenie się pani Catalani, że nic tak nie odświeża, nie wzmacnia i nie utrzymuje w czerstwości głosu, jak miazga strączystego owocu kassji cewkowatéj albo piszczelistéj (Cassia fistula), który téż na wszystkich koncertach swoich zawsze miała przy sobie i po każdéj arji kosztowała go, albo raczéj smoktała po trosze.

Gościnny Frank dał jeszcze i wieczór dla pani Catalani, na którym pani Frankowa wyprowadziła przed nią młode swe uczennice. Wiedziała już o nich Catalani: gdyż na oba koncerta swoje przysłała im była bilety bezpłatne. Biedne panienki drżały na samą myśl, że mają śpiewać w obliczu tak wielkiéj artystki. Przychylnie i uprzejmie ośmieliła je i dodała zachęty pobłażającemi pochwałami. Frank, nauczony doświadczeniem, miał sobie za prawidło, nigdy nie wyzywać lub nie upraszać natrętnie wirtuozów do popisania się ze swemi talentami w jego domu. Szczególniéj zaś pamiętał o wadzie wspólnéj wszystkim śpiewakom, przez samego już Horacego dostrzeżonéj: że proszeni od przyjaciół, niechętnie biorą się do śpiewania lub wcale odmawiają, a nie proszeni, gotowi śpiewać i śpiewać bez ustanku *). Poznała się na téj grzeczności Catalani, i sama wyzwała gospodarza do śpiewania z nią duetu Crudel per chi finora, z Nozze di Figaro Mozarta. Po przełamaniu pierwszych lodów tak się przeciw swemu zwyczajowi rozdobruchała, że aż do godziny drugiéj po północy śpiewała wiele arij sopranem, a jednę nawet (Non piu andrai farfallone amoroso Mozarta) barytonem. Przyłożyło się do téj ochoty i pochlebne dla gospodarza zapewnienie artystki, że oprócz jednego tylko Paëra, nikt jéj tak dobrze, jak Frank, akompanjować nie umiał. Powiedziała to w oczy kapelmistrzowi swemu Lemochowi, który z wielką zaledwie trudnością mógł jéj dogodzić. Szkoda tylko, że nie było tam owych to rachmistrzów kontraktowych z zegarkiem w ręku, dla obliczania minut śpiewu, już nie płaconych od każdéj pary uszu po złotemu.

Zapytywał ją Frank, dla czego we wszystkich swoich koncertach, publicznie dawanych, śpiewa pewne tylko, a zawsze jedne i też same arje, których ogólna liczba zaledwie do kilkunastu dochodziła? — A pan, dla czego zapisujesz takie właśnie formuły leków, które ci, w pewnych przypadkach, najlepiéj posłużyły? Porównanie, jeżeli nie zupełnie trafne, to przynajmniéj dowcipne.

Wyjechała z Wilna, jak i przybyła, książęcym prawie szyrmem, dwóma pojazdami i z wielkim pod służbę i sprzęty podróżne tarantasem. Wkrótce potém, Valabregue pisał do Franka z Moskwy, donosząc o wielkiém w Rossji powodzeniu swojéj *Anielki*, która nigdy nie zapomni tego kraju, i gdyby *nie* obawa mrozów, chętnie pozostałaby w nim *daleko* jeszcze dłużéj; zwłaszcza, iż bojarzynowie *tamtéj* stolicy ofiarowali jéj dwieście czterdzieści *tysięcy* rubli, jeśliby tylko zgodziła się dawać *wieczory śpiewające* w ciągu zimy. Mąż *sługa uwiadamiał nadto*, że jego żona zamyślała już usunąć się *z turnieju* i posadzić gdzie na ustroniu swoje laury. **) *Wiadomo* że późniéj kupiła piękną willę niedaleko Florencji.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Dnia 23 i 29 kwietnia.

**) Trzéj podówczas najlepsi skrzypkowie wileńscy, Nejmajłowski, Kamiński i Wincenty Borowski, w zdumieniu i prawie w osłupieniu przygrywali tym śpiewanym warjacjom Rodego, którym sami zaledwie zdążali wtórzyć na instrumentach.

***) Frank zawsze był przeciwny kwestowaniu po domach ku wsparciu ubóstwa i żebractwa. Nazywał to żebraniną innego rodzaju, tém naganniejszą, że nieraz samo natręctwo urodziwych, wystrojonych i bogatych żebraczek, wymusza datki u takich nawet osób albo rodzin, które ledwieby już same nie potrzebowały zasiłku i pomocy od Towarzystwa Dobroczynności. Ofiary lub składki w celu człekolubnym, powinny być chętne i dobrowolne, ale nie z musu lub przynuki.

****) Wszakże i u nas nie są nadzwyczajne takiego mrówkożerstwa (myrmecophagia) przykłady. Opowiadał mi późniéj uczony nasz naturalista, p. Stanisław Górski, professor-adjunkt b. akademji medyko-chirurgicznéj wileńskiéj, że obywatel powiatu bielskiego w gubernji grodzieńskiéj, hr. Ossoliński, mógłby był w tym rodzaju łakotnictwa iść o lepszą, nietylko z panią Catalani, ale z mrównikami, mrówkojadami i mrówkołowami zoologów. W oczach samegoż opowiadacza, za specjalny przysmak, zjadł dużą szklankę żywych mrówek. Nie tracił czasu, jak owa Włoszka, na odrywanie im główek; ale prosto wysypał je na miskę, cukrował porządnie i pełną łyżką spożywał. Najsmaczniejsze zaś mają być na wiosnę, kiedy kupami z mrówisk wysypywać się poczynają.

*) Commune hoc est vitium cantoribus, inter amicos
Ut nunquam inducant animum cantare rogati,
Jujussi nunquam desistent.
Satirarum Lib. I, Satira III.

**) Z Pamiętników Franka (T. IV str. 439—443), z jego rozmów i z osobistych przypomnień.

Włochy.

Rzym, *18 marca.* Na odbytym dziś konsystorzu, Pius IX przemówił w następnych słowach:

„Wielebni bracia!

„Oddawna, w. b., widzimy jak nieszczęśliwe zatargi między prawdą i błędem, cnotą i występkiem, miotają społecznością cywilną, szczególniéj w naszéj nieszczęśliwéj epoce; bo jedni, ze swéj strony, bronią tego co podoba się im nazywać cywilizacją nowoczesną, drudzy, przeciwnie, walczą za prawa sprawiedliwości, tudzież za prawa naszéj przenajświętszéj religji.

Pierwsi żądają, aby papież rzymski pogodził się i ułożył z postępem, z liberalizmem, jak go zowią, i cywilizacją nowoczesną. Drudzy, z zupełną słusznością, chcą aby niewzruszone i niezachwiane zasady wiecznéj sprawiedliwości, zachowane były nietykalne i w swéj zupełnéj całości i aby najzbawienniejsza siła naszéj boskiéj religji została całkowicie zachowaną; ona to głosi chwałę boską i przynosi skuteczne lekarstwa na te wielkie zła, które rodzaj ludzki trapią; w niéj spoczywa prawdziwe i jedyne prawidło, którego trzymając się synowie ludzcy, po spełnieniu w tém życiu śmiertelném wszystkich cnót, przybijają do portu błogosławionéj wieczności. Wszakże orędownicy dzisiejszéj cywilizacji nie podzielają tego zdania, chociaż twierdzą, że są prawdziwymi i szczerymi przyjaciółmi religji. Co do nas, chcielibyśmy wierzyć ich słowom, gdyby smutne i opłakane zdarzenia co dzień rozwijające się przed oczami wszystkich, głośno nie dowodziły, że tak nie jest.

Na téj ziemi jedna jest tylko prawdziwa i święta religja, założona i ustanowiona przez samego pana naszego Jezusa Chrystusa, matka płodna i karmicielka wszystkich cnót, zawzięta nieprzyjaciółka wszystkich występków, wyzwolicielka dusz, przewodniczka do prawdziwéj szczęśliwości, do któréj wskazuje drogę; nazywa się ona religją katolicką, apostolską, rzymską. Ale cóż myślić o tych, co żyją zewnątrz téj arki zbawienia? Oświadczyliśmy już to w naszém przemówieniu konsystorskiém, 9 grudnia 1854, i potwierdzamy teraz, cośmy z tego powodu powiedzieli. Pytaliśmy już tych, co nas skłaniają do ujęcia, dla dobra religji, ręki podawanéj nam przez cywilizację nowoczesną, czy okoliczności są takie, aby mogły skłonić namiestnika chrystusowego na ziemi, jego, który odebrał posłannictwo straży czystości niebieskiéj nauki, karmienia baranków i owieczki tąż samą nauką i utwierdzania w onéj, do zawarcia przymierza, bez ciężkiego niebezpieczeństwa dla swego sumienia i bez największego dla wszystkich zgorszenia do zawarcia przymierza ze społecznością nowoczesną, któréj dzieło zrodziło tyle złego, które się dosyć opłakać nie da i która ogłosiła tyle zasad, najniegodziwszych mniemań i błędów, wbrew przeciwnych nauce religji katolickiéj?

Między czynami, które się ukazały, nikomu nie tajno w jaki sposób najuroczystsze umowy między Stolicą św. a panującymi zostały zupełnie potargane, jak to zdarzyło się w Neapolu. W tém zgromadzeniu, na które zebraliście się w tak wielkiéj liczbie, w. b., żalimy się jeszcze na ten stan rzeczy i oświadczamy się przeciw niemu z całych sił naszych, jak protestowaliśmy już przeciw podobnym zbrodniom i podobnym gwałtom.

Ta cywilizacja nowoczesna, opiekując się w niektórych miejscach wyznaniem katolickiém, nie zamyka przystępu do urzędów publicznych, nawet niewiernym, wyłącza ze szkół katolickich ich dzieci, oburza się na zakony, na instytucje pozakładane dla kierunku szkołami katolickiemi, przeciw wielu duchownym wszelkiego stopnia, mężom znakomitym z godności, z których wielu pędzą życie na wygnaniu, lub w kajdanach, tudzież przeciw pobożnym ludziom świeckim, którzy poświęceni nam i téj św. Stolicy, gorąco bronią sprawy religji i sprawiedliwości. Ta cywilizacja, udzielająca pomoce zakładom i osobom katolickim, odziera kościół katolicki z jego najsłuszniejszych posiadłości; wytęża całą usilność i wszystkie pomysły na zmniejszenie zbawiennéj skuteczności kościoła. A wówczas, kiedy zostawuje całą swobodę tym pismom i słowom, które biją na sam kościół, kiedy zostawuje swobodę tym co są z serca przywiązani do téj cywilizacji nowoczesnéj, którzy żywią swawolę, w tymże czasie, okazuje się bardzo wyrozumiałą i umiarkowaną w naganie i poskramianiu gwałtowności spełnianych nad tymi, którzy ogłaszają dobre pisma; zachowuje całą surowość swoją przeciw tym ostatnim, skoro osądzi, że choć trochę przekroczyli obręby umiarkowania.

Czyż, wśród tych okoliczności, papież rzymski może kiedykolwiek wyciągnąć przyjacielską rękę do cywilizacji i połączyć się z nią przez umowę przymierza i zgody? Trzeba wrócić słowom ich rzeczywiste znaczenie i Stolica św. będzie zawsze wierną téj zasadzie. Zawsze ona była orędowniczką i opiekunką prawdziwéj cywilizacji; jakoż, wszystkie pomniki dziejowe świadczą i wymównie dowodzą, że we wszystkich czasach roznosiła po najdalszych i najdzikszych stronach świata prawdziwą ludzkość obyczajów, prawdziwą mądrość i prawdziwą karność. Ale gdy pod nazwą cywilizacji chcą rozumieć systemat wątlenia, a nawet zniszczenia kościoła Chrystusowego, nigdy zaprawdę, ani Stolica św., ani papież rzymski, nic pogodzą się z tym trybem cywilizacji. Bo jak najmędrzéj mówi apostoł: *Abowiem co za uczęstnictwo sprawiedliwości z nieprawością, abo co za towarzystwo światłości z ciemnościami? Abo co za zgoda Chrystusa z Belialem*? (List II do Koryntjan.)

Jakaż jest uczciwość wichrzycieli i tych orędowników powstań, kiedy podnoszą głos i rozwodzą się nad swemi usiłowaniami sprzymierzenia się z papieżem rzymskim? On, który czerpie całą swą siłę w zasadach odwiecznéj sprawiedliwości, na mocy jakich umów mógłby odstąpić jéj sprawy; aby wiara przenajświętsza została osłabioną i aby Włochy wpadły w nieszczęście utraty świetności i chwały, które od 11 wieków jaśnieją nad niemi z ogniska prawdy katolickiéj? A przecież nie można zarzucić, aby Stolica św. zamykała ucho na żądania tych, którzy oświadczyli pragnienie wyzwoleńszego cywilnego zarządu. Nieszukając daléj przykładu, mówmy o naszéj nieszczęśliwéj epoce. W tym bowiem czasie, więcéj niż kiedykolwiek Włochy otrzymały od swych panujących instytucje najliberalniejsze, my zaś w ojcowskiéj duszy naszéj zapragnęliśmy dla dzieci naszych zarządu cywilnego i udzieliliśmy wszystkie możliwe ustępstwa; ograniczały je tylko najpospolitsze prawa roztropności, aby upominek ojcowskiego serca, dany dzieciom naszym, nie był zatruty przez ludzi przewrótnych. Ale cóż wówczas zostało? Okropna swawola była owocem naszych ustępstw; izby, w których się zebrali ministrowie i deputowani zbroczone zostały krwią, przelaną przez bezbożną rękę.

Jeżeli w tych czasach, dawane nam były rady pod względem cywilnego zarządu, nie tajno wam, w. b., żeśmy je przyjęli, wyłączając i odrzucając tylko to, co nie wchodziło w obręb zarządu cywilnego, lecz też rady zmierzały i do tego, abyśmy okryli sankcią naszą dokonaną już część łupiestwa. Ale cóż nada mówić o radach dobrze przyjętych i o naszych szczerych obietnicach ich wykonania, wówczas gdy sprawcy przywłaszczeń głośno oświadczają, że nie chodzi im o reformy, ale o bunt ostateczny i wszelki rozbrat z prawym monarchą. Oto są prawdziwi sprawcy zbrodni, oni, co wszystko napełniali swemi wrzaskami, a nie lud; o nich to powiedzieć można, co wielebny Beda mówił o faryzeuszach i skrybach, nieprzyjaciołach Chrystusa: *Potwarze te nie ktoś z gminu, ale miotali faryzeusze i skrybowie, jak to ewangelje świadczą.* Napaść na papiestwo rzymskie nie do tego tylko zmierza, aby Papież rzymski i Stolica św. zostały zupełnie wyzutemi z prawowitéj władzy, zmierza ona jeszcze do zwątlenia zbawiennéj mocy religji i, jeśliby to rzecz była możliwa, do jéj ostatecznego zniknienia; rzuca się więc nawet na dzieło boskie, na owoce odkupienia i na tę przenajświętszą wiarę, nasze najpobożniejsze dziedzictwo, co spłynęło z niewysłowionéj ofiary na Golgocie; rzetelność tego twierdzenia aż nadto jest dowiedzioną, tak przez dokonane już zdarzenia, jako też przez te, które codzień się objawiają.

„We Włoszech ileż to diecezij owdowiałych po swych biskupach, w skutek czynionych przeszkod, czemu orędownicy cywilizacji nowoczesnéj przyklaskują, a tymczasem tyle ludności chrześcijańskiéj zostaje bez pasterzów, dobra zaś biskupie idą na najgorszy użytek! Iluż to prałatów jęczy na wygnaniu! Iluż apostatów, głosimy to z wielką boleścią serca! iluż apostatów, którzy nie przemawiają w imię Boga, ale w imię czarta; ufnych w bezkarność zapewnioną im przez zgubny systemat rządowy, trwożą sumienia, popychają słabych do grzechu, zatwardzają w swych ohydnych naukach nieszczęśliwie upadłych i usiłują rozedrzeć szatę Chrystusową; nie lękają się bynajmniéj wrażać i radzić utworzenie kościołów narodowych, jak je zowią i innych bezbożności tegoż rodzaju! Urągając się w ten sposób religji, którą obłudnie wzywają do układów z cywilizacją nowoczesną, nie wahają się, z tąż samą obłudą, upominać nas, abyśmy pojednali się z Włochami. Wówczas, gdy prawie zupełnie wyzuci z naszéj władzy świeckiéj, utrzymujemy niezmiernie ciężkie położenie papieża i monarchy, tylko przy pomocy pobożnych szczodrot dzieci kościoła katolickiego, które z miłością codziennie są nam nadsyłane; wówczas kiedy niewinnie staliśmy się przez nich celem zazdrości i nienawiści tych, ktorzy żądają od nas pojednania, chcieliby jeszcze, abyśmy głośno oświadczyli, że ustępujemy na prawą własność przywłaszczycielów, prowincje wydarte z naszéj papieskiéj posiadłości!

W niesłychaném zuchwalstwie swojém posuwają się do żądania, aby Stolica św., która była i zawsze będzie twierdzą prawdy i sprawiedliwości, uświęciła zasadę, że rzecz niesprawiedliwie i gwałtownie wydarta, może być spokojnie i uczciwie posiadaną i zatrzymaną przez niesprawiedliwego napastnika, że szczęśliwa niesprawiedliwość nie ubliża w niczém świętości prawa. Podobne roszczenie jest przeciwne tym uroczystym wyrazom, w których oświadczono niedawno w wielkim i świetnym senacie, *że papież rzymski jest nadewszystko przedstawicielem siły moralnéj społeczności ludzkiéj*. Stąd wynika, że w żaden sposób nie może podpisać tego wandalskiego łupiestwa, bez zgwałcenia podstaw karności moralnéj, któréj uznany jest być pierwszym symbolem i obrazem.

Niezbędném jest, aby każdy uwiedziony błędem, albo przejęty bojaźnią, chcący wystąpić z radami, odpowiedniemi niesłusznym widokom wichrzycieli społeczności cywilnéj, niezbędném, zwłaszcza w naszéj epoce, aby przeświadczył się należycie, że ci wichrzyciele nigdy zaspokoić się nie dadzą, chyba kiedy znikną wszystkie pierwiastki władzy, wszelkie wędzidło religji i wszelkie prawidła ustaw i sprawiedliwości. Ci ajenci wywrotu, na nieszczęście społeczności cywilnéj, doszli już i słowem i pismem, do skażenia umysłów ludzkich, do zwątlenia uczucia moralnego, do zatarcia zgrozy niesprawiedliwości. Niezaniedbują oni żadnych usiłowań do wmówienia wszystkim, że prawo wzywane przez ludzi uczciwych, niczém inném nie jest, tylko wolą niesłuszną, którą należy zupełnie okryć hańbą. Niestety! wielka prawda: *Płynęła i spłynęła ziemia i niemocną jest, spłynął okrąg ziemi i zwątlona jest wysokość ludu ziemskiego. I skaziła się ziemia od mieszkańcow swoich, ponieważ przekroczone są prawa; zamienili słuszność, rozproszyli przymierze wiecznotrwałe.*

Ale na łonie tych głębokich ciemności, dopuszczanych od Boga w jego sądach, których badać się nie godzi, pokładamy całą naszą nadzieję i zwracamy całą ufność naszą do tego łaskawego ojca miłosierdzia, do tego ojca pociech, który nas pociesza we wszystkich naszych utrapieniach. On to, w. b., rozlewa między wami ducha zgody i ludzkości i z dniem każdym pomnażać będzie tego ducha, abyście najściśléj i najjednomyślniéj związani z nami, składali jedność, dla poniesienia doli, jaką w swych tajemnych zamiarach Opatrzność dla nas zgotowała. On to, przez ten węzeł miłości, łączy między sobą i z tém ogniskiem jedności i prawdy katolickiéj świętych prałatów świata katolickiego, którzy opowiadają wiernym poruczoną sobie naukę prawdy ewangelicznéj i wskazują drogę w tych ciemnościach, oznajmują też ludom słowo święte. On to rozlewa ducha modlitwy na wszystkie narody katolickie, on przenika ich uczuciem słuszności, aby mogli wydawać sąd zdrowy i prosty nad spółczesnemi wypadkami.

To godne podziwienia spółdziałanie modlitwy w świecie katolickim, te pełne znaczenia dowody miłości tak jednomyślnie, a jednak tak rozmaicie nam składane (jakich trudno byłoby szukać w dawniejszych wiekach), okazują w sposób najjawniejszy, że dla ludzi prawych jest koniecznością statecznie dążyć do téj katedry książęcia apostołów, światła świata, która zawsze nauczała dogmatów prawdy i zbawienia i która nie przestanie nigdy, aż do skończenia wieków nauczać niewzruszonych ustaw wiekuistéj sprawiedliwości. Tak mało jest w tém prawdy, że ludności włoskie wstrzymały się od jawniejszych świadectw uszanowania i téj synowskiéj miłości dla ś. apostolskiéj stolicy, iż kilkakroć sto tysięcy pomiędzy nimi obesłało nas najczulszemi listami, nie nastając na pojednanie od nas wymagane, lecz z wynurzeniem współczucia w naszych cierpieniach i dolegliwościach, w naszéj troskliwości, oraz dla wynurzenia całéj swéj ohydy ku zbrodniczym i świętokradzkim łupieztwom naszéj świeckiéj władzy.

W tym stanie rzeczy, nim mowę naszą skończymy, głośno i wyraźnie, w obec Boga i ludzi oświadczamy, że nie istnieje żadna przyczyna, która powinnaby doprowadzić nas do tego pojednania. Wszakże zważywszy, że lubo niegodni spełniamy na ziemi obowiązki Tego, który modlił się za grzeszników, prosił dla nich o przebaczenie, pojmujemy, że powinniśmy przebaczyć tym, co nas nienawidzieli i modlić się za nich, aby wrócili na dobrą drogę, przy pomocy łaski Bożéj i zasłużyli, w ten sposób na błogosławieństwo tego, który na téj ziemi jest namiestnikiem Chrystusowym. Z całego więc serca modlimy się za nich i skłonni jesteśmy im przebaczyć i pobłogosławić, skoro wrócą do dobrego. Wszakże nie możemy pozostać w otrętwieniu jak ludzie, których klęski spólbraci nic nie obchodzą; musimy być bolleśnie wzruszonymi i zmartwionymi, i poczytywać za własne cierpienia, zrządzone tym, co cierpią prześladowanie w obronie sprawiedliwości. Przejęci więc głębokim smutkiem, błagając Boga, spełniamy najważniejszą powinność naszego najwyższego apostolstwa, która zależy na upominaniu, nauczaniu i potępianiu tego wszystkiego, co Bóg i Jego kościół naucza i potępia. W ten sposób, abyśmy spełnili nasze posłannictwo i złożyli hołd Ewangelji, wykonywając poruczenie słowa, otrzymanego od Pana naszego, Jezusa.

Tak więc, gdy wymagane są od nas rzeczy niesprawiedliwe, nie możemy na nie przyzwolić. Jeżeli zaś przeciwnie, żądane jest od nas przebaczenie, gotowi jesteśmy, jakeśmy to niedawno oświadczyli, szczodrobliwie je udzielić. Aby wyrzec to słowo przebaczenia, uginamy kolana przed Bogiem i przyciskamy do piersi zwycięzką chorągiew naszego odkupienia; błagamy najpokorniéj Jezusa Chrystusa, ażeby zaszczepił w nas swoją miłość, abyśmy tak przebaczyli, jak on sam przebaczył swoim nieprzyjaciołom, nim przenajświętszą duszę swoją oddał w ręce Przedwiecznego swojego Ojca. Błagamy go najusilniéj, aby tak jak po udzieloném przezeń przebaczeniu, w głębokich ciemnościach, któremi cała ziemia znalazła się pokrytą, oświecił dusze swych nieprzyjaciół, którzy żałując za swe straszliwe zbrodnie, bili się w piersi; aby podobnież w gęstych ciemnościach naszego wieku raczył wydobyć niewyczerpane skarby swego nieskończonego miłosierdzia, dary swojéj niebieskiéj i tryumfującéj łaski, któraby znowu sprowadziła do jedynéj owczarni wszystkie błądzące owieczki. Jakiekolwiek są na przyszłość niezbadane zamiary Boskiéj opatrzności, błagamy samego Jezusa Chrystusa, w imieniu Jego kościoła, aby sądził sprawę swego namiestnika, która jest także sprawą Jego kościoła, i aby jéj bronił przeciw wysileniom jego nieprzyjaciół, i zapewnił jéj chwalebne zwycięztwo. Błagamy go także, aby zawichrzonéj społeczności wrócił porządek i spokojność; aby jéj darował pożądany pokój dla tryumfu sprawiedliwości, którego od Niego jednego oczekujemy. W pośród takiego wstrząśnienia Europy i całego świata, które dźwignie wszystkich, obleczonych ciężką powinnością, kierowania dolą ludów, jeden Bóg tylko może walczyć z nami i za nas. *Sądź nas, Boże, i odróżnij sprawę naszą od nie świętego narodu; daj pokój, Panie, za dni naszych, bo niema innego, co by walczył za nas, tylko ty, Boże nasz !*

Po tém przemówieniu, ojciec św. opłakiwał walkę, którą kościół Messjasza wycierpiał za sprawą rewolucji. Biskupi i mnisi zakonni poszli na wygnanie; dostojny legat apostolski musiał wyjechać. Kościoły zostały złupione i metropolja, posiadająca niezmierne bogactwa w ozdobach złotych i srebrnych, tudzież w innych przedmiotach, uległa zburzeniu."

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

MARSYLJA 27 marca. Konstantynopol 20 marca. Przesilenie handlowe zostało złagodzone przez układ z Paryżem. Zamiar wypuszczenia papierowych pieniędzy odroczono. Poseł angielski, p. Bulwer, poradził zaciągnienie 125 miljonów w Londynie. Porta widząc, że Czarnogórzanie nie dopuścili wylądować wojsku tureckiemu, oświadczyla gotowość ustalenia stosunków z księstwem, przez pośrednictwo mocarstw.

LIZBONA 27 marca. Izbę deputowanych rozwiązano. Gabinet Loule nie przestanie kierować sprawami królestwa.

MADRYT 28 marca. Kuba 6 marca. Żniwa są nędzne; mówią o zmniejszeniu cła na mąkę. Wiele znajduje się zapasów zbożowych z półwyspu.

Vera-Cruz 27 lutego. Anarchja jest powszechna. Gubernator Queretaro zagaił poruszenie przeciw rządowi; mówiono o innych powstaniach. Pan Saligny nadaremnie protestował przeciw zabraniu summ, należących do siostr miłosierdzia. Mówiono o jego oddaleniu.

LONDYN 28 marca. Oficerowie jeneralnego sztabu Garibaldiego, znajdujący się za granicą, otrzymali rozkaz przybycia na d. 6 kwietnia do Brescia na konferencję.

LONDYN 28 marca. Zakład Reutera otrzymał wiadomości z Konstantynopola z d. 23.

Na żądanie pana Bulwer, posła angielskiego, porta zgodziła się niespełniać kary śmierci na wodzach Druzów: Said-Bei i Dżemblat. Na żądanie też międzynarodowéj kommissji, ukaranie śmiercią dwóch innych wodzów zostało zawieszenie. Minister sardyński protestował przeciw odesłaniu morzem broni zabranéj na Dunaju. Pan Bulwer broni Porty z powodów międzynarodowych.

TURYN 28 marca. Izba postanowiła odroczyć się do 2 kwietnia. Interpellacje pana Massari będą miały w tym dniu miejsce.

TURYN 29 marca. Potwierdza się ustąpienie Austryjaków z obwodów leżących na drugim brzegu Padu; ale to rozporządzenie nie uważa się za przygotowanie do wojny. Sądzą, że poruszenia Austryjaków są czysto odporne. Rząd najściśléj czuwa.

MEDYOLAN 27 marca. Pp. Jourdan, Delord, Mornand i Enfantin, którzy przybyli do Wenecji, wezwani zostali przez władze austryjackie nieprzedłużać tam swego pobytu.

WIEDEŃ 29 marca: Gazeta wiedeńska oznajmuje, że cesarz potwierdził reorganizację politycznego zarządu Siedmiogrodzia. Baron de Salmen, należący do narodowości saskiéj, udaje się do Siedmiogrodzia dla organizowania stolic saskich i wyborów powiatowych.

PESZT 29 marca. Gazeta urzędowa donosi, że przełożenia konferencji sprawiedliwości otrzymały potwierdzenie cesarskie. Ks. prymas uda się do Budy na otwarcie sejmu.

BELGRAD 28 marca. Wczoraj w Losnicy w Serbji, kommissarz turecki odczytał amnestję, udzieloną wychodzcom bośnijskim; lecz ci odrzucili amnestję, i wręczyli prośbę do sułtana.

KONSTANTYNOPOL 27 mara. Skoro wieść gruchnęła o wylądowaniu garibaldystów w Spitza, na brzegach Albanji, posłowie mocarstw nastawali na Portę o wysłanie kommissji mieszanéj do Hercogowiny. Porta niechce uprzednio złożyć projektu reform mocarstwom, lękając się, aby Rossja nie wznowiła swego projektu nieustającéj konferencji. Posłowie nastawali oświadczając, że Porta będzie odpowiedzialną za następstwa.

WIEDEŃ, niedziela 31, marca. Dzisiejsza poczta Wschodno-niemiecka oznajmuje, że część gabinetu złożyła prośby o dymissję w ręku arcyksiążęcia Rajnerego, opierając krok swój na tém, że główne pytania, tyczące się stosunków Węgier z ogółem monarchji, rozstrzygnięto bez uczęstnictwa ministrów niemieckich.

Arcyks. Rajnery dokładał wszelkiéj usilności do uspokojenia téj zatargi. Z tego powodu odbyło się wczoraj stanowcze posiedzenie rady ministrów.

ZAGRZEB poniedziałek 1 kwietnia. Dzienniki Zagrzebskie mieszczą wiadomości o wojnie toczącéj się w Hercogowinie. Dnia 22 i 23 marca stoczono bitwy niedaleko Blatovicz i w okolicach Bilaku. Derwisz-pasza, dzięki danéj sobie pomocy przez Mahmuda-paszę, odparł napad.

Załoga turecka w Niksicz jest ciągle otoczona. Wojska tureckie, składające się z 15,000 żołnierzy, cierpią z powodu popsutéj żywności. Lękać się przychodzi rokoszu baszy-buzuków. Muszyr Izmael udał się do Bilicz.

LONDYN 1 kwietnia. Zakład Reutera udziela następną depeszę.

Nowy rozkaz Garibaldiego do oficerów szwajcarskich tego korpusu zaleca gotowość na powołanie ich za 2 tygodnie.

TURYN 1 kwietnia. Gazeta urzędowa donosi o odkryciu spisku w Romanji i księstwie Modeńskiém, do którego weszli ochotnicy, uwolnieni z wojska południowego. Celem spisku było rozpoczęcie walki z Austryjakami. Rząd przedsięwziął swe środki.

ZAGRZEB, wtorek 2 kwietnia. Wczoraj w poniedziałek wieczorem, miało miejsce zbiegowisko przed gmachem policji i pobito okna i pozdzierano orły cesarskie; podobnież postąpiono i z innemi zakładami publicznemi. Wiele osób raniono.

KOPENHAGA, wtorek 2 kwietnia. Dowiadujemy się, że pełnomocnicy: Rossyjski i Angielski, dopomnieli się u rządu Duńskiego o rzetelne wykonanie obietnic, uczynionych co do przedstawienia budżetu stanom holsztyńskim.

RZYM, sóbota 30 marca. Téj nocy, 40 wozów należących do wojska piemonckiego, jadąc z Gaety, przechodziło blizko Rzymu. Jenerał de Goyon rozkazał, aby natychmiast wracały do Torni, wykonania czego poruczył dopilnować swoim żandarmom.

BERN, wtorek 2 kwietnia. Ponieważ wojenna gazeta Turyńska ogłosiła artykuł, w którym doradzany był podział Szwajcarji między Francją, Włochami i Austrją, hr. Cavour zawiadomił urzędowie radę związkową, że ta myśl jest zupełnie obcą rządowi króla Wiktora-Emmanuela.

LONDYN, środa 3 kwietnia. Zakład Reutera udziela następne wiadomości z Waszyngtonu z d. 19 marca:

Pan Adam mianowany został ministrem stanów Zjednoczonych w Londynie, a p. Dayton zajmie toż samo miejsce we Francji. Oczekiwano poddania się twierdzy Sumter na d. 22 marca. Kongres południowy odroczył się aż do maja, nie przyjąwszy nowéj taryfy. Konwencja Luizjańska odrzuciła konstytucję. Zapewniają, że zarząd komory celnéj w Havre zapowiedział, iż statki południowe przyjmowane będą w tym porcie frrncuzkim na tych samych warunkach, jak statki pod flagą związkową.

PESZT, środa 3 kwietnia. Sędzia nadworny, hr. Apponyi, otworzył dziś posiedzenia konferencij sądowych zebranych pod jego przewodnictwom. Oznajmił sankcię niektórych postanowień uchwalonych przez konferencję w rzeczy tymczasowego przywrócenia praw węgierskich. Dodał że postanowienia zapadłe w ten sposób, niezwłocznie zostaną na sejm wniesione, dla otrzymania tymczasowie mocy prawa. Miejsce mowy hr. Apponyi, w którém wspomniał o przychylności panującego dla węgierskich konstytucyjnych ustaw, było z radością słuchane.

TULON, środa 3 kwietnia. Eskadra rewolucyjna w zupełném uzbrojeniu, mająca cztéry okręta i jedną fregatę, uda się natychmiast na brzegi Syryjskie, gdzie Anglicy wzmacniają swoje morskie stanowisko.

LONDYN, środa 3 kwietnia. Zakład Reutera udziela następne wiadomości, otrzymane z Konstantynopola z dnia 27 marca.

Poseł angielski p. Bulwer przedstawił Porcie projekt reformy skarbowości, radząc jawność budżetu, zmniejszenie wydatków, konsolidację publicznego długu i wypuszczenie monety papierowéj. Dywan przyjął ten projekt z wdzięcznością.

LONDYN, czwartek 4 kwietnia. Zakład Reutera udziela następne wiadomości nadesłane z Waszyngtonu z dnia 23 marca. Kommissarze umocowani przez konfederację południową w poselstwie do Europy, odpłyną 31 Marca. Gabinet zgłębia i roztrząsa środki załatwienia polubownego sporów. Pp. Seward i Chase skłaniają się do rozłączenia się spokojnego. Komitet spraw zagranicznych w senacie radzi oddać na sąd Szwajcarji współzawodnicze roszczenia stanów zjednoczonych i Anglji do wyspy San Juan.

PARYŻ, czwartek 4 kwietnia. Dzisiejszy monitor oznajmuje, że pogłoski o mniemanéj zmianie ministrów są bezzasadne.

PESZT, środa 4 kwietnia. Hrabia Apponyi otrzymał z Wiednia depeszę telegraficzną oznajmującą, że sejm węgierski otwarty zostanie dnia 6, w sobotę w Budzie, i że będzie mógł przenieść natychmiast posiedzenia swoje do Pesztu. Rzeczą jest podobną do prawdy że przełożenia dążące do porozumienia się między rządem Wiedeńskim a sejmem zostaną przyjęte.

RZYM, Niedziela 31 marca. Wczoraj, papież osłabł w kaplicy Syxtyńskiéj. Dzisiaj j. ś. nieczuje żadnych skutków téj niemocy, która nie powinna obudzać żadnéj niepokojności.

LONDYN, czwartek 4 kwietnia. Zakład Reutera ogłasza następną depeszę wysłaną z Konstantynopola dnia 3 kwietnia:

Porta nakazała blokadę brzegów czarnogórskich. Omer-pasza będzie zapewnie naznaczony dowódzcą sił ottomańskich w Bośnji i w Hercogowinie.

PRZEGLĄD MIEJSCOWY.

Wilno.

I znowu śnieg, i znowu chłody zimowe;—minęły dni piękne pierwszego zbudzenia się wiosny, jasne błękity niebios zaciągnęły chmury szare ołowianym dachem—i smutno i tęskno znowu. Niepojęty jakiś węzeł tajemiczy wiąże nas z otaczającą naturą—jéj przewróty i zmiany odbijają się na naszym biednym organizmie i mimowoli budzą

w nas nowe nadziei światy, z pierwszym słońca wiosennego błyskiem, lub lodowacą duszy poloty, samym widokiem rozległych przestrzeni w biały całun śmierci odzianych, bez śladu życia, martwych, spokojnych.

To też i pogawędka nasza, darujcie, wcale nie będzie wiosenna, choć wedle kalendarza na świecie już dawno wiosna; na świecie, zapewne, ludziska gdzieś się cieszą ożywczem tchnieniem życia, co się z zimowego całuna śmierci otrzęsło, a my wracamy do futer i odziewków zimowych,—przez konieczną oględność.

Oprócz oględności, jest jeszcze inna pociecha, to mocne przekonanie, że te niewczesne chłody muszą być tylko chwilowym wyskokiem srogości klimatu,że marcowy śnieg przychodzi zabrać z sobą zimowy, jak powiada ludowe przysłowie.

Słyszeliśmy, o mającéj się założyć w Wilnie spółce na akcjach pod tytułem: *Dom pomocy*, dla niemajętnych pracujących mieszkańców miasta Wilna, bez względu na ich stan, powołanie i wyznanie. Już z samego założenia łatwo widzieć można, że to nie jest tylko spekulacja czysto finansowa, chociaż opiera się na akcjach, i chociaż ma być dywidenda.

Założyciele téj spółki umiejętnie starali się połączyć interes klass potrzebujących mieszkańców naszego miasta, z obudzeniem ducha dobroczynności w znacznéj ilości majętniejszych obywateli wsi i miasta, nie wymagając żadnéj ofiary, z kapitału, a nawet zapewniając mniéj więcéj pewne, chociaż umiarkowane procenta.

Mała cenność akcij, pozwoli znacznéj liczba mieszkańców wziąść udział w tém poczciwem przedsięwzięciu, a każdy wedle swéj możności będzie się mógł przyłożyć, do podania ręki uboższym współbraciom, skoro tylko ci pracować pragną;— ten ostatni warunek był koniecznym, gdyż nie chodzi tu o jałmużnę, która zwykle poniża i chwilowo tylko zaradza nędzy, ale jéj nie ratuje, ale chodzi o ciągłą stałą pomoc, która by mogła wpłynąć na powolne i stopniowe dźwiganie się biedniejszych warstw społeczeństwa.

Pierwszy to przykład u nas dobroczynności, opartéj na prawdziwych zasadach nauki Chrystusa, który umarł na krzyżu za wszystkich ludzi zarówno, pragnął odkupić wszystkie klassy i wszystkie wyznania.

Najwięcéj potrzebujących znajdzie się w ludności izraelskiéj, która jednakowe będzie miało prawo korzystać z pomocy spółki, jak i wszystkie inne wyznania; bo kwalifikacją do korzystania, ma być: poczciwość i praca.

Patrząc na dolę tego ludu od tylu wieków na tułactwie, co z takiem niemal bohaterstwem potrafił przechować swą wiarę i narodowość, w pośród otaczających nieprzyjaznych żywiołów, pomimo prześladowań i odrębnego stanowiska w społeczeństwie naszem,—mimowoli boleśne się rodziły pytania: za co nie chcemy uszanować w innych, to co jest poszanowania godnem? Za co ten naród, co dał rękojmie hartu i siły moralnéj, nieoględnie obrażamy pogardą i lekceważeniem?

Dla czego nie chcemy korzystać z przykładów, jakie nam dały inne kraje, w téj kwestji? Dla czego chcemy widzieć tam winę, gdzie jest tylko owoc niedoli?

Są to wszystko pytania, na które trzeba odpowiedzieć życiem, pytania niecierpiące zwłoki. Niedługo wrócimy do nich, i obszerniéj zastanowimy się nad wszystkiemi wynikami, wypływającemi z obecnego położenia téj kwestji, a teraz wróćmy do określenia przynajmniéj głównych zasadniczych celów — spółki *Domu pomocy*, przynajmniéj w ogólnych zarysach, nim to szlachetne przedsięwzięcie uzyska zatwierdzenie władz właściwych i rozpocznie swe działanie.

Pomoc, jaką spółka ma na celu, ma być dwojaką:

a) zniżenie ceny na produkta niezbędnie do pierwszych potrzeb życia potrzebne.

b) wpływanie przez wszelkie możliwe a prawne środki, na podniesienie rzemiosł i stanu rzemieślniczego.

Dla uczynienia zadość tym potrzebom spółka ma:

a) mieć swoje składy i sklepy zboża, chleba i innych produktów surowych;

b) otworzyć sklepy kommissowe do wyprzedaży wyrobów rzemieślniczych;

c) udzielać krótkoterminowe pożyczki, w razach nagłych, pracującéj ludności miasta.

W tych trzech głównych punktach zasadniczych oraz innych czynnościach przez spółkę uznanych za właściwe do podniesienia rzemiosł, będzie się zawierać cała działalność Domu pomocy.

Mamy nadzieję wkrótce oznajomić czytelników naszych z bliższemi szczegółami organizacji spółki, istniejącéj obecnie tylko jako projekt, którego wprowadzenie w życie tak wiele może obiecywać, dla dobra naszego miasta w ogóle i dla stanu rzemieślniczego w szczególności, który przy otworzeniu ruchu na linji kolei żelaznéj, samoistnie nie potrafi się oprzeć nawałowi konkurencji innych miast przemysłowych, i bez rychłéj a rozumnéj dźwigni pomocy mógłby zostać doprowadzonym do ostatecznéj nędzy; jest to *periculum in mora*, przełom przewidziany i konieczny; żadne półśrodki nie doprowadzą do celu.

— Ponieważ zaczęliśmy mówić o spółkach, nie możemy pominąć innéj znowu zawiązanéj przez kilku właścicieli ziemskich, mających swe posiadłości niedaleko miasta. Spółka ta pod nazwą *Spiżarni Wileńskiéj*, ma zamiar założenia sklepu wyprzedaży mleczywa, serów, masła, warzywa, zieleniny i innych produktów wiejskich i ogrodniczych, dla tego, by konsumenci otrzymując je z pierwszéj ręki, mogli być pewni dobroci produktów przedawanych.

Jest to już tylko spekulacja, która może się udać, jeżeli się umiejętnie poprowadzi, jeżeli koszta administracji nie będą zbyt ciężyć na cenach produktów.

Posiadając większe środki, spółka w krótkim przeciągu czasu, jeżeli zechce, potrafi przez konkurencją, zrujnować przekupniów cząstkowych, a późniéj zmonopolizować wyprzedaż produktów wiejskich i ogrodniczych. Zapewne, może to przynieść wielkie korzyści—ale nie koniecznie dla konsumentów. *Wacław Przybylski.*

PRZEGLĄD ROLNICZY.

Utworzenie Centralnego Tow. Rol. w Poznaniu, oraz domu Zleceń Rolników Poznańskich. — Przelot czyli Wełnica (Anthyllis vulneraria). Przedaż Rassowych reproduktorów w Anglji i towarzyszące temu oszustwo. — Książe Napoleon i Angielskie gospodarstwo. — Pargamin Roślinny. — Przegląd współczesny dzieł specjalnych zagranicznych. — Rozmaitości. — Handel.

(Dokończenie ob. N. 24).

Stosownie do zakreślonego przez nas poprzednio programmatu, pośpieszamy i dziś dać czytelnikom naszym choć pobieżny przegląd dzieł specjalnych różnéj treści, wyszłych obecnie za granicą.

Do pierwszych w tym względzie publikacij, należy nam policzyć *Mechanikę rolniczą,* dzieło wydawane przez professora znanéj szkoły w Grignon p. *Grandvoine*; dopiero mamy dwa zeszyty tego dzieła, traktuje ono o konstrukcji pługów; nauka i praktyczność ogromna, i może z tego powodu wykład zanadto naukowy i drobiazgowy, a tém samém dla ogółu może być nie zbyt jasnym, lecz autor wiedząc to, przywodzi w przedmowie zdanie Montesquieugo: „L'abrégé d'une science n'est plus une science.“ (Skrócenie nauki nie jest nauką). Oczekujemy dalszych zeszytów z niecierpliwością.

Lindes und C. Bräutigam, Handbuch der Saffian-fabrikation, Berlin 1860. Przewodnik dla wyrobu safjanów. Dziełko to nie jest kompilacją, ale płodem 30 letniéj praktyki, wspartéj nauką i dla fabrykantów ważne podaje doświadczenia i udoskonalenia.

J. M. *Leclerc,* Handbuch der Drainage oder theoretische und practische Anleitung zur Trockenlegung des feuchten Bodens Leipzig 1860. Przewodnik dla drenowania, czyli teoretyczny i praktyczny wykład osuszania wilgotnych gruntów. Tu autor, zebrawszy wszystko co dotychczas pisano o drenowaniu, ułożył w systematycznym wykładzie, traktując najprzód teorję jako naukę, daléj w zastosowaniu praktycznem daje rady, stwierdza przykładami i rysunkami. W ogóle dzieło to wiele objaśnia i ułatwia pojęcie celów i zastosowania drenażu.

W. *Leo,* Das gesamte Torfwesen, nach den neuesten Versuchen und Erfahrungen, Quedlinburg 1860. Pogląd na przerabianie torfu ze stanowiska nowych wiadomości i badań; z rysunkami. Jest to ogromna kompilacja tego wszystkiego, co na drodze wydobywania i użytkowania z torfu dokonano; oprócz tego, autor zwraca uwagę na inne korzyści, jakie z torfu osiągnąć się, według *jego teorji* dadzą: i tak nawóz, za dodaniem wapna i popiołu, wyborny garbnik do wyprawy skór, a nawet i papier, którego i sposób bielenia podaje.

Handwörterbuch der neuesten Fortschritte des Gewerbewesens. Ein supplement zu allen vorhandenen technologischen Wörter- und-Handbüchern, Leipzig 1860. Zanadto szumny tytuł. Dopełnienie wszystkich technicznych słowników i dzieł, gdy tymczasem słownik ten właśnie potrzebuje wszystkich tych dopełnień i objaśnień, jako dzieło zbyt powierzchownie rzeczy traktujące.

L. O. *Erdmann,* Grundriss der allgemeinen Waarenkunde, Leipzig 1860. Jest to krótki przewodnik dla szkół handlowych i rzemieślniczych, zawierający opis więcéj znanych i w handlu upowszechnionych towarów.

Naturhistorische und chemisch-technische Notizen nach den neuesten Erfahrungen zur Nutzanwendung für Gewerbe, Fabrikwesen und Landwirthschaft. Notatki z nauk przyrodzonych, i chemiczno-techniczne, według najnówszych badań, dla przemysłowców, fabrykantów i gospodarzy. Książka ta zawierająca wiele pożytecznych wiadomości, szczególniéj odznacza się w dziale rolniczym badaniami nad racjonalną hodowlą zwierząt.

S. Clegg. Traité pratique de la fabrication et de la distribution du gaz d'éclairage et de chauffage, traduit par Servier. Przewodnik fabrykacji i przeprowadzania gazu dla oświecania i ogrzewania, dzieło to znamienitego angielskiego inżyniera, który całe swe życie poświęcił temu przedmiotowi; tłumaczenie p. Servier, który oprócz pięknego przekładu, dodał wiele swoich badań, oraz cały artykuł o węglu kamiennym, korzystając z ważnych prac w tym przedmiocie pp. Renier, Marsale i Bioura.

Dr. V. Hagen. Die Fortschritte der Physik im Jahre 1858. Dargestellt von der physikalischen Gesellschaft zu Berlin. Postępy fizyki w 1858 r. Są to prace Towarz. fizycznego w Berlinie; pierwszy oddział zawiera fizykę ogólną, akustykę, optykę i teorją cieplika.

Beotius, wydał opis kaloriferowéj machiny Eriksona, oraz teorję wszystkich machin poruszanych za pomocą ogrzanego powietrza.

Becker, Praktische Anleitung zur Anwendung der Cemente zu baulichen, gewerblichen, landwirtschaftlichen und Kunstgegenständen. Przewodnik praktyczny przy użyciu cementów do budowli gospodarskich i w innych celach przemysłu i sztuki.

P. Anthon. Handwörterbuch der chemisch pharmaceutischen, technisch-chemischen und pharmakognostischen Nomenclaturen, oder Uebersicht aller lateinischer, deutschen, und französischen Benennemgen sämmtlicher Präparate des Handels und sämmtlicher rohen Arzneistoffe. Leipzig 1860. Słównik ten nader ważny i korzystny w ręku każdego naukowego człowieka, zwłaszcza przy obecnéj uczonéj nomenklaturze chemicznéj, gdzie nieobeznanemu trudno się od razu dorozumieć o czém mowa.

Stötter. Weitere Mittheilungen aus der Praxis der küntstlichen Fischkultur, Hildesheim 1860. Praktyczne wiadomości o sztucznem rozmnażaniu ryb.

Rozmaitości. W Charkowskich wiadomościach piszą, że w Żmijowskim powiecie, we wsi Gnilicy, na maleńkiéj rzeczce Fremance, poddany mechanik Wagner, wybudował młyn o dwóch kamieniach, który miele w dzień 32 czetwerti mąki i oprócz tego dwa kamienie dla wyrobu jagieł, bez pomocy stępy, skąd wychodzi krup w dobę 20 czetwerti. Tan przyrząd zrobiony następnie: wierzchni kamień zwyczajny, a drugi spodni gummo-elastyczny. Cały mechanizm oprócz wodnego koła żelazny bez sześcierni, za pomocą pasów poruszany. Cały młyn potrzebuje tylko dla ruchu jednego cala podniesionéj wody.

— Podają bardzo prosty sposób otrzymania wczesnych ogórków na gruncie. W tym celu w skorupkę od jaja z wierzchu otwartą i nasypaną czarnoziemem sadzi się jedno ziarno ogórkowe i taką skorupę zakopuje się do skrzynki lub w inspekta; kiedy już ogórek ma 4 części, wyjmuje się ze skorupki, takową się lekko gniecie aby popękała i z nią znowu i nieotrząśnioną ziemią, ogórek się sadzi do gruntu; roślina od przesadzenia nic nie cierpi, a potém korzenie własną swą siłą skorupę do reszty rozsadzą.

— Chcąc mieć kartofle na stół aż do nowych smaczne, tak jak świeże, należy wyborowe kartofle przekładać warstwami suchego węgla drzewnego, wtenczas odrostków puszczać nie będą i zostawiają smak i świeżość.

Handel. Jeszcze oprócz Marsylji, gdzie się zaczyna ożywiać, do ostatnich wiadomości, to jest 25-go lutego, we wszystkich portach zagranicznych nic stanowczego: w Rydze dotąd panowała cisza zupełna, Londyn i Hamburg na swoich targach też same przybrały postacie. Za to giełdy wrą, tam stan prawdziwie gorączkowy, ale nie ożywionéj spekulacji, lecz owéj gorączkowéj obawy, co chwila bowiem nowe bankructwa, upadek domów, papierów, wszystko to oddziaływa i na handel zbożowy i innych produktów.

T. S.

PRZEGLĄD PISM CZASOWYCH.

Gazeta Codzienna (do 79):

— Kilka już razy, powiada redaktor, napomykaliśmy tu o gwałtownéj potrzebie szkółek i oświaty dla ludu, a nowe i blizkie zmiany stosunków włościańskich zadanie to czynią jednem z najpilniejszych dla kraju. Niesądzimy, ażeby kwestja tak ważna pobieżnie i lekko rozwiązaną być mogła; lecz chcielibyśmy, ażeby jak najprędzéj z drogi teoretycznych rozpraw weszła w urzeczywistnienie.

Niebędziemy się rozszerzać z próżnemi żalami nad straconym czasem, bo fakta spełnione należą do dziejów, a ubolewania dowodzą tylko bezsilności. To pewna, że gdyby oświata ludu poprzedziła dzisiejszą zmianę stosunków, byłaby ją ułatwiła niezmiernie, byłaby odjęła jéj tę cechę arbitralności, którą nosić musi dla umysłów nieprzygotowanych do jéj pojęcia. Przyszłość kraju jest związana nierozłącznie z oświatą wieśniaczego ludu, żadne uczucie niezastąpi tu pojęć zdrowych, które same tylko jasno mogłyby ukazać położenie tym, co go dziś zrozumieć niemogą, poczuć nie są w stanie.

Urządzenie szkółek wiejskich, do których wstępem są dosyć upowszechnione ochrony (niestety, tylko w Królestwie, na Litwie o nich niesłychać), powinno być najpilniejszą pracą naszą. Na środkach materjalnych do tego niezbędzie zapewnie; trudniéj o siły duchowe, o usposobionych nauczycieli wiejskich, nawet o zgodę w samym planie nauki i zastosowaniu go koniecznem do ogólnego systematu oświecenia.

Szkółka wiejska niepowinna i niemoże być jakąś odrębną instytucją, niczém niepołączoną z innemi szkołami; uważać ją za przeznaczoną do wlania pewnéj tylko dozy oświaty, uznanéj za potrzebną i przyzwoitą wieśniakowi, byłoby najsmutniejszą omyłką.

Wieśniak od chwili emancypacji staje się obywatelem kraju tak dobrze jak każdy inny; ma on prawo, jeżeli zdolności mu je dają, iść drogą, jaką wyznaczy talent, jaką wskażą usposobienia. Skazać go na wieczną i przymusową pracę około roli, wychowaniem opasaném pewną formą nieprzekroczoną, byłoby to na inny sposób przykuwać go do zagona, który uprawiać może gdy zechce, ale i oderwać się od niego ma swobodę...

Z tego zapatrując się stanowiska na szkółki wiejskie, urządzacby je należało tak, aby zarazem odpowiedziały potrzebie tych, co przy roli zostaną, i ułatwiły dalsze kształcenie się ludziom, których dary boże powołają ku innym zawodom. Tu właśnie leży trudność wielka, aby szkółka obu zadaniom swoim odpowiedziała. Osobne szkoły dla wieśniaków, dla rzemieślników, dla mieszczan, dla różnych stanów, jestto zawsze stary ów system, odświeżony dążnością praktyczną i pozornie rzeczywistym życia potrzebom odpowiadającą, który dzieli na klassy i usiłuje ich przedział uwiecznić. Wprawdzie, mimo ich ciasnego programatu, prawdziwy talent przebije się i wydźwignie; ale ileż słabszych nie darem, lecz siłą woli, indywiduów zginie w téj walce, do któréj energji im zabraknie?

Toż samo powiedzielibyśmy o szkołach, dla różnych wyznań przeznaczonych i oddzielających je od siebie na wieki.

W teorji pięknie to wszystko wygląda, na papierze wytłómaczyć się i usprawiedliwić daje; ale koniec końcem, jestto średniowieczna metoda, mniéj więcéj przybrana w nowe suknie.

Do oświaty wyższéj, ani pochodzenie, ani stan, ani wiara, talent tylko daje prawo i usposobienie, i niech każdy podnosi się tak wysoko, jak może.

Pół-oświecenie w umysłach żywszych, wstrzymywanych na drodze wykształcenia, szkodliwsze wydaje skutki niż zupełna ciemnota; ono to rodzi te niespokojne głowy, w których więcéj jest sił, niż możności ich użycia, tych ludzi nieumiejących znaleźć sobie miejsca w społeczeństwie i pragnących je obalić, aby sobie otworzyć drogę. Nieobawiajmy się, by nam rąk do roli zabrakło, zastąpi je machina, ruch ludności przenosić ją będzie z wyższych warstw do niższych siłą konieczności; ale trzeba dozwolić, by to, co stworzoném jest do innego zawodu, mogło mieć doń wrota otwarte.

Dla tego w urządzaniu szkółek wiejskich potrzeba mieć na względzie, aby ich plan przysposabiał do bezpośrednio po nich następujących szkół średnich, jak średnie do wyższych, wyższe do uniwersytetów kszałcić mają. Systemat wychowania musi być jednolity i cały, spojony i logiczny; inaczéj dobrym niebędzie. Jedna myśl musi w nim panować i obejmować wszystko, od ochrony niemal do wszechnic i instytucij specjalnych.

Niema w tém zadaniu niepożytéj trudności; owszem, im się je szerzéj pojmuje, tém jaśniéj widzi;—ułomkowo zaś przedsiębiorąc reformę i wsztukowując części, nigdy się do pełnéj całości niedojdzie.

Szkółka wiejska może odpowiedzieć celowi swemu, niestojąc oddzielona po za całym wychowania publicznego systematem: dowodem są Francja i Belgja.

— W liście czcigodnego proboszcza z Więcławic, ks. Leopolda Dobrzańskiego, czytamy następujące wyrazy: „Po kilku latach chlubnéj dla mnie przy kollegjacie kieleckiéj pracy, objąłem w zarząd probóstwo na wsi, przy którem od r. 1857 jako oracz winnicy bożéj i oracz skiby rolnéj zostaję... Szczerze, Bóg świadkiem, wziąłem się w kościele do pracy; uczyłem i uczę jak tylko zdołam, ale owoc trudny! Starszych więc zostawiłem tylko jednéj jeszcze łasce najświętszego Ducha, a młodszych umyśliłem wprzód usposobić do pojęcia słowa bożego. Z tą właśnie myślą zaprowadziłem wiejską szkółkę, a oddawszy na takową własne mieszkanie, sprawiwszy utensylja, przyjąwszy wreszcie człowieka zdolnego z płacą złp. 300 i dzieląc się z nim chlebem bożym, rozpocząłem wspólnie naukę katechizmu, naukę czytania, pisania i rachunków dla dzieci włościańskich. Rachowałem dużo na współudział i poparcie szanownych właścicieli ziemskich, których dość licznie parafja posiada; lecz na nieszczęście, wcale obojętnymi, a nawet rozdzielającymi dobre chęci wieśniaków, z tak wielką pracą zdobyte przezemnie, znalazłem... Rok trzeci jednak o własnych siłach nieustaję, i niezwijam téj pracy, którą rozpocząłem. Obecnie dzieci przeszło 25 uczęszcza codziennie; lecz jakiż to stosunek do 2,500 dusz w parafji będących! Postęp w nich z radością dla mnie widzę dosyć znaczny; niektórzy ze zdolniejszych a zamożniejszych może do szkół normalnych przez rodziców oddani zostaną... Wspólnie, wspólnie pracujmy w tym względzie, a dobre skutki, i to niezadługo, nietylko kościoł święty, ale i kraj nasz cały, obywatelstwo nasze mieć z tego będzie...“ Błogosław Boże téj ręce i téj głowie, która tak pojęła i wykonywa swe posłannictwo, włożone na nię namaszczeniem chryzmatu. Przykład zacnego ks. Dobrzańskiego powinien, musi koniecznie wywołać naśladowców, pokrzepić chętnych, rozbudzić ospałych, aby zostali mężami wedle serca bożego.

— Na Białorusi zawiązuje się towarzystwo szerzenia oświaty pomiędzy ludem nietylko wiejskim, ale i mieszkańcami miast. Towarzystwo to zamierzyło własnym kosztem nabyć w miejscach za najstosowniejsze uznanych, domy na zakłady naukowe, i te zaopatrzyć niezbędnemi do nauki książkami, narzędziami i t. p. Zdolniejsi pobierać będą nauki gimnazjalne, a nawet do uniwersytetów kosztem towarzystwa wysyłani będą. W skład stowarzyszenia wchodzić mają członkowie honorowi, opiekunowie i współpracownicy. Piérwsi wnosić będą kwotę, na jaką dobrowolnie się podpiszą, drudzy po rs. 25, a trzeci po rs. 10 rocznie.

— Korespondet z Poznańskiego pisze co następuje: „Były wielkie widoki otrzymania pozwolenia na założenie nowego, czwartego w prowincji gimnazjum katolickiego w Sremie. Sejmik powiatowy zawotował jednogłośnie na ten cel 120,900 złp. zapomogi od siebie, a deputacja w tym interesie do Berlina wysłana, dość przychylną, w słowach przynajmniéj, otrzymała tam odpowiedź. Rzecz wszelako zaczyna się znowu przewlekać; jakieś co raz to nowe rodzą się wątpliwości i skrupuły“...

—Od dawna już redaktorowie dzienników warszawskich, najbliżsi świadkowie i współuczęstnicy pracy zecerów, często ani dnia, ani nocy niezostawiającéj dla modlitwy, rodziny i spoczynku, pragnęli, aby w innych krajach święcony dzień niedzielny mógł być przez ich „pracowitych braci“ obchodzonym. Zwyczaj tylko był na przeszkodzie, lecz obowiązkiem się stało przełamać go dla pobudek religji i ludzkości. Odezwy duchowieństwa i zecerów skłoniły wszystkich redaktorów ku zastosowaniu się do powszechnie dziś przyjętego w większéj części Europy zwyczaju. Dzienniki odtąd w niedzielę wychodzić niebędą, a dołoży się starań, aby to czytelnikom wynagrodzić w inny sposób. Kto pojmuje pobudki, łacno podzieli uczucie, z którego wypłynęło to postanowienie.

— W Warszawie powstała myśl ofiarowania przez chrześcijan pamiątkowego świecznika do jednéj z synagog tamtejszych, i daru wyznawców zakonu mojżeszowego dla jednego z kościołów katolickich. Pamiątki te ofiarowane zostaną, ale wyznawcy starego zakonu niemyśleli wcale o krzyżu, jak mylnie donoszono; chcą uczynić dar, którego oznaczenie zależeć będzie od okoliczności i potrzeb miejscowych. Nieosłabia to wiary, ani jéj uwłacza, jeśli w imię braterstwa w świątyniach staną świadkowie szczerego pojednania.

— Korespondent z Wilna dał obfity w szczegóły i owiany tchnieniem czci i miłości życiorys śp. Michała Homolickiego. Rozpamiętywanie tego zacnego żywota długo jeszcze a długo będzie dla nas nauką i potrzebą serca.

Gazeta Warszawska (do 73):

— Dnia 17 marca w gmachu Resursy w Warszawie, odbyło się posiedzenie członków zgromadzenia kupieckiego. Zebrali się prawie wszyscy kupcy wyznań chrześcijańskich w liczbie około dwustu; ważność przedmiotu podawanego pod rozbiór była powodem tak licznego zebrania. Przedmiotem tym było połączenie istniejących od roku 1817 dwóch list kupieckich, chrześcijańskiéj i izraelskiéj, w jedną listę. Zebranie kupców warszawskich, przez swe wotum co do połączenia owych list, chciało przeprowadzić praktyczne zastosowanie idei jedności i prawdziwéj tolerancji. Wniosek przedstawiony przez starszego zgromadzenia p. Ksawerego Szlenkera, niespotkał ani jednego przeciw sobie głosu; kilku występujących popierało tylko słowa wniosku: przyjęto go jednomyślnie. Pomiędzy głosującymi znajdował się Andrzéj hr. Zamojski, powołany do udziału w zgromadzeniu, jako kupiec i firmowy naczelnik spółki żeglugi parowéj.

— Do podanéj w przeszłym przeglądzie naszym wiadomości o powstającéj w Warszawie resursie rzemieślniczéj, dołączamy tu jeszcze kilka szczegółów, które G. W. w wyciągu z protokółu urzędowego zamieściła. „Delegacja, na skutek zaniesionego do niéj żądania, zaznacza w protokóle swoim, podług relacji członka swego JMKs. kanonika Steckiego, fakt następujący: W dniu wczorajszym (20 marca) zebrali się w gmachu Resursy kupieckiéj fabrykanci i starsi zgromadzenia rzemieślniczego, którzy jednomyślnością uchwalili: aby wygotowano projekt uformowania korporacji, mającéj mieć na celu rozwój przemysłu i rękodzielnictwa. Do koła tego postanowiono, w razie zezwolenia Rządu na jego utworzenie, dopuścić wszystkich przemysłowców i rękodzielników krajowych, bez różnicy stanu i religji. Tym końcem przedewszystkiém zgodzono się na przypuszczenie starozakonnych do istniejących już cechów. Wreszcie zgromadzenie postanowiło, aby przedsięwzięte były kroki w celu wyjednania zezwolenia Rządu na otwarcie resursy rzemieślniczéj, któréj projekt podanym jest Radzie administracyjnéj Królestwa pod zatwierdzenie. Fakt powyższy, dowodzący zgody i jedności obywateli, przemysłowi fabrycznemu i rękodzielniczemu oddanych, delegacja z radością i współczuciem w protokóle zaznacza.“ Do wyciągu tego, G. W. dodała jeszcze w treści niektóre warunki, ułożone na owém zgromadzeniu starszych, a mające obowiązywać tak nowo przyjmowanych do korporacji jako i przyjmujących. Warunki te są następne: 1) Wnioski pieniężne do kass cechowych składane będą, przez nowo wstępujących, stosownie do summy w kassach się znajdującéj. 2) Wymagane dotąd kwalifikacje pod względem uzdolnienia, nowo wstępujący obowiązani są posiadać. 3) Nowo wstępujący obowiązani są czytać i pisać po polsku, oraz mówić zawsze po polsku. 4) Przybrać ubiór przez krajowców używany i nieodróżniać się od nich zewnętrznemi znakami. 5) W stosunkach z rzemieślnikami, równie jak we względzie moralności ogólnéj, nowo wstępujący obowiązani są przyjąć szczerze zasady dotychczas kierujące istniejącemi korporacjami, i dla przeprowadzania do skutku zupełnéj jedności porzucić myśl stanowienia osobnego ciała.

—Zatwierdzone przez Rząd Towarzystwo rolnicze w Kijowie zostanie otworzoném i rozpocznie swoje czynności d. 1 czerwca r. b. Dnia 6 lutego odbyło się tamże publiczne posiedzenie zgromadzonego obywatelstwa, na którém postanowiono złożyć komitet do prac przygotowawczych pod prezydencją p. Zenona Hołowińskiego i trzech członków co miesiąc zmieniać się mających. Czytano też na tém posiedzeniu projekt ustawy Towarzystwa kredytowego, ułożony przez p. Jakubowskiego, i uradzono starać się tak o zatwierdzenie przez Rząd tegoż Towarzystwa, jako też porozumieć się z urzędami właściwemi o przelew długu bankowego, którym dobra szlachty są obciążone, na Towarzystwo kredytowe. Negocjacji téj podjął się Tomasz hr. Łubieński, wyjeżdżający w tym czasie do stolicy. Przy tém ma starać się o dopuszczenie w kijowskim kantorze banku handlowego, eskontowania wekslów, wydawanych przez wszystkich właścicielów fabryk cukrowych, tak rafinerij, jako i warzelni piasków, czego dotąd samym tylko rafinatorom prawo dozwalało.

— Spółkowe sklepy z towarami kolonjalnemi i innemi przedmiotami użytecznemi w życiu rodzinnem, co raz liczniéj powstają na prowincji. Obecnie Dom zleceń rolników nadniemeńskich urządzić ma kilka takich sklepów po wsiach, w różnych miejscowościach, do terrytorjum jego działalności należących. Myśl dobroczynna i płodna w piękne następstwa dla ludu wiejskiego.

— Piszą z Torunia, iż w tych dniach konsystujący tam bataljon fizyljerski 44 półku piechoty, otrzymał zakaz mówienia po polsku w koszarach, a zakaz ten obostrzono 10-éj kompanji rzeczonego półku. Bataljon składa się w znacznéj części z Poznańczyków, a 10-ta kompanja liczy ich większą połowę. Żołnierze ci w małych wyjątkach mówią po niemiecku, łatwo tedy wystawić sobie, jak okropne być musi ich położenie, gdy nawet po za służbą, w koszarach, jedynym swoim językiem rozmawiać nie mogą swobodnie. Trudno nawet przypuścić, aby to się działo jedynie z osobistéj gorliwości najbliższéj starszyzny, lecz pewno z woli wyższéj władzy wojskowéj. Niesłyszeliśmy, iżby nawet okrzyczany przez Niemców, rząd duński tak surowo rugował język niemiecki.

— W inny sposób, lecz to samo powtarza się ciągle w Galicji. Z listu ze Lwowa dowiadujemy się, iż w odpowiedzi na twierdzenie byłego ministra oświecenia, że wprowadzenie języka polskiego do szkół tamecznych, wywołałoby zaburzenia, uczniowie Rusini podpisywali prośbę do rządu o wprowadzenie tego języka do wykładów akademicznych we Lwowie,—czém najpiękniéj wyręczyli pana M. Kraińskiego, choć dla nich wielcy dyplomaci obwodu przemyskiego obiadu niewyprawiali. Lecz mimo téj prośby, któréj zresztą podać niedozwolono, pozostanie, ile się zdaje język niemiecki wykładowym. Jak dotąd, słychać tylko, że w gimnazjach i szkołach realnych większy niż dotychczas przyznają zakres językowi narodowemu, a wezwanym do narady nad tym przedmiotem mędrcom szkolnym będzie można w znacznéj części przypisać zatrzymanie niemczyzny w wykładach szkolnych.

— Donoszą z Galicji wschodniéj, że tam płód szarańczy, która się zeszłéj jesieni w niektórych okolicach w ziemię zakopała, a od mrozów i słoty nic niecucierpiała, grozi niebezpieczeństwem, i tylko czeka na słońce, aby wymaszerować niezmierną liczbą na powierzchnię.

— Dnia 25 lutego, odbyło się w Wiedniu walne zebranie Towarzystwa kolei galicyjskiéj, głównie celem obmyślenia funduszów do jéj prowadzenia dalszego i wykończenia. Przyjęto wniosek rady zawiadowczéj do wypuszczenia 25,000 akcij wartości 5,000,000, z wypłatą 70 % do lipca

roku bież. i wypłatą całego kapitału, skoro stare z nowemi akcjami się zrównają. Wszelako jeszcze po wypuszczeniu nowych 5 miljonów, zostaje do pokrycia przeszło 2,000,000 i dług u rządu. Walne zebranie Towarzystwa w r. 1862 ma te kwestje pieniężne rozstrzygnąć.

— Na posiedzeniu wydziału archeologji i sztuki w Krakowie, p. Łepkowski oznajmił, że p. Ksawery Pusłowski złożył w jego ręce fundusz na naprawę zabytków dawnéj sztuki w kościołku św. Idziego. Wydział przeznaczył fundusz ten przedewszystkiem obrócić na restaurację ołtarza rzeźbionego, który rozrzucony na części mógłby uledz zupełnemu zniszczeniu.

— P. Księżarski budowniczy krakowski, wygotował projekt na mający się wystawić pomnik grobowy dla niedawno zmarłego we Lwowie Walerego Łozińskiego. Projekt ten, jak donoszą, rzewnie przemawia do serca.

— Z rozprzedaży odbitków znanego czytelnikom naszym artykułu pana J. F. Nowakowskiego, p. t.: „Odwiedziny u Lompy,“ zebrano sześćset złp. i przesłano p. Józefowi Lompie do Woźnik w Górnym Szląsku. Broszury téj pozostało już tylko 200 egzemplarzy do rozprzedania.

— W tych dniach wyszła niewielka lecz ważna myślą książeczka, mająca na celu wykazanie związku, jaki między moralnością a ekonomją polityczną istnieje. Jest to praca p. J. Niemirowskiego, oparta na zasadach uwieńczonego dzieła p. H. Baudrillart'a, a tytuł jéj: „O związku moralności z ekonomją polityczną.“

— We Lwowie opuściła prasę książeczka p. t. „Lekarz domowy najtańszy, czyli najprędsze i najlepsze środki ratowania siebie i drugich bez pomocy lekarza.“

— Nakładem i drukiem Thiela w Raciborzu, wyszła świeżo historja tego miasta w języku niemieckim, napisana przez A. Weltzela, p. t. „Geschichte der Stadt Ratibor.“

— Revue Contemporaine, od d. 15 stycznia roku bież., umieszcza dobrze napisaną rozprawę p. A. Chodźki, o nowożytnéj literaturze czeskiéj.

— W Bernie wyszło drugie wydanie Pieśni ludu morawskiego, zebranych przez Susila p. t. „Morawske narodni pisne s napevy do textu vradenymi.“

— Żydzi w Peszcie, a nawet po innych miastach węgierskich, postanowili modlitwy i kazania w swych synagogach odbywać w języku madżiarskim.

KORESPONDENCJA
KURJERA WILEŃSKIEGO.
WARSZAWA
d. 5 marca 1861 r.

Walne posiedzenia Towarzystwa Rolniczego; Rozprawy, dyskussje, rezultaty i mówcy. Nówsze Książki.

„Praca i pieśń z charakterem społecznym tylko mają przyszłość przed sobą.“ L. Sowiński, Z życia, poemat.

Najważniejszym i bodaj nie głównym objawem życia publicznego u nas dotąd, są działania Towarzystwa Rolniczego w Królestwie, które dotąd 4,000 z górą członków liczy, opłacających po 100 złp. rocznie. Tegoroczne walne zebranie do najinteresowniejszych i najliczniejszych należy, a obecność na obradach dwóch wieśniaków—członków Towarzystwa, uwydatnia nam pięknego zakroju szczegóły; jeden z tych członków przybył z dóbr jen. Kickiéj z Podlaskiego, a drugi z Mławskiego. Nad piękną, pełną narodowéj barwy przemową prezesa hr. Andrzeja Zamojskiego rozwodzić się nie będziemy, bo wszystko, co z ust tego zacnego magnata wyjdzie, zaleca się ustaloną i znaną wszystkim ojczystą dążnością, obok pięknego stylu. Pan Wł. Gruszecki, członek komitetu Towarzystwa odczytał obszernie, dokładnie i jasno wyłożoną normę zawierania umów z włościanami wieczysto-dzierżawnych. Pan Kłobukowski skreślił historycznie stan włościan w Polsce i ważne znaczenie u nas gromady, oraz stosunek jéj do dziedziców; przyczém podał środki dodatkowe do trafnie obmyślanéj rozprawy p. Gruszeckiego. Środki te dodatkowe zależą na tém, aby utworzyć kapitały gromadzkie dla solidarnego bezpieczeństwa obrad, choćby z pewnemi ofiarami ze strony dziedziców, co też uchwaloném zostało, oraz, aby wszystkie potrzeby, jak np. oświata, czyli szkółki wiejskie, z własnego poczucia gromad w osobach ich wybieralnych przedstawicieli, przedewszystkiém wywoływane były, a to dla większego ich przez lud uszanowania. Trzeba przyznać na wielką pochwałę naszych obywateli, że niczego szczędzić nie postanowili, coby wpłynęło na braterską zgodę i jedność tych dwóch stanów naszego kraju. Tomasz hr. Potocki, uwielbiany przez wszystkich dla swego charakteru i wysokich zdolności polityczno-ekonomicznych, poparł dodatkowe środki w oczynszowaniu włościan, projektem, aby dla skuteczniejszego i stanowczego uregulowania stosunków włościańskich, ustanowioną została operacja kredytowa w papierach w stosunku 100 do 6-ciu, przez co włościanie mogliby przyjść do skupu czynszu; przyczém zastanowił się głęboko nad postępowemi uchwałami sejmu cztero-letniego co do kwestji stanowéj u nas. Myśl ta wraz z ową operacją kredytową zagórowała na obradach i postanowiono jednomyślnie, aby tym sposobem włościanie mogli być uwłaszczonymi. Dalej p. Skarzyński wymownie rozwinął rzecz o ofiarach dla kraju i poparł zarazem konkluzję komitetu, aby się śpieszyć z oczynszowaniem. Obawa bowiem niemała była, aby inne okoliczności wiszące nad nami nie wpłynęły na obalenie zaufania między ziemianami obydwóch stanów. W komissji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych są już raporta delegacij rządowych, wykazujące, że w niektórych dobrach włościanie nie chcą oczynszowania z ręki obywateli, mając jakieś nadzieje, w swéj niewiadomości, że rząd ich lepiéj oczynszuje. Pan Potocki przytém w powyższéj swéj rozprawie wymównie przytoczył szlachetne znalezienie się braci Litwinów przed dwóma laty, na drodze uszczęśliwienia swoich współbraci włościańskich. Panowie: Jackowski, Wołowski, Mittelstedt, i nader wymówny Węgliński, obrońca komitetowych konkluzij, w końcu panowie: Małkowski, Stamierowski, Lubomirski (książę), Górski, Aleksandrowicz (hrabia) i inni, podnosili kolejno w różnych kwestjach głosy z trybuny, a z mów ich przekonywamy się coraz więcéj, co za zasoby wiedzy, jaka siła ducha w obywatelach naszych panuje! Szkoła nieszczęść wyrobiła zdania pewne i ufność w własną potęgę narodową, która rzeczywiście przez różne okoliczności na drodze duchowéj dziś już doszła do pocieszających rozmiarów. Potęga też ducha przetrwa wieki. Kwestje te wyżéj wspomniane, tyczą się już to ustanowienia Delegacji z 5-ciu członków, którąby normę wysokości czynszu orzekła, już też rozszerzenia ochron wiejskich; daléj poruszyły one lisie pochody germańskie dla narzucania swéj narodowości przez skupowanie dóbr polskich, jak np. w W. księstwie Poznańskiém; lub też debatowano nad sposobem rozgraniczenia gruntów ze skutkiem hipotecznym. Pan Jackowski był tym, który głównie potrzebę wysłania Delegacji do uchwał Towarzystwa przyłączył, pan Skarzyński pochopność naszę do ofiar, śród grzmotu oklasków, przed oczyma tysiąca lub więcéj osób w kolorach serdecznych przedstawił; pan Mittelstedt nie popierał obawy z przyczyny parcia germanizmu, które głównie przez nabywanie dóbr a nie kolonij mógłoby być szkodliwém, zalecił również obywatelom, aby Niemcom kolonij nie sprzedawać. Pan Stamierowski historycznie przebiegł prawa rozgraniczenia gruntów, zacząwszy od pięknéj uchwały sejmowéj z XV wieku; przytoczył niemniéj uchwałę w tym względzie sławnego sejmu 4-ro letniego, prawa pruskie i najnówsze rozporządzenia. Ponieważ, dowodził, u nas bardzo już mało jest processów granicznych, a nowych prawo przedawnienia nie dopuszcza, więc to nie powinno tamować drogi do skupu czynszu. Uchwalono zatém w ogólnéj sekcji, że ziemianie własnemi siłami mogą i powinni śpiesznie według znanych przepisów uzupełniać owo rozgraniczenie gruntów ze skutkiem hipotecznym; przyjęto niemniéj do uchwały Towarzystwa ten dodatek, aby prosić rządu o rozporządzalne przezeń środki, jako pomoc do rychlejszego ustanowienia wieczystych rozgraniczeń. Również na wniosek tegoż mówcy przyjęto, aby sprawy graniczne i ich rozsądzenie było obowiązkiem obywatelskim, za pomocą sądów polubownych. Panowie: Małkowski i Mittelstedt poparłszy konieczność Delegacji z 5-ciu członków złożonéj, wnieśli, aby jeszcze pomoc etatową dla rozgałęzienia jéj ustanowiono, celem sporządzenia instrukcji detaksacyjnéj klassyfikacji gruntów jak najśpieszniéj, a tymczasem, aby to nie przeszkadzało obywatelom do zawierania wieczystych umów czynszowych z włościanami na uznanych za obopólną zgodą warunkach.

Kwestję ochron w skutek długich sporów mówców i członków w sekcjach, tak administracyjnéj jako i ogólnéj, rozstrzygnięto po ostateczném poparciu konkluzji komitetu przez hr. Tom. Potockiego i Lubomirskiego w ten sposób, że przeznaczono złp. 10,000 na ochroniarki świeckie, a zł. 3,333 gr. 10 na duchowne; wielkie bowiem w kraju naszym było niezadowolenie z postępowania wielu księży i ich oziębłych usposobień ku gorącym ideom postępowego społeczeństwa naszego. Bodaj odtąd zbratanie się świeże stanów wszystkich i nacji w myśl narodowego szczęścia, przytłumiło na zawsze te niepochlebne głosy. Uchwalono prócz tego w punkcie ochronek, że na rok jeden, tytułem próby, ochroniarki wychowywane będą wyłącznie w duchownych zakonach, lecz tylko żywioł świecki w przyszłości ochronami zajmować się będzie. Byli bowiem tacy, którzy utrzymywali, że osoby duchowne uczuć społecznych i rodzinnych nie pojmując w całéj sile, należytemu wychowaniu dzieci wiejskich nie podołają; lecz panowie Tomasz Potocki i Lubomirski, w naukowych mowach swych dowiedli, iż swoboda w oświacie jest konieczną a tradycja wiekowa ma wielkie znaczenie; ostatni zaś wykazał, że we Francji konkurencję między zakładami świeckiemi i duchownemi uznano za skuteczną na drodze oświaty. Byli jeszcze, którzy, acz prywatnie, utrzymywali, że przez takie wotum nieufności ku stanowi duchownemu zaszkodzić możemy jednolitości ducha narodowego. Stanęło więc ostatecznie na tém, jak konkluzja powyżéj przytoczona brzmiała. Przytoczyć jeszcze należy wnioski dwóch mówców, których nazwisk nie pamiętamy, a z których jeden żądał zapisania do protokółu wniosku, iżby na obrady Towarzystwa, dla tém większego rozbudzenia ufności ku obywatelom, więcéj włościan przybywało; a drugi wzywał, aby przy okolicznościach znanych, synowie, córki, lub żony nad oświatą ludu wiejskiego czuwały.

W końcu niepodobna nam pominąć nader zajmującéj rozprawy i wykładu professora tutejszéj Akademii Medycznéj, p. Aleksandrowicza Jerzego, który w Sekcji Rolnéj liczne grono słuchaczów przez kilka godzin ze słowami swemi umiał zespolić. Utalentowany ten naturalista czytał swą rozprawę o chorobach zbożowych szczególnéj pszenicznych, a mianowicie o *mrzu* t. j. grzybkach zarodkowych, które z nasienia do kłosu się dostają, czyniąc go czarnym, niemniéj o *śnieci* i *rdzy*, któréj jeden gatunek p. t. *omar* w okolicach Kowna jest znany. W bardzo wymówny i obrazowy sposób przy mikroskopowych apparatach, dowiódł professor ten istność robaczków, które się zasklepiają w ziarnie i zdając się na pozór zeschnięte, obumarłe, po latach kilku tego stanu odżywają w rozmoczoném ziarnie. Uniewinnił przytem *berberys* od niesłusznego podejrzenia uczonych, jakoby jego pyłki rdzę i zarazę na łany roznosiły zboża; a co najważniejsza, podał środki na wytępianie pasożytów, to jest owych grzybków zarodkowych przez *bejcowanie*, czyli oczyszczenie ziarna na zasiew przeznaczonego w wodzie przez rozczyn niebieskiego siarczanu miedzi (koperwasu), który to środek, według metody Prevota, wykazał wyższym nad chlorek wapna w tym samym celu używany przez Anglików. W konkluzji mówca ów zaprojektował, aby sekcja Rolna uchwaliła potrzebę nadsyłania spostrzeżeń przez członków Towarzystwa czynionych, co do tych dwóch podanych środków. Rozprawę urozmaiconą słównym wykładem przyjęto oklaskami i wnioskiem, aby w Rocznikach Towarzystwa Rolniczego ogłoszoną była.

Tak więc obrady tegoroczne dokonały już w porządku i przejęciu się ważnością sprawy wszystkich prac przygotowawczych względem uwłaszczenia włościan przez skup czynszu.

Z dziedziny piśmienniczéj z natury rzeczy mało mamy do doniesienia. Dzieł nowych, jak na lekarstwo! Ideje ojczyste, snać, pochłonęły całkiem myśl i serce ludzi pióra. Prawda, do świeższych dzieł zaliczyć należy parę dzieł lekarskich, prawdziwie pożytecznych; za to w belletrystyce jakby z umysłu wystąpili szkodnicy papieru i czasu. Trącamy tu o książkach nowych traktujących *Malarstwo*, Historję *muzyki, statystykę Królestwa polskiego*; lecz na samo ocenianie tych bazgranin szkoda czasu i atłasu. Pisma nasze dostatetecznie nam je oceniły już. W tym ustępie winniśmy jeszcze dodać, że *Pamiętniki Wampira* skrytykowane tu mocno, w II-m poszycie, według zapewnień autora, mają poprzeć swą sprawę tak co do treści jako i illustracyjnéj części; rysunki, które znany z talentu p. Napoleon Dembicki do dalszych poszytów ma wygotować, słowa te *a priori* poprzeć mogą co do rycin; a co do treści, to życiorys pani *La-Grange*, zdaje się, będzie dobrym wyborem; treści zaś dalszéj należy się rzeczywiście lepszéj niż w 1-m zeszycie spodziewać, tak dla pożytku czytelników, jako też i interesu autora. W 1-m poszycie umieszczony życiorys Wiktora Każyńskiego artysty muzycznego ma być awangardą dalszych w dziedzinie muzykalnéj znakomitości.—Kończymy tu list tém zwróceniem uwagi, tak jak się na początku rzekło, że „Praca i pieśń z charakterem społecznym tylko mają przyszłość przed sobą“...

Królewiec, *dnia 30 marca.*

Cały upływający tydzień mieliśmy cudowną majową pogodę. W polu za miastem roślinność poczyna na dobre tchnąć życiem.

Żegluga już 21 marca ogłoszona, lecz w ostatnich dniach tygodnia dopiero swobodnie się rusza.

Na angielskie targi dowieziono z powodu prac w polu w małéj ilości pszenicy krajowéj, która z korzyścią producentów znajdowała dość stały pokup. Na zagraniczne ziarno okazywało się wiele ochoty, mianowicie ze strony młynarzy, którzy się teraz nader licznie na giełdach pojawiają; lecz że żądania sprzedających 1—2 szylingów od poniedziałkowych przewyższały, tranzakcje z trudnością przychodziły do skutku. Zakupna robią się tylko w miarę niezbędnych potrzeb konsumpcji, bo spekulanci niepewni przyszłości wstrzymują się jeszcze od znacznych interessów, do czego nawet zniesienie dyskonto Banku angielskiego zachęcić nie było w stanie.

We Francji i Belgji obrót zbożowy był tego tygodnia znaczniejszy, a ceny doznały też pewnego podwyższenia.

W Hollandji i Hamburgu odchodziła pszenica po pełnych cenach; żyto jednak zwolniało.

U nas zaś idzie z handlem jeszcze słabo; bo lubo nawigacja się rozpoczęła, dla braku okrętów interesa nie małego doznają ścieśnienia.

Pszenica choć w cenie nie ustępuje, nie znajduje tak łatwego pokupu. Żyto znów się obniżyło. Zboże jare bez popytu.

Płacono ostatnie na giełdzie naszéj:

	z wagą			*za szefel Pruski*	*korzec Warszawski.* z doliczeniem 16% agio.
Pszenicy jasnéj z wagą	122 — 129	f. hol.	srbr.	91 — 102½	złp. 48. 11 gr. — 54. 28.
» żółtéj »	118 — 127	»	»	84 — 96	» 44. 28 » — 50. 16.
» czerwonéj »	118 — 128	»	»	80 — 102	» 42. 25 » — 54. 16.
Żyta » »	— 119	»	»	— 48½	— 25. 29.
» » »	121 — 122	»	»	— 50¾	— 27. 2.
na odstawę w maju i czer.	— 120	»	«	— 50	— 26. 23.
Jęczmienia wielkiego	100 — 106	»	»	40 — 48	» 21. 12 » — 25. 18.
» małego	95 — 102	»	»	38 — 45	» 21. 7 » — 24. 2.
Owsa - -	55 — 75	»	»	16 — 31	» 8. 13 » — 16. 16.
Grochu białego - - - - -			»	52 — 57	» 27. 25 » — 30. 14.
» burego - - - - -			»	45 — 50	» 24. 2 » — 26. 23.
» zielonego - - - -				— 84	— 44. 23.
Bobu - - - - - -			»	63 — 66	» 33. 18 » — 35. 9.
Wyki - - - - - -			»	48	» 25. 19 »
Siemen. lnianego z wagą	110 — 116	»	»	76 — 85	» 40. 17 » — 45. 12.
» » »	104 — 122	»	»	68 — 78	» 36. 9 » — 41. 20.
Rzepiu zimowego - - - -			»	90 — 105	» 48. 27 » — 56. 7.
Koniczyny czerwonéj za Centnar	Tal.		9½ —	16½.	
» białéj » »		»	14 —	22.	
Tymoteuszu - - -		»	8 —	12.	
Kuchów lnianych - -		»	2 8 srb. —	2 tal. 12 srb.	
» rzepiowych - -		»	1 26	»	
Spirytusu z naczyniem - -		»	21⅔.		

Kursa zamian. Londyn 3 m. 199 Amsterdam 71 dni 140½; Hamburg 9 tyg. 149¾.
Rubel ewaluje 28⅔.

Agencja domu Nadniemeńskiego *J. Gościcki.*

Szefel pruski równa się dwómi 2/100 czetwierykom. 1 srebrny grosz pruski—3 kop. (30 srb. groszy w talarze). Korzec równa się 4 litewskim szesnastkom, 4 ross. czetwierykom, 1 purowi żmójdzkiemu większemu.

ROZMAITOŚCI.

Proces Miresa zajmuje teraz całą Francję; kilka już nastąpiło samobójstw, wiele osób jest już skompromitowanych, lecz proces ten coraz większe przybiera rozmiary i inny charakter. Mówią, że Mires został aresztowany *„nie za winę, ale dla ostróżności.“* W więzieniu gdzie go nader ściśle strzegą, odebrano mu podwiązki, krawat i t. p. rzeczy, z obawy aby sobie nie odebrał życia; tymczasem on znowu, nie przyjmuje żadnego pokarmu, ani napoju z rąk dozórców, mając ciągłe podejrzenie, że go chcą otruć. Większość, mimo oświadczenia prokuratora, nie wierzy w to, aby Mires zasiadł ławki oskarżonych w sali sądowéj, a jeśliby to nastąpiło, to chyba w nader liczném i świetném towarzystwie. Mówią, że obrońcami Miresa mają być Crémieux, Berrier, do których przyłączył się Jules Favre. Wiadomo, że Berier znakomity adwokat legitymista, Jules Favre deputat republikanin, Crémieux bardzo popularny prawnik żyd, który był po rewolucji 1848 roku, ministrem sprawiedliwości; wybór tych trzech obrońców wiele obiecuje.

— Z wiadomości wydrukowanéj w Dzienniku ministerstwa spraw wewnętrznych, dowiadujemy się, iż ludność w cesarstwie Rossyjskiém podług ostatniego dziesiątego popisu, wynosi 68,931,728 osób. W téj liczbie było szlachty rodowéj i osobistéj 437,266 płci męsk. i 436,828 żeńsk.; kupców 223,514 męsk. i 208,320 żeńsk. Liczba ogólna tych wszystkich, którzy niepłacą podatków, wynosi 3,043,987 męsk. i 3,104,758 żeńsk. Włościan należących do posiadaczów prywatnych było 9,803,201 głów męsk. i 10,370,957 żeńsk.; poddanych dworowych 721,736 męsk. i 739,703 płci żeńskiéj.

— Przeprowadzenie kanału ladogskiego poruczone zostało przedsiębierstwu kapitalisty Gładina na summę 4,600,000 rs. Komitet ustanowiony pod prezydencją inżynjera jenerał-majora Bohdanowicza, kierować będzie tą robotą.

— Jakiś anonim zebrał, bardzo znaczną liczbę listów pasterskich, w których z zapalczywością powstają na Piemont, sprawę włoską i przeciwników świeckiego panowania papieża, opatrzył to wszystko przypiskami i wydał pod tytułem: »La Coalition ultramontaine; mandements, allocution etc. des évêques de France sur l'Italie, commentés par un Chrétien.« Paris, 1861, chez E. Pick, 8º str. 156. L'Univers przedzierzgnięty w le Monde nazywa tę broszurę »dziełem szatana.“

— Stowarzyszenie, mające na celu wykształcenie robotników, od wielu lat w Hamburgu założone i ciągle przynoszące dobre owoce swych usiłowań, obchodziło w d. 9 lutego rocznicę swego istnienia. Składa się teraz z 1,189 członków.

— Baron von R., kawaler wielu orderów, sakso-koburski radca rządowy i intendent dóbr na zamku Greinberg w wyższéj Austrji, obwiniony o podłożenie ognia w zamku z zamiarem kradzieży, sprowadzony został do więzienia i pod sąd w Linz oddany.

ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Пріѣхавшіе въ Вильно съ 23-го по 27-е марта:

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІЯ. Пом. Загорскій. Лапицкій. Рудомина. Орвидъ. чинов. Крживицкій.

Въ разныхъ домахъ:

Въ домѣ Пузыны: пом. В. Курковскій. З. Малицкій. И. Швейковскій. А. Бобанъ. К. Керсновскій.—Въ собствен. домѣ: пом. А. Вольскій.—Въ д. Подбипенты: пом. В. Минейко.—Въ д. Крассовскаго: пом А. Вилейко. З. Домбровскій. Г. Козловскій.—Въ собствен. домѣ: графъ О. Ледуховскій.—Въ д. Пупкина: колл. регис. Воеводзкій. пом.: Л. Микульскій. Э. Каминскій.—Пом. М: Дубичинскій. Т. Лясковскій. К. Обромпальскій. ковен. оберъ-провіантмейстеръ полк. А. Левановскій.

Выѣхали изъ Вильна съ 23-го по 27-е марта:

Чин. по желѣз. дор. Крашевскій. пом. Янковскій. А. Монтвилло. И. Свольксиъ. В. Гедройць. А. Нарвойшъ. колл. асс. А. Глушанинъ. баронесса Розенъ. генеральша баронесса Врангель. поруч. лейбъгвардіи Семенов. полка Θ. Е. Врангель. совѣт. Вилен. губер. прав. колл. асс. Д. Злотницкій. поруч. В. Марциновскій. дѣйств. стат. сов. А. Глушановскій. колл. асс. М. Комоцкій.

DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna od 23-go do 27-go marca.

HOTEL NISZKOWSKI. Ob.: Zahorski. Łapicki. Rudomina. Orwid. urzęd. Krzywicki.

W różnych domach:

W d. Puzyny: ob. W. Kurkowski. Z. Malicki, J. Szwejkowski. A. Boban. K. Kiersnowski.—W d. własnym: ob. Al. Wolski.—W d. Podbipięty: ob. W. Minejko.—W d. Krassowskiego: ob. A. Wilejko. Z. Dąbrowski. H. Kozłowski.—W d. własnym: hr. Józ. Ledóchowski.—W d. Pupkina: rejest. koll. Wojewodzki. ob.: L. Mikulski. E. Kapliński.—Ob.: M. Dubieczyński. T. Laskowski. K. Obrąpalski. kowieński ober-prowjantmejster półk. A. Lewanowski.

Wyjechali z Wilna, od 23-go do 27-go marca.

Urzęd. przy kol. żelaz. Kraszewski ob. Jankowski. A. Montwiłło. J. Swolkień. W. Giedrojć. A. Narwojsz. ass. koll. A. Hłuszanin. baronowa Rozen. jenerałowa baronowa Wrangiel. porucz. T. Wrangiel. radca Wileń. rządu guber. ass. koll. Dym. Złotnicki. porucz. W. Marcinowski. rzeczyw. radca stanu And. Hłuszanowski. ass. koll. M. Komocki.

Печатать позволяется. Вильно 27 марта 1861 г.—Цензоръ статскій совѣтникъ и кавалеръ А. Мухинъ.

W Drukarni A. H. Kirkora i sp.

КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

1. Съ Высочайшаго соизволенія издана почтовымъ департаментомъ брошюра подъ заглавіемъ: „Описаніе постепеннаго развитія почтовой гоньбы въ Россіи и существовавшихъ до сего времени способовъ содержанія станцій“ съ цѣлью, вызвать путемъ печатной гласности, сужденіе людей практическихъ объ удобнѣйшихъ для различныхъ отдѣльныхъ мѣстностей основаніяхъ, отправленія почтовой гоньбы.

Означенная брошюра продается въ губернской конторѣ и въ подвѣдомственныхъ почтовыхъ мѣстахъ по *тридцати* коп. сер. (202)

2. Гродненская палата государственныхъ имуществъ объявляетъ, что въ присутствіи ея 10 и 14 апрѣля 1861 года будутъ производиться торги, на отдачу въ 24-хъ-лѣтнее содержаніе изъ выстройки, собственными средствами съемщика, безъ всякаго пособія отъ казны, по составленнымъ проэкту и смѣтѣ водяной мукомольной мельницы Слонимскаго уѣзда въ имѣніи Бусяты на рѣкѣ Мизгеровкѣ. На каковое устройство исчислено по смѣтѣ расхода вообще 1,197 р. $5\frac{1}{4}$ к.; дохода же исчисленнаго отъ мельницы по 49 р. 50 к. въ годъ. Желающіе участвовать въ сихъ торгахъ обязаны явиться въ означенные сроки въ палату или прислать свои предложенія въ запечатанныхъ конвертахъ съ благонадежными, равняющимися годовому доходу, залогами въ наличныхъ деньгахъ или кредитныхъ билетахъ. (150)

2. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 21 февраля сего года состоявшагося, на удовлетвореніе признанныхъ подлежащими безспорному взысканію, постановленіями Лидскаго земскаго суда, вошедшими въ законную силу, долговъ помѣщика Ивана Францова Рыхлевича: а) вдовѣ дворянина Александрѣ Шимборской, по отказанному духовнымъ завѣщаніемъ мужа ея Антона Шимборскаго, заемному письму 5 февраля 1854 года 1,500 руб., и б) Іосифу Кмитѣ, по сохранной роспискѣ въ остальномъ количествѣ 135 руб., съ процентами отъ обѣихъ сихъ суммъ, подвержена въ публичную продажу часть имѣнія Руткевичи, помянутаго Рыхлевича, составляющаяся изъ особыхъ участковъ земли, Лидскаго уѣзда во 2-мъ станѣ состоящихъ, Рафаловщизна, Подгайники, Виленскій Госцинецъ, Клины и деревни Подгайникъ, заключающихъ вообще земли 129 десятинъ и наличныхъ крестьянъ въ деревнѣ Подгайникахъ, мужескаго пола 8 и женскаго столько же душъ, оцѣненная по десяти-лѣтней сложности средняго чистаго годоваго дохода 2,060 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи сего правленія торгъ 5 мая сего 1861 г., съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя по 3-му отдѣленію 8-му столу сего правленія. Марта 1 дня 1861 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (151)

2. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки ссуднаго долга и прочихъ казенныхъ недоимокъ по постановленію своему 10 февраля 1861 г. состоявшемуся, будетъ производиться въ присутствіи онаго торгъ 19 мая 1861 г., съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на продажу имѣнія Божки помѣщика Дисненскаго уѣзда Нестора Скржицкаго съ 13 мужескаго пола душами, 285 десятинами земли и со всѣми къ оному принадлежностями, оцѣненною по десяти-лѣтней сложности дохода 2,000 руб. сер. А потому желающіе участвовать благоволятъ явиться къ означеннымъ торгамъ съ благонадежными залогами въ приказъ, гдѣ могутъ видѣть и предъ наступленіемъ сроковъ торговъ относящіеся къ тому имѣнію документы. Февраля 28 дня 1861 года.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій.*
Секретарь *Хорошевскій.*
Столоначальникъ *Ковалевскій.* (152)

3. Подольское губернское правленіе, согласно распоряженію г. генералъ-губернатора и на основаніи 1850 ст. X т. св. зак. ч. 2-й (изд. 1857 г.), вызываетъ въ отечество находящуюся съ 1853 г. за границею во Франціи въ дѣвичьемъ монастырѣ Успенія пресвятой Богородицы, состоящемъ въ Парижѣ, Русскую подданную дочь помѣщика Подольской губерніи Наталію Комаръ, съ тѣмъ, что если она не явится въ установленный шести-мѣсячный срокъ, то съ нею поступлено будетъ по закону. (141)

3. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки ссуднаго долга и прочихъ казенныхъ недоимокъ, по постановленію 3 февраля 1861 года состоявшемуся, имѣніе Пусня помѣщика Виленскаго уѣзда Константина Броньца, съ числящимися въ немъ 16 мужескаго пола душами, 180 десятинами земли и со всѣми къ оному принадлежностями, оцѣненное по десяти-лѣтней сложности дохода въ 1,200 р., назначено въ публичную продажу чрезъ 4 мца со дня послѣдняго перепечатанія предварительныхъ публикацій. О срокахъ же продажи этого имѣнія будетъ извѣщено чрезъ сей же Вѣстникъ.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій.*
Секретарь *Хорошевскій.*
Столоначальникъ *Ковалевскій.* (144)

3. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки ссуднаго долга и прочихъ казенныхъ недоимокъ, по постановленію 3 февраля 1861 г. состоявшемуся, имѣніе Городецъ помѣщиковъ Дисненскаго уѣзда Марка и Раймунда Кулешовъ, съ числящимися въ немъ 2-я мужескаго пола душами, 126 десятинами земли и со всѣми къ оному принадлежностями, оцѣненное по десяти-лѣтней сложности дохода въ 250 руб., назначено въ публичную продажу чрезъ 4 мѣсяца со дня послѣдняго припечатанія предварительныхъ публикацій. О срокахъ же продажи этого имѣнія будетъ извѣщено чрезъ сей же Вѣстникъ. Февраля 22 дня 1861 года.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій.*
Секретарь *Хорошевскій.*
Столоначальникъ *Ковалевскій.* (145)

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

1. Za Najwyższém pozwoleniem przez departament pocztowy wydana została broszura pod tytułem: „Opisanie stopniowego rozwoju biegu poczty w Rossji i istniejących dotychczas sposobów utrzymywania stacyj,“ w celu wywołania drogą jawności druku rozpraw ludzi praktycznych o najdogodniejszych dla różnych miejscowości zasadach utrzymywania poczt.

Broszura ta przedaje się w Wileńskim gubernjalnym kantorze pocztowym i w podległych miejscach pocztowych, po *trzydzieście* kop. srébr. (202)

2. Grodzieńska izba dóbr państwa ogłasza, iż w niéj dnia 10 i 14 kwietnia 1861 r. będą się odbywały targi, na oddanie w 24-letnią dzierżawę za odbudowanie własnym kosztem dzierżawcy, bez żadnéj pomocy ze skarbu, według ułożonego planu i kosztorysu, młynu wodnego, w Słonimskim powiecie w majątku Busiaty nad rzeką Mizgierówką; na jakowe odbudowanie wyliczono kosztorysem kosztów na 1,197 rub. $5\frac{1}{4}$ k.; z młynu tego wyliczono rocznego dochodu 49 rub. 50 k.; życzący uczęstniczyć w tych targach, zechcą przybyć do izby lub przysłać swe propozycje w opieczętowanym pakiecie, w pewnemi równającemi się rocznemu dochodami ewikcjami w gotówce lub w biletach kredytowych. (150)

2. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia 21 lutego ter. roku nastałego, na zaspokojenie przyznanych za należące do bezspornego uzyskania, postanowieniami Lidzkiego sądu ziemskiego, weszłemi w moc prawną, długów obywatela Jana Rychlewicza: a) wdowie szlachciance Aleksandrze Szymborskiéj, za przekazanym przez testament jéj męża Antoniego Szymborskiego, obligiem z dnia 5 lutego 1854 r. na 1,500 rubli, b) Józefowi Kmicie za dokumentem schowczym w ilości pozostałéj 135 rubli, z procentami od obu tych summ, wystawiona zostaje na publiczną przedaż część majątku Rutkiewicz rzeczonego Rychlewicza, składająca się z osóbnych uczątków ziemi, w Lidzkim powiecie w 2-m stanie położonych, Rafałowszczyzna, Podgajniki, Gościniec Wileński, Kliny i wsi Podgajnik, zawierających w ogóle ziemi 129 dziesięcin i obecnych włościan we wsi Podgajnikach, płci męzkiéj 8 i żeńskiéj tyleż, oceniona w stosunku dziesięcioletnim czystego średniego dochodu rocznego 2,060 rub., i dla uskutecznienia téj przedaży w tymże rządzie gubernjalnym będzie się odbywał targ dnia 5 maja ter. 1861 r., od godz. 11 z rana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj publikacji i przedaży tyczące się, mogą je znaleźć w 8-m stole 3-go wydziału tego rządu. Dnia 1 marca 1861 roku.

Radca *Giecołd.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (151)

2. Wileński zarząd powszechnéj opieki ogłasza, iż w celu wyręczenia długu pożyczkowego i innych należności skarbowych, w skutek postanowienia swego 10 lutego 1861 r. nastałego, będzie się w nim odbywał targ 19 maja 1861 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem, na przedaż majątku Bożki obywatela powiatu Dziśnieńskiego Nestora Skrzyckiego, z 13 włościanami płci męzkiéj, 285 dziesięcinami ziemi i ze wszystkiemi przynależytościami, oceniony w stosunku dziesięcioletnim dochodu 2,000 rubli; przeto życzący uczestniczyć w tych targach, zechcą przybyć na nie z dostatecznemi ewikcjami do urzędu, gdzie mogą widzieć i przed nadejściem terminu targów tyczące się tego majątku dokumenta. Dnia 28 lutego 1861 roku.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski.*
Sekretarz *Choroszewski.*
Nacz. Stołu *Kowalewski.* (152)

3. Podolski rząd gubernjalny, stosownie do rozporządzenia p. jenerał-gubernatora i na mocy 1850 art. X T. Zb. Pr. Cz. 2-éj wyd. 1857 roku, wzywa do ojczyzny znajdującą się od 1853 r. za granicą we Francji w klasztorze mniszek Zwiastowania Najświętszéj Panny, znajdującym się w Paryżu, Rossyjską poddanę córkę obywatela guber. Podolskiéj Natalję Komarównę, z zastrzeżeniem, iż jeżeli nie przybędzie w ciągu przepisanego terminu sześciomiesięcznego, postąpiono z nią będzie według brzmienia prawa. (141)

3. Wileński urząd powszechnéj opieki ogłasza, iż w celu wyręczenia zaciągniętéj pożyczki i innych zaległości skarbowych, w skutek postanowienia 3 lutego 1861 r. nastałego, majątek Puśnia obywatela Wileńskiego powiatu Konstantego Brońca, z liczącymi się w nim 16 włościanami płci męzkiéj, 180 dziesięcinami ziem i ze wszystkiemi przynależytościami, oceniony w stosunku 10-cioletnim dochodu 1,200 rub., wystawiony zostaje na publiczną przedaż we cztery miesiące od ostatniego wydrukowania pierwszych ogłoszeń; o terminach zaś przedaży tego majątku, będzie obwieszczono przez tęż gazetę.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski.*
Sekretarz *Choroszewski.*
Nacz. Stołu *Kowalewski.* (144)

3. Wileński urząd powszechnéj opieki ogłasza, iż w celu wyręczenia zaciągniętéj pożyczki i innych zaległości skarbowych, w skutek postanowienia 3 lutego 1861 roku nastałego, majątek Horodec obywateli Dziśnieńskiego powiatu Marka i Rajmunda Kuleszów, z liczącymi się w nim 2-ma włościanami płci męzkiéj, 126 dziesięcinami ziemi i ze wszystkiemi przynależytościami, oceniony w stosunku dziesięcioletnim dochodu 250 rub., wystawiony zostaje na publiczną przedaż we cztery miesiące od ostatniego wydrukowania pierwszych ogłoszeń; o terminach zaś przedaży tego majątku będzie obwieszczono przez tęż gazetę. Dnia 22 lutego 1861 roku.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski.*
Sekretarz *Choroszewski.*
Nacz. Stołu *Kowalewski.* (145)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 8 сего февраля состоявшагося, на удовлетвореніе безспорныхъ долговъ покойнаго помѣщика Нестора Алоизіева Буйницкаго, а именно: дворянкѣ Проневской 471 р., Рацевичу 105 р., Длужневскому 326 р., Амброзію Фальковскому 783 р., Феликсу и Леону Фальковскимъ 2,081 р. 81 к., Росцишевскому 1,024р. $56\frac{1}{2}$ к., Трохлицу 1,945 р. 41 к., Маевскому 1,136 р., Зарембамъ 750 р., Карчевскимъ 1,100 р., Дроздовичу 150 р., Ивану Войткевичу рамъ 200. Ярошевичъ, 700 р., Селявѣ 300 р., наслѣдникамъ Окушки 200 р., Высоцкому 200 р., Шулевичу 250 р., Василію Войткевичу 100 р., Ивану Карчевскому 350 р., Игнатію и Агнѣшкѣ Войткевичамъ 130 р., Адаму Заіончковскому 700 р., помѣщику Петру Довмонту 7,675 р. 76 к., дворянину Устину Кушевичу 300 р., штрафа за неправую апелляцію 467 р. 30 к., экздивизорскихъ пошлинъ 2001 р. 9 к., начета по управленію имѣніемъ малолѣтнихъ Бартошевичей 168 руб. 75 к., равно казенныхъ взысканій, какія по собраннымъ справкамъ окажутся, подвержено въ публичную продажу имѣніе помянутаго Буйницкаго, Окуnево, Дисненскаго уѣзда въ 1-мъ станѣ состоящее, заключающее мужескаго 85 и женскаго пола 101 душу, земли всего 2282 десят., въ томъ числѣ подъ лѣсомъ товарнымъ и строевымъ 370 и подъ лѣсомъ дровянымъ разной породы 300 десятинъ, оцѣненное по 10-ти-лѣтней сложности средняго чистаго годоваго дохода всего 24,155 руб., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи сего правленія торгъ 18 числа мая мѣсяца сего 1861 г., съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, мугутъ найти оныя по 3-му отдѣленію 8 столу сего правленія. Февраля 17 дня 1861 г.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (127)

3. Гродненская палата государственныхъ имуществъ объявляетъ, что въ присутствіи ея 10 и 14 апрѣля 1861 г. будутъ производиться торги, на отдачу съ подряда постройки зданій для двѣнадцати православныхъ причтовъ, состоящихъ на казенныхъ земляхъ, именно: *Гродненскаго уѣзда* Дубовскаго III класса и Черленскаго V класса, *Волковыскаго* Добровольскаго V класса, *Слонимскаго уѣзда* Щаранскаго IV кл., Миронимскаго VII кл., Баркинскаго VII кл. *Пружанскаго* Ревятыцкаго IV кл. *Кобринскаго* Мотольскаго II класса. *Брестскаго*— Чемерскаго VI кл. и Замшанскаго VII кл., *Бѣльскаго* Новоберезовскаго III кл. и *Сокольскаго* Самогрудскаго V класса. Желающіе участвовать въ сихъ торгахъ обязаны явиться въ назначенные сроки въ палату съ благонадежными залогами, гдѣ будутъ предъявлены условія и смѣты. (146)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что вслѣдствіе требованій Ковенской палаты государственныхъ имуществъ и въ исполненіе указовъ правительствующаго сената, для пополненія недоимки, накопленной дворяниномъ Степаномъ Борисовичемъ по содержанію имъ въ Ковенской губерніи казеннаго имѣнія Полецишекъ, сверхъ того показанныхъ по описи частныхъ долговъ въ пользу Виленскаго 3-й гильдіи купца Абрама Моргенштерна, Юліи Борисовичъ, Вероники Кудревичовой и писаря Адама Пясецкаго, подвержено въ публичную продажу принадлежащее ему Борисовичу семь десятыхъ частей не населеннаго имѣнія Полелуки называемаго, состоящаго Трокскаго уѣзда 1 стана въ Ольконицкомъ приходѣ, заключающаго земли въ фольваркѣ Полелукахъ 259 десятинъ и 137 саженей, въ застенкѣ Ожишкахъ 12 десятинъ и 940 саженей, сверхъ того находится заспоренной земли: казенною деревнею Вайтово, околицею Захары и соучастнымъ владѣльцемъ фольварка Полелукъ дворяниномъ Гецевицемъ, всего 92 десятины и 1903 сажени, фольварокъ этотъ оцѣненъ по десяти-лѣтней сложности вмѣстѣ съ лѣсомъ и кустарниками въ 1,910 руб., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи сего правленія срокъ торгамъ 5 числа мая мѣсяца 1861 года, съ 11 часовъ утра, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою; желающіе могутъ разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, въ губернскомъ правленіи по 7 столу. Февраля 21 дня 1861 года.

Старшій совѣтникъ *Базаревскій.*
Секретарь *Новокунскій.*
Столоначальникъ *Маковецкій.* (140)

1. Драматическій артистъ, дворянинъ Домбровскій по порученію дирекціи Виленскаго театра, и Россіенскіе 1-й гильдіи купцы: Соломонъ Фейнбергъ и Авель Фейнбергъ съ женою Сорою-Эсѳирею и дочерью Еленою отправляются за границу.

Колл. асс. *Зубовичъ.* (183, 184)

1. Евреи Виленскіе: Мордухъ Рабиновичъ, Сендеръ и Берко Валкъ, а также Бѣлостокскій Арія Соколовскій отправляются за границу.

Колл. асс. *Зубовичъ.* (203)

3. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia, 8 ter. lutego nastałego, na zaspokojenie długów bezspornych zmarłego obywatela Nestora Bujnickiego, a mianowicie: szlachciance Proniewskiéj 471 rub., Racewiczowi 105 r., Dłużniewskiemu 326 rub., Ambrożemu Falkowskiemu 783 r., Feliksowi i Leonowi Falkowskim 2,081 r. 81 k., Rościszewskiemu 1,024 r. $56\frac{1}{2}$ k., Trochlicowi 1,945 r. 41 k., Majewskiemu 1,136 r., Zarębom 750 r., Karczewskim 1,100 r., Drozdowiczowi 150 r., Janowi Wojtkiewiczowi 200 r., Jaroszewiczom 700 r., Sielawie 300 r., spadkobiercom Okuszki 200 r., Wysockiemu 200 r., Szulewiczowi 250 r., Bazylemu Wojtkiewiczowi 100 r., Janu Karczewskiemu 350 r., Ignacemu i Agnieszce Wojtkiewiczom 130 r., Adamowi Zajączkowskiemu 700 r., obywatelowi Piotrowi Dowmontowi 7,675 r. 76 k., szlachcicowi Justynowi Kuszewiczowi 300 r., sztrafu za nieprawne odwołanie się od sądu 467 rub. 30 k., poszlin ekzdywizorskich 201 rub. 90 k., naliczenia z zarządu majątkiem małoletnich Bartoszewiczów 168 rub. 75 k., oraz należności skarbowych, okażą się jakie, wystawiony zostaje na publiczną przedaż majątek rzeczonego Bujnickiego, Okuniewo, w Dziśnieńskim powiecie w 1-m stanie położony, zawierający włościan płci męzkiéj 85 i żeńskiéj 101 dusz, ziemi w ogóle 2,282 dziesięcin, w téj liczbie pod lasem towarnym i budowlowym 370 i pod opałowym różnego gatunku 300 dziesięcin, oceniony w stosunku dziesięcioletnim średniego czystego dochodu rocznego w ogóle 24,155 rub., i dla uskutecznienia téj przedaży, w tymże rządzie gubernjalnym naznaczony został targ d. 18 maja bież. 1861 r., ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery, niniejszéj publikacji i przedaży tyczące się, mogą je widzieć w 8-m stole 3-go wydziału tego rządu. Dnia 18 lutego 1861 roku.

Radca *Giecołd.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (127)

3. Grodzieńska izba dóbr państwa ogłasza, że w niéj dnia 10 i 14 kwietnia 1861 roku będą się odbywały targi, na oddanie z podradu postawienia budynków dla dwunastu plebanij Prawosławnych, na skarbowych ziemiach położonych, a mianowicie: *w pow. Grodzieńskim* Dubowskiéj 3-éj klassy i Czerlońskiéj 5 klassy, w *Wołkowyskim* Dobrowolskiéj 5 klassy, *Słonimskim* Szczarańskiéj 4 klassy, Mironimskiéj 7 klassy i Barkińskiéj 7 klassy, *Prużańskim* Rewiatyckiéj 4 klassy, *Kobryńskim* Motolskiéj 2 klassy, *Brzeskim* Czemierskiéj 6 klassy i Zamszańskiéj 7 klassy, *Bielskim* Nowobierezowskiéj 3 klassy i *Sokolskim* Samogródzkiéj 5 klassy. Życzący uczestniczyć w tych targach, zechcą na nie przybyć do izby z pewnemi ewikcjami, gdzie będą okazane warunki i kosztorysy. (146)

3. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek zapotrzebowania Kowieńskiéj izby dóbr państwa i w celu spełnienia ukazów rządzącego senatu, dla wyręczenia zaległości zaciągniętéj przez szlachcica Stefana Borysowicza z rzeczy dzierżawienia przezeń w gubernii Kowieńskiéj skarbowego majątku Poleciszek, nadto wyświeconych długów prywatnym należących: Wileńskiemu kupcowi 3-éj gildy Abramowi Morgensztemowi, Julii Borysowiczowéj, Weronice Kudrewiczowéj i pisarzowi Adamowi Piaseckiemu, wystawione zostają na publiczną przedaż: należące do Borysowicza siedem dziesiątych części nieosiadłego majątku Połełuki zwanego, położonego w Trockim powiecie w 1-m stanie w parafii Olkienickiéj, zawierajacego ziemi w folwarku Połełukach 259 dziesięcin i 137 sążni, w zaściank u Ożyszkach 12 dziesięcin i 940 sążni, nadto znajduje się ziemi spornéj poszukiwanéj przez wieś skarbową Wojtowo, okolicę Zachary i współdziedzica folwarku Połełuk szlachcica Giecewicza, w ogóle 92 dzies. 1903 sąż.; folwark ten jest oceniony podług dziesięcioletniéj proporcji wraz z lasami i zaroślami 1,910 rubli, i dla uskutecznienia téj przedaży, w rządzie tym został naznaczony termin targu dnia 5 maja ter. 1861 r., o godz. 11 z rana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj publikacji i przedaży tyczące się, mogą je znaleźć w rządzie gubernjalnym w 7-m stole. Dnia 21 lutego 1861 roku.

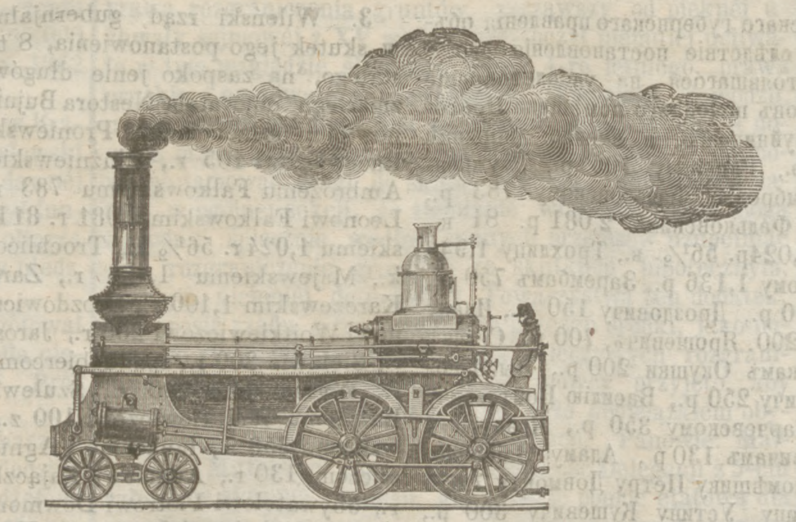
Starszy radca *Bazarewski.*
Sekretarz *Nowokuński.*
Nacz. Stołu *Makowiecki.* (140)

1. Artysta dramatyczny, szlachcic Józef Dąbrowski, z polecenia dyrekcji teatru Wileńskiego, oraz Rossieńscy kupcy 1-éj gildy: Salomon Feinberg i Abel Feinberg z żoną Sorą-Esterą i córką Heleną wyjeżdżają za granicę.

Ass. koll. *Zubowicz.* (183, 184)

1. Żydzi Wileńscy: Morduch Rabinowicz, Sender i Berko Wałk, a także Białostocki Arja Sokołowski wyjeżdżają za granicę.

Ass. koll. *Zubowicz.* (203)



ГЛАВНОЕ ОБЩЕСТВО РОССІЙСКИХЪ ЖЕЛѢЗНЫХЪ ДОРОГЪ.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Лица, желающія доставлять дрова на станціи въ количествѣ по приложенной при семъ вѣдомости, могутъ обращаться въ г. Вильнѣ въ канцелярію главнаго инженера или къ начальникамъ участковъ желѣзной дороги, до 10 числа апрѣля.

Подрядъ можно брать на всѣ станціи, на нѣсколько или на одну; доставка же онымъ раздѣляется на пять сроковъ по ровной части:

1-ая и 2-ая часть - - - къ 1 Іюня.
3-ая часть - - - - къ 1 Іюля.
4-ая „ - - - - къ 1 Августа.
5-ая „ - - - - къ 1 Ноября.

Общая вѣдомость о доставленіи дровъ на 1861 годъ.
(Сажень квадратный, однополѣнный по 8 вершковъ).

Линія С. Петербургская.

Названіе станцій.	*Сажени квадратныя.*
Калькуны.	1,800
Ново-Александровскъ	800
Дукшты.	3,000
Игналино	800
Свѣцяны	4,000
Подбродзѣ	800
Безданы	800
Вильно.	8,000
Ландваровъ.	2,000
Рудзишки	2,000
Олькѣники	2,000
Ораны	4,000
Итого .	30,500

Линія Прусская.

Названіе станцій.	*Сажени квадратныя.*
Эвіе	500
Жосле	1,000
Провенишки	500
Ковно	6,000
Мавруціе	1,500
Козлова-Руда	2,000
Пильвишки	1,500
Выдковышки	1,500
Вержболовъ	3,000
Итого .	18,000

Переводчикъ главнаго общества *Лопацинскій.* 2. (180)

GŁÓWNE TOWARZYSTWO ROSSYJSKICH DRÓG ŻELAZNYCH.

OGŁOSZENIE.

Osoby życzące dostawiać w bieżącym roku drzewo opałowe na stacje i w ilości objętéj tablicą tu przyłączoną mają zgłosić się do 10 następnego kwietnia, w Wilnie do bióra głównego inżyniera, lub do biór naczelników sekcji.

Można wziąć podrad na wszystkie stacje, na kilka lub na jedną tylko stację; dostawka rozkłada się na pięć rat czyli równych części:

1-a i 2-ga część mają być dostawione na 1 Czerwca.
3-a część „ „ na 1 Lipca.
4-a „ „ „ na 1 Sierpnia.
5-a „ „ „ na 1 Listopada.

Tablica ogólna dostawki drzewa na 1861 rok.
(Sążeń kwadratowy, polano 8 werszków).

Linja Petersburska.

Nazwanie stacji.	*Sążnie kwadratowe.*
Kalkuny.	1,800
Nowo-Alexandrowsk.	800
Dukszty.	3,000
Ignalin.	800
Swięciany.	4,000
Podbrodzie.	800
Bezdany.	800
Wilno.	8,000
Landwarow.	2,000
Rudziszki.	2,000
Olkieniki.	2,000
Orany.	4,000
W ogóle:	30,500

Linja Pruska.

Nazwanie stacji.	*Sążnie kwadratowe.*
Jewje.	500
Żosle.	1,000
Proweniszki.	500
Kowno.	6,000
Maurucie.	1,500
Kozłowa-ruda.	2,000
Pilwiszki.	1,500
Wyłkowyszki.	1,500
Wierzbołów.	3,500
W ogóle:	18,000

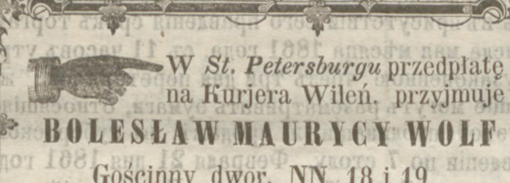
Tłómacz głównego towarzystwa *Łopaciński.* (180)

OGŁOSZENIE z KOBRYNIA
gubernji Grodzieńskiéj.

Od lat 30 wyłącznie praktyką aptekarską zatrudniony w Wilnie, Charkowie, Petersburgu, Moskwie i Kijowie, mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że wziąłem w dzierżawę aptekę Kobryńską po ś. p. Barcickim od września miesiąca przeszłego 1860 r. Z należytą znajomością powołania mego, zaopatrzyłem aptekę we wszelkie potrzebne zapasy lekarskie z pierwszych magazynów stolicy Warszawy i Petersburga, i wprost z zagranicy sprowadzane, i to w najświeższych gatunkach, jakiemi też zawsze służyć, będzie najusilniejszem mojém staraniem.

Z nadchodzącą porą wiosenną, wielką byłoby dla mnie przyjemnością służyć szanownym osobom, mającym zamiar używania wód mineralnych naturalnych, przez ułatwienie w sprowadzeniu onych; przeto upraszam najpokorniéj, ażeby osoby potrzebujące raczyły zgłosić się zawczasu a najpóźniéj w połowie marca do mnie z łaskawemi obstalunkami. Nie szukam w tém dla siebie żadnéj korzyści, gdyż ceny za wody będą te same, jakie wskaże cennik pana Heinricha w Warszawie. Największém mojém będzie wynagrodzeniem jeżeli pozyskam łaskawe zaufanie publiczności.

A. *Miklaszewicz.* 1. (194)



W *St. Petersburgu* przedpłatę na Kurjera Wileń. przyjmuje
BOLESŁAW MAURYCY WOLF
Gościnny dwor, NN. 18 i 19.
Tamże są do nabycia następujące nakłady:

Sztuka u Słowian, J. I. *Kraszewskiego* (rs. 2), Chatka Ojca Toma 2 t. (1 r. 50 k.), o Tryptyku J. *Kremera* (50 k.), Rozbitek we 3 t. *Z. Kaczkowskiego* (4 r. 60 k.), Pismo Zbiorowe (2 t. w jednym), (3 r.), Pamiętniki Muchy *Zbigniewa* — (1 r. 20 k.), Złote Kajdany, J. *Korzeniowskiego* (75 k.), Taras Szewczenko—L. *Sowińskiego,* (1 r. 20), Gawędy *Syrokomli* (60 k.). 1.

3. Najużywańsze NASIONA KWIATOWE i WARZYWNE, z pewnego i wyprobowanego źródła otrzymał w komiss skład materjałów aptecznych *Aleksandra Nowickiego* przy ulicy Dominikańskiéj w Wilnie, sprzedając takowe nasiona po cenach umiarkowanych, a z prowincji obstalunki prędko załatwia. (124)

W księgarniach p. Zawadzkiego w Wilnie i innych sprzedają się następne, tłumaczone z angielskiego dzieła:

Ledi Ledlou, pamiętnik, cena k. 60.
Snoby, utwor humorystyczny.
Zasady ekonomji politycznéj, J. S. Milla, 2 t. rs. 2 k. 40.

Autor tego dzieła obszernie traktuje: w t. 1 o kwestji włościańskiéj, w t. 2 o kredycie. 2. (192)



Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż przybyłem do tutejszego miasta ze znacznym zasobem rozmaitego rodzaju drzew owocowych, krzewów, kwiatów wazonowych i nasion, które nabyć można za pomierną cenę w mieszkaniu mojém przy ulicy Trockiéj, w domu Franciszkańskim pod N. 1.

Ogrodnik z Stutgardu *Johan Cigler.* 1. (200)

2. Młody człowiek z dobremi wychowaniem; życzy sobie przyjąc obowiązek guwernera na wsi. Bliższa wiadomość w Redakcji. (193)

KOŃ siwy, rosły i młody, z BRYCZKĄ lub bez niéj, sprzedaje się na przedm. Popowszczyznie w d. Daronowa. 1. (204)

NAKŁADEM **Maurycego Orgelbranda** w Wilnie, wyszły następujące nowe nuty:

THEODORA KAHLE

TROIS BAGATELLES. op. 3. N. 1. Chant du Soldat N. 2. Petite Valse. N. 3. Impromptu Scherzo. Cena 60 kop.
MARCHE MILITAIRE, op. 4. kop. 22½.
DEUX IMPROMPTU, op. 5. N. 1. La Source. Etude de Salon. N. 2. Un Souvenir. Cena 40 kop.

Piosennik
Ludwika Nowickiego.

N. 1. ACH POCAŁUJ. 37½.
— 2. DZIEWCZĘ i GOŁĄB. Słowa A. E. Odyńca. Cena 22½ kop.
— 3. NIEPIŚMIENNY „ Syrokomli — 30½ —
— 4. PRZEPIÓRECZKA „ A. E. Odyńca. — 22½ —
— 5. ŻYCZENIE „ Laskarysa — 22½ —
— 6. PIOSENKA NARZECZONEJ. G. G. P. — 22½ —
— 7. JAK MI TĘSKNO. . . . . — 30 —
— 8. MOJA MILUTKA. Słowa Ant. Sowy . — 30 —
— 9. Z WIELKICH MYCH BOLOW małe piosenki. Słowa Ant. Sowy . . . — 30 —
— 10. DUMKA. Słowa Jabłońskiego . . — 30 —
— 11. HEJ POD WIŚNIĄ . . . . . — 30 —

Tenże Piosennik nabyć można w 1 kajecie, a cena zamiast rs. 3, 7½ k. na rs. 2, 50 k. ustanowiona.

NAKŁADEM tegoż wyszła bardzo pożyteczna i upragniona książka p. t.:

Chrześcijanin u stóp cudownej Statui

Pana Jezusa Chrystusa na WZGÓRZU SNIPISKIEM w Wilnie.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA i ZBUDOWANIA DLA KATOLIKÓW, przez X. *Jana Menué.* Ozdobiona piekną ryciną przedstawiającą cudowną Statuę. Treść różnych modlitw, hymnów, litanji, koronek, godzinek i t. p. poświęconych Panu Jezusowi Snipiskiemu, poprzedza historyczna wiadomość o wzgórzu Snipiskiém i słupie ze Statuą P. Jezusa.

Wydawca pragnąc pomienioną książkę między wszystkie stany społeczeństwa rozpowszechnić, przysposobił ją na różne ceny, a mianowicie: na papierze szarym, oprawna w skórę czarną lub czerwoną, brzegi nakrapiane, 40 k.— Na papierze półbiałym, bez oprawy, 65 k.; na takimże papierze, oprawna w skórę, lub płótno angielskie ze złoconemi brzegami i futerałem, rs. 1.— Na papierze białym, bez oprawy 85 k.; na takimże papierze, oprawna w safjan z pięknie złoconemi brzegami i futerałem, rs. 1 kop. 40. 1. (165)



Ostatnie nowości nakładowe i komisowe księgarni i składu muzycznego **G. Gebethnera** i **R. Wolffa w Warszawie** znajdujące się do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

Abecadlnik illustrowany do rozkładania podług rysuuku W. Gersona. Warszawa 1861. Cena rs. 1.

Chęciński J. Szlachectwo duszy, komedja wierszem w trzech aktach napisana. 16-a Warszawa 1860. Cena kop. 60.

Dolinowski ks. Zasady Pszczolnictwa zastosowane do konstrukcji ula ramowego. 8-a Warszawa 1860. Cena rs. 1 kop. 50.

Dropsy J. Elektryczność i Magnes w stanie zdrowia i choroby człowieka. 8-a. Petersburg 1860. Cena rs. 2 k. 40.

Falkenhagen-Zaleski, o domach zleceń rolników, o ich wpływie na rolnictwo, na handel i na rozwinięcie systematu bankowego i kredytowego w kraju naszym. 8-a. Warszawa 1861. Cena kop. 50.

Falkenhagen-Żaleski, o spółkach handlowych i przemysłowych ich zasady, forma i organizacja, ich wpływa siła i użyteczność. 8-a. Warszawa 1861. Cena k. 30.

Fries, nauka uprawy łąk, przetłumaczył z niem. Kąkolewski, 8-a. Warszawa 1860. Cena rs. 1 k. 5.

Kolberg W. Wisła, jéj bieg, własności i spławność. Część druga z atlasem 8-a. Warszawa 1861. Cena rs. 2.

Korzeniowski I. Majątek albo Imię, komedja w pięciu aktach wierszem napisana. 16-a. Warszawa 1860. Cena kop. 75.

Kozakowski J. K. O kwestji włościańskiéj w Królestwie Polskiem 16-u. Warszawa 1860. Cena kop. 60.

Kraków Paulina, proza i poezja polska wybrana i zastosowana do użytku młodzieży żeńskiéj. Część 1-sza 8-a. Warszawa 1860. Cena rs. 1.

Kuczyński A. O przyjaźni 12-a. Warszawa 1860. Cena rs. 1.

Kunicki L. Iwanko powieść 16-a. Warszawa 1860. Cena k. 60.

Ledi Ledlou, Wspomnienia angielki, tłómaczenie z Household Words Dickensa 16-a. Petersburg 1861. Cena kop. 60.

Listy z Saksonii o gospodarstwie rolnem z uwagami administracyjno-ekonomicznemi 8-a. Warszawa 1861. Cena kop. 75.

Opowiadania dla dzieci, przeznaczone do użytku ochron podług dzieła p. Pape-Carpentier 8-a. Warszawa 1860. Cena kop. 90.

Rady dla prowadzących ochrony, tłómaczone z franc. 8-a. Warszawa 1860. Cena kop. 50.

Rękopisma Długosza w Petersburskich bibliotekach pod względem paleograficznym i bibliograficznym 8-a. Petersburg 1860. Cena rs. 1 k. 25.

Rolbiecki T. Słówko o pańszczyźnie w przeszłości 8-u. Warszawa 1861. Cena k. 50.

Roscher W. Zasady ekonomii politycznéj, tłómaczone z niem. przez Kupiszeńskiego 8-a. Warszawa 1860. rs. 2 k. 25.

Rozrywki dla młodocianego wieku, dzieło zbiorowe w pięciu tomach obejmujące powieści, podróże, literaturę i rozmaitości przez Sewerynę z Żóchowskich Pruszakową. Serja III 8-a tom I, II, III. Warszawa 1860. W prenum. na 5 tom. Rs. 4 k. 50.

Schneider H. K. Gospodarstwo wiejskie w listach popularnych skreślone. Przekład z niem. 8-a. Warszawa 1860. Cena rs. 1 k. 50.

Sporny F. Hydraulika agronomiczna, czyli nauka o użytkowaniu i urządzaniu wód w gospodarstwach rolnych 2-my i atlas 8-a. Warszawa 1860. Cena rs. 6.

Swiat literatury, historji, nauk ekonomicznych, podróży i powieści, dzieło zbiorowe w tomach czterech 8-a. Warszawa 1861. Przedpłata na 4 tomy rs. 7 k. 20.

Trochę praktyki, trochę teorji na praktyce opartéj. 8. Petersburg 1860. Cena k. 30.

Wolff E. Przewodnik do rozbiorów chemicznych ciał ważnych w gospodarstwie, przetłómaczył z niem. T. Kowalski. 8-a. Warszawa 1860. Cena kop. 50.

1. (167)

За Антокольской заставой, недоѣзжая Поспѣшки, на землѣ М. А. Вяткиной, отдаются два дома въ наймы со всѣми удобствами; о цѣнѣ можно узнать на мѣстѣ или въ крѣпости. 3.

Za rogatkami na Antokolu, niedaleko Pośpieszki, na ziemi pani M. Wiatkinowéj, wypuszczają się w arędę dwa domy ze wszystkiemi wygodami. O cenie dowiedzieć się można na miejscu lub w fortecy.

1. На Антоколѣ у Сапѣжинскаго сада продается домъ подъ N. 1407 съ дворомъ, сараемъ, конюшнею и всѣми хозяйственными помѣщеніями.— Тамъ же продается коляска, дрожки, лошади съ упряжью.

1. Na Antokolu przy ogrodzie Sapieżyńskim przedaje się dom pod N. 1407 z dziedzińcem, stajnią, wozownią i wszystkiemi gospodarskiemi rekwizytami. Tamże przedają się kocz, drożki i konie z uprzężą.

2. Rekwizyty fabryki olejnéj a mianowicie; parowa machina siły 15 koni, 6 olejnych prass nowe 4 par kamienie bieżące, sześć stóp srednicy (diametr) zdatne także do mlecia kości, 4 parowe panewki, 5 drewnianych olejnych skrzyń z oprawą cynkową około 130 centarów, tudzież kilka set naczyń do oleju, są do sprzedania za przystępną cenę u C. A. Lafterkorth w Tilży w Prussach. (196)

AGRONOM zajmujący się 34 lat urządzaniem majątków, posiadający najlepsze świadectwa, który w znacznych dobrach w Prusiech i Królestwie Polskiém z ludźmi wolnemi i szarwarkowemi gospodarzył, znając język polski, życzy w tutejszych stronach przyjąć miejsce Rządcy w znacznéj majętności, w któréj czynność i działanie jego odpowiedzieć może jego szczegółowéj wiadomości w każdéj gałęzi takowéj administracji. Bliższą wiadomość co do warunków etc. udzieli Kupiec August Mrongowius w Wilnie. 1. (205)

MIESZKANIE obszerne piękne przy ulicy Wileńskiéj N 108 w domie T. Glücksberga składające się z 12-tu pokojów ze wszelkiemi wygodami jest do wynajęcia od ś-go Jerzego 1. (207)

PRZEDAJE SIĘ: obora, konie, wszelkie żywioły i ruchomość gospodarska. Wiadomość w kantorze Hotelu Niszkowski w Wilnie. 3. (162)

Печатать позволяется. Вильно 27 марта 1861 г.—Ценсоръ статскій совѣтникъ и кавалеръ А. *Мухинъ.*

W Drukarni A. H. Kirkora.